

Protokół Nr X/15
z X /nadzwyczajnej/ sesji Rady Miejskiej w Łodzi
odbytej w dniu 22 kwietnia 2015 r.

I. Stan Rady:

40 radnych, obecnych – 39 radnych, nieobecnych – 1 radny nieusprawiedliwiony.

Lista obecności osób zaproszonych stanowi **załącznik nr 1** do protokołu.

II. Radni nieobecni:

1/ p. Jan Mędrzak.

Lista obecności radnych poniżej.

Lista obecności
radnych Rady Miejskiej w Łodzi
na X sesji w dniu 22 kwietnia 2015

Lp.	Imię i nazwisko	
1.	Flzbieta Bartczak	<i>[Signature]</i>
2.	Małgorzata Bartosiak	<i>[Signature]</i>
3.	Katarzyna Bartosz	<i>[Signature]</i>
4.	Paweł Bliźniuk	<i>[Signature]</i>
5.	Waldemar Buda	<i>[Signature]</i>
6.	Joanna Budzińska	<i>[Signature]</i>
7.	Sebastian Bulak	<i>[Signature]</i>
8.	Kamil Deptuła	<i>[Signature]</i>
9.	Bartosz Domaszewicz	<i>[Signature]</i>
10.	Bartłomiej Dyba-Bojarski	<i>[Signature]</i>
11.	Tomasz Głowacki	<i>[Signature]</i>
12.	Bogusław Hubert	<i>[Signature]</i>
13.	Kamil Jeziorski	<i>[Signature]</i>
14.	Tomasz Kacprzak	<i>[Signature]</i>
15.	Andrzej Kaczorowski	<i>[Signature]</i>
16.	Karolina Kępka	<i>[Signature]</i>
17.	Lukasz Magin	<i>[Signature]</i>
18.	Monika Malinowska-Olszowy	<i>[Signature]</i>
19.	Rafał Markwant	<i>[Signature]</i>
20.	Radosław Marzec	<i>[Signature]</i>

24 04 2015

[Signature]

- 21. Grzegorz Maraszak
- 22. Małgorzata Matuszewska
- 23. Jan Mędrzak
- 24. Marek Michalik
- 25. Małgorzata Moskwa-Wodnicka
- 26. Małgorzata Niewiadomska-Cudak
- 27. Urszula Niziołek-Janiak
- 28. Sylwester Pawłowski
- 29. Mariusz Przybyła
- 30. Maciej Rakowski
- 31. Rafał Raszpondek
- 32. Łukasz Rzepceki
- 33. Paulina Setnik
- 34. Władysław Skwarka
- 35. Krzysztof Stasiak
- 36. Włodzimierz Tomaszewski
- 37. Jarosław Turnitowicz
- 38. Mateusz Walasek
- 39. Adam Wieczorek
- 40. Marcin Zalewski

Grzegorz Maraszak
Małgorzata Matuszewska
Jan Mędrzak
Marek Michalik
Małgorzata Moskwa-Wodnicka
Małgorzata Niewiadomska-Cudak
Urszula Niziołek-Janiak
Sylwester Pawłowski
Mariusz Przybyła
Maciej Rakowski
Rafał Raszpondek
Łukasz Rzepceki
Paulina Setnik
Władysław Skwarka
Krzysztof Stasiak
Włodzimierz Tomaszewski
Jarosław Turnitowicz
Mateusz Walasek
Adam Wieczorek
Marcin Zalewski

Urząd Miejski w Koronowie
 ul. Karłowicza 10
 26-100 Koronów
 tel. 22 62 82 00
 fax 22 62 82 00

*Przebieg choroby 35 i 36, w kierunku A
 (wskazanie na X) w kierunku
 22 maja 2015*

DYREKTOR
 Biura Rady Miejskiej
Koronowski
 Ewa Koronowska

GŁÓWNY SPECJALISTA
Małgorzata Malejko

III. Obrady rozpoczęły się o godz. 14,05.

IV. Ustalenia.

Otwarcia obrad X /nadzwyczajnej/ sesji Rady Miejskiej w Łodzi zwołanej na wniosek grupy 11 radnych w trybie art. 20 ust. 3 ustawy o samorządzie gminnym dokonał **przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak**, który powitał radnych i zaproszonych gości uczestniczących w obradach. Treść wniosku o zwołanie sesji nadzwyczajnej stanowi **załącznik nr 2** do protokołu. Ponadto mówca poinformował, że zgodnie z podpisami na liście obecności na sali obrad obecnych jest 22 radnych, czyli jest quorum i Rada Miejska może podejmować uchwały.

Następnie prowadzący obrady na **sekretarzy obrad** wyznaczył następujących radnych:

- 1) **p. Karolinę Kępkę,**
- 2) **p. Grzegorza Matuszaka.**

Prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak poinformował, iż w związku z wprowadzeniem elektronicznego systemu głosowania sekretarze obrad nie będą liczyli głosów. Swoją czynność podejmą w przypadku awarii lub odejścia przez Radę Miejską od elektronicznego głosowania.

W ramach komunikatów organizacyjnych **prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** przypomniał, że:

- 1/ 29 kwietnia br. odbędzie się XI sesja Rady Miejskiej w Łodzi,
- 2/ 30 kwietnia br. upływa termin składania oświadczeń majątkowych.

W dalszej kolejności **prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** zaproponował wprowadzenie ograniczeń czasowych wystąpień, jakie miałyby obowiązywać na bieżącej sesji: prezentacja projektu uchwały – 10 min., dyskusja na temat projektu uchwały: przewodniczący klubów – 8 min., przewodniczący Komisji - 7 min., indywidualne wystąpienia - 5 min. (radny może wystąpić tylko 1 raz), replika - 1 min., Prezydent Miasta, Wiceprezydenci –10 min. Dyskusja na temat interpelacji: radny interpelujący - 5 min. - radny może wystąpić 1 raz, inni radni – 2 min. - radny może wystąpić 1 raz, Prezydent Miasta i Wiceprezydenci - 10 min., radny interpelant na zakończenie - do 1 min. Ustne interpelacje, zapytania, wolne wnioski - do 3 min., pisemne interpelacje: do wyczytania - ilość stron bez ograniczeń, wygłaszana tezewo - do 3 min.

Następnie **prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** poddał pod głosowanie propozycje ograniczeń czasowych wystąpień, jakie miałyby obowiązywać na bieżącej sesji.

Przy **22** głosach „za”, **2** głosach „przeciwnych” oraz **braku** głosów „wstrzymujących się” Rada Miejska **przyjęła** propozycje wprowadzenia ograniczeń czasowych wystąpień.

Wydruk z głosowania elektronicznego zamieszczony jest poniżej.

Wyniki głosowania jawnego imiennego nad punktem:

1. Propozycje ograniczeń czasowych wystąpień.

Wyniki zapisano dnia: 2015-04-22, 14:14

Lp.	Imię i nazwisko	ZA	PRZECIW	WSTRZYMANY
1.	Bartczak Elżbieta	X		
2.	Bartosia Małgorzata	X		
3.	Bartosz Katarzyna	X		
4.	Bliźniuk Paweł	X		
5.	Budzińska Joanna	X		
6.	Bulak Sebastian	X		
7.	Deptuła Kamil	X		
8.	Dyba-Bojarski Bartłomiej		X	
9.	Głowacki Tomasz	X		
10.	Jeziorski Kamil	X		
11.	Kacprzak Tomasz	X		
12.	Kępa Karolina	X		
13.	Magin Łukasz	X		
14.	Matuszak Grzegorz	X		
15.	Matuszewska Małgorzata	X		
16.	Moskwa-Wodnicka Małgorzata	X		
17.	Niewiadomska-Cudak Małgorzata	X		
18.	Pawłowski Sylwester	X		
19.	Przybyła Mariusz	X		
20.	Reszpondek Rafał	X		
21.	Setnik Paulina	X		
22.	Tomaszewski Włodzimierz		X	
23.	Tumiłowicz Jarosław	X		
24.	Zalewski Marcin	X		
Wyniki głosowania:		22	2	0

Osoby obecne, które nie głosowały:

Lp.	Imię i nazwisko	NIE GŁOSOWAŁEM/GŁOSOWAŁAM
1.	Domaszewicz Bartosz	X
2.	Marzec Radosław	X
3.	Michalik Marek	X
4.	Rakowski Maciej	X
5.	Skwarka Władysław	X
6.	Stasiak Krzysztof	X
7.	Walasek Mateusz	X
Razem:		7

Ponadto **prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** poinformował, że wraz z zawiadomieniem o zwołaniu sesji Rady Miejskiej doręczony został radnym porządek obrad stosownie do art. 20 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym. Stosownie do art. 20 ust. 1a ustawy o samorządzie gminnym, Rada może wprowadzić zmiany w porządku obrad bezwzględną większością głosów ustawowego składu Rady /w przypadku Rady Miejskiej w Łodzi jest to 21 głosów/. W przypadku sesji nadzwyczajnej dodatkowo wymagana jest zgoda wnioskodawcy.

Następnie, w związku z § 9 ust. 2 Regulaminu Pracy Rady Miejskiej przystąpiono do zgłaszania wniosków dotyczących porządku obrad oraz wniosków o charakterze formalnym.

W pierwszej kolejności **prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** poinformował, iż pomyłkowo w punktach 11 i 12 porządku obrad dot. sprawozdań z wykonania uchwał Rady Miejskiej w Łodzi i z działalności Prezydenta Miasta Łodzi w okresie między sesjami oraz sprawozdania z działalności Przewodniczącego Rady Miejskiej w Łodzi w okresie między sesjami został umieszczony zapis (po przerwie obiadowej).

Innych wniosków nie było.

Porządek obrad stanowi **załącznik nr 3** do protokołu.

Ad pkt 2 – Powołanie Komisji Uchwał i Wniosków.

Prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak poprosił, aby przewodniczący klubów radnych zgłaszali swoich przedstawicieli do Komisji Uchwał i Wniosków.

W imieniu Klubu Radnych Platformy Obywatelskiej p. Rafał Reszpondek zgłosił kandydaturę **radnej p. Karoliny Kęпки**.

Przewodniczący Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości p. Marek Michalik zgłosił kandydaturę **radnego p. Sebastiana Bulaka**.

Przewodniczący Klubu Radnych Sojuszu Lewicy Demokratycznej p. Sylwester Pawłowski zgłosił kandydaturę **radnej p. Katarzyny Bartosz**.

Zgłoszeni kandydaci wyrazili zgodę na pracę w Komisji Uchwał i Wniosków.

Następnie wobec braku innych propozycji **prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** poddał pod głosowanie zaproponowany skład Komisji Uchwał i Wniosków.

Przy **29** głosach „za”, **braku** głosów „przeciwnych” i **braku** głosów „wstrzymujących się” Rada Miejska powołała Komisję Uchwał i Wniosków w składzie:

p. Katarzyna Bartosz,

p. Sebastian Bulak,
p. Karolina Kępa.

Wydruk z głosowania elektronicznego zamieszczony jest poniżej.

Wyniki głosowania jawnego imiennego nad punktem:

2. Powołanie Komisji Uchwał i Wnioseków.

Wyniki zapisano dnia: 2015-04-22, 14:17

Lp.	Imię i nazwisko	ZA	PRZECIW	WSTRZYMANY
1.	Bartczak Elżbieta	X		
2.	Bartosiał Małgorzata	X		
3.	Bartosz Katarzyna	X		
4.	Bliźniuk Paweł	X		
5.	Buda Waldemar	X		
6.	Budzińska Joanna	X		
7.	Bulak Sebastian	X		
8.	Deptuła Kamil	X		
9.	Domaszewicz Bartosz	X		
10.	Dyba-Bojarski Bartłomiej	X		
11.	Głowacki Tomasz	X		
12.	Jeziorski Kamil	X		
13.	Kacprzak Tomasz	X		
14.	Kępka Karolina	X		
15.	Magin Łukasz	X		
16.	Marzec Radosław	X		
17.	Matuszak Grzegorz	X		
18.	Matuszewska Małgorzata	X		
19.	Michalik Marek	X		
20.	Moskwa-Wodnicka Małgorzata	X		
21.	Niewiadomska-Cudak Małgorzata	X		
22.	Pawłowski Sylwester	X		
23.	Przybyła Mariusz	X		
24.	Reszpondek Rafał	X		
25.	Setnik Paulina	X		
26.	Skowarka Władysław	X		
27.	Stasiak Krzysztof	X		
28.	Tomaszewski Włodzimierz	X		
29.	Tumiłowicz Jarosław	X		
Wyniki głosowania:		29	0	0

Osoby obecne, które nie głosowały:

Lp.	Imię i nazwisko	NIE GŁOSOWAŁEM/GŁOSOWAŁAM
1.	Rakowski Maciej	X
2.	Walasek Mateusz	X
3.	Zalewski Marcin	X
Razem:		3

Ad pkt 3 - Przyjęcie protokołu z IX sesji Rady Miejskiej w Łodzi.

Prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak poinformował, że protokół z IX sesji Rady Miejskiej w Łodzi odbytej w dniu 8 kwietnia 2015 r. był wyłożony do wglądu w Biurze Rady Miejskiej. Dotychczas uwag nie zgłoszono. W związku z tym stwierdził, że protokół z IX sesji Rady Miejskiej w Łodzi został przyjęty.

Punkty 4 i 5 porządku obrad - Informacje o trybie i sposobie załatwienia interpelacji i zapytań radnych, Interpelacje i zapytania pisemne zostaną zrealizowane po przerwie obiadowej.

Ad pkt 6 - Informacja Prezydenta Miasta Łodzi na temat planów przebudowy skrzyżowania Al. Marszałka Józefa Piłsudskiego i Al. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza.

Informację przedstawiła **prezydent Miasta p. Hanna Zdanowska**, która powiedziała: „Za każdym razem kiedy na tej sali polityka bierze górę nad naszymi lokalnymi sprawami, kończy się to źle dla naszego Miasta i mieszkańców. Dlatego udam, że nie wiem jakie są prawdziwe powody zwołania, przez radnych Prawa i Sprawiedliwości, dzisiejszej sesji nadzwyczajnej. Uznam, że wcale nie chodzi o wywołanie politycznej awantury, straszenie łodzian i wewnętrzne partyjne przepychanki, przy okazji wyborów. Przez chwilę, chcę wierzyć, że chcą Państwo konstruktywnie rozmawiać o tym, jak jeszcze lepiej zwiększyć aktywność społeczną obywateli, polepszyć jakość miejskiej służby zdrowia oraz usprawnić pracę urzędu. Dlatego bardzo serdecznie dziękuję za zaproszenie. Szanowni Państwo, w sprawie przebudowy „skrzyżowania marszałków” jesteśmy dziś na etapie takim, w którym mój głos, znaczy dokładnie tyle samo, co głos każdego z państwa oraz wszystkich łodzian. Wiem, że niektórym będzie trudno się z tym pogodzić, ale to dobra lekcja pokory dla nas wszystkich. Partycypacja społeczna jest w Łodzi na wysokim poziomie. Wiele rzeczy, choćby Budżet Obywatelski może być wzorem dla innych miast. Łodzianie chcą i potrafią dokonywać dobrych i przemyślanych wyborów. Ja nie boję się oddawać w ich ręce kolejnych decyzji. Dlatego naprawdę, to obywatele zadecydują o tym, czy na skrzyżowaniu Al. Marszałka Józefa Piłsudskiego i Al. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza będziemy budować wiadukt, czy układ drogowy pozostawimy na razie bez zmian. Wiem, że wiele osób do dziś nie może uwierzyć, że można tak po prostu zapytać mieszkańców, co sądzą na dany temat, co chcą, żeby w danym temacie się zadziało. Zdaję sobie sprawę, że tempo i otwartość Urzędu zaskoczyła także część organizacji pozarządowych. Byli też tacy, którzy wietrzyli jakiś spisek lub podstęp. Na szczęście ten etap mamy już za sobą i dziś już chyba nikt nie ma wątpliwości, że te konsultacje są na serio. Ogłosiliśmy je zgodnie z regulaminem, zarezerwowaliśmy na nie aż trzy tygodnie. Dziękuję dziś serdecznie stronie społecznej. Zaprosiliśmy organizacje pozarządowe, przeciwników budowy wiaduktu do przedstawiania na każdym spotkaniu swoich argumentów. Cieszę się, że poświęcają Państwo swój czas, aby łodzianie mogli otrzymać pełne spektrum poglądów. Prezentacja przygotowana przez przeciwników wiaduktu będzie również dołączona do oficjalnych materiałów o konsultacjach społecznych dostępnych na naszych stronach. Dziękuję również wszystkim mediom za włączenie się w akcję

informacyjną, dzięki której każdy mieszkaniec, który chce, może mieć dostęp do pełnej informacji na temat projektu. Temat od kilkunastu dni praktycznie nie schodzi z pierwszych stron gazet, na forach internetowych cały czas trwają zażarte dyskusje, przygotowujemy też debatę ekspertów. Za mną już pierwsze dwa spotkania z mieszkańcami. Frekwencja jest bardzo wysoka. Jestem pozytywnie zbudowana zaangażowaniem łodzian i merytorycznym przygotowaniem mieszkańców do dyskusji na ten temat. Mieszkańcy docenili, że jesteśmy wobec nich fair. Uczciwie stawiamy sprawę: inwestycja ma swoje zalety ale także i wady. Mogę je głośno powtórzyć: budowa wiaduktu negatywnie wpłynie na krajobraz miejski tej części Łodzi. Będziemy musieli wykupić część mieszkań w pobliżu wiaduktu. Prawdopodobnie spadnie także wartość nieruchomości komercyjnych położonych w pobliżu skrzyżowania. Nie wiemy też, ze 100-procentową pewnością, jak otwarcie ringu autostradowego wokół Łodzi wpłynie na liczbę samochodów korzystających z tego skrzyżowania. Zwolennicy tej inwestycji podkreślają natomiast przede wszystkim niewielkie jej koszty przy uzyskaniu dotacji z UE. Nie bez znaczenia są także badania i prognozy ruchu, które przedstawił mi Zarząd Dróg i Transportu, które wskazują, że nadal, pomimo otwarcia autostrady A 1 na odcinku Stryków – Tuszyn, będzie to najbardziej zatłoczone skrzyżowanie w Mieście. Ja chętnie słucham argumentów obu stron. Umożliwiam wymianę poglądów, zapraszam wszystkich do dyskusji. Przed nami jeszcze debata ekspertów oraz ogólnołodzki sondaż. Wszystkie te elementy złożą się na wyniki konsultacji społecznych, które poznamy na początku maja br. To tyle z mojej strony, zapraszam Państwa na kolejne konsultacje, które już dziś odbędą się w Szkole Podstawowej nr 110 na Górnej. Mam nadzieję, że też podobnie, jak ja, będziemy się wsłuchiwać w głos mieszkańców. Proszę teraz o przedstawienie prezentacji przez dyrektora Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorza Nitę. Jeszcze raz dziękuję mieszkańcom Łodzi, że są z nami. Bardzo się cieszę, że będziecie Państwo mogli kolejny raz wsłuchać się w głosy wszystkich zaangażowanych w tę sprawę”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita powiedział: „Konsultacje społeczne, o których mówiła Pani Prezydent, dot. tego, czy budować wiadukt drogowy na skrzyżowaniu Al. Marszałka Józefa Piłsudskiego i Al. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, czy pozostawić skrzyżowanie w dotychczasowej formie? Jeśli chodzi o formę architektoniczną, kształt i rozwiązania techniczne, to one nie są jeszcze do końca przesądzone, poza pewnymi aspektami, ale o tym powiem później. Wiadukt, niezależnie od jego końcowej formy, obejmować będzie bezkolizyjny przejazd w ciągu trasy wschód-zachód przez to skrzyżowanie, jak i przez ul. Przędzalnianą. Szacowany koszt budowy to kwota 80-100 mln zł, z czego dotacja z Unii Europejskiej byłaby na poziomie ok. 65%, czyli z budżetu Miasta pochodziłoby ok. 35% środków. Zaplanowaliśmy pięć spotkań informacyjnych w pięciu rejonach Łodzi. Na Widzewie i Śródmieściu one się już odbyły. W dniu dzisiejszym będzie spotkanie na Górnej w Szkole Podstawowej Nr 110 na ul. Zamkniętej 3 w godz. 18-20. Na Polesiu spotkanie będzie miało miejsce w czwartek w godz. 18-20 w Szkole Podstawowej Nr 44 na ul. Kusocińskiego 100. Na Bałutach spotkanie odbędzie się w piątek w godz. 18-20 w Publicznym Gimnazjum nr 7 na ul. Rojnej 33. W poniedziałek 27 kwietnia br. zaplanowane zostało spotkanie o godz. 16,30 w Dużej Sali Obrad przy ul. Piotrkowskiej 104 z architektami, urbanistami i organizacjami pozarządowymi. W dniach 27-29 kwietnia br. zostanie przeprowadzony sondaż telefoniczny na reprezentatywnej grupie łodzian przez renomowaną firmę badawczą. Decyzję, czy budować wiadukt, czy nie ogłosi Prezydent Łodzi po zakończeniu konsultacji, najpóźniej na początku maja br. i wzięciu pod uwagę wszystkich aspektów. Decyzja zostanie podjęta na podstawie wyników badania sondażowego oraz odpowiedzi mieszkańców w ramach formularza konsultacyjnego. Pełne wyniki sondażu oraz zestawienie odpowiedzi z formularza konsultacyjnego zostaną opublikowane w raporcie po konsultacjach. Przejdę do powodów, z jakich takie a nie inne rozwiązanie prezentujemy i

poddajemy pod konsultacje społeczne. W pierwszej kolejności należy wspomnieć o badaniach tzw. „potoków ruchu”, które były wykonywane w stanie istniejącym jeszcze przed przebudową tego skrzyżowania, jak również o analizach, które były wykonane z perspektywą na rok 2025. Pod uwagę wzięliśmy również istniejący układ drogowy, jak i trasy planowane. Analizy, które były przeprowadzone na rok 2025 oczywiście obejmują docelowy układ drogowo-uliczny jeżeli chodzi o Łódź. Ważnym elementem jest to, że na ciągu wschód-zachód będzie znajdował się najważniejszy i główny węzeł na autostradzie A1 na odcinku Stryków-Tuszyn. Przypominam, że Łódź będzie miała cztery węzły. Wykonane analizy, które brały pod uwagę również rozkład ruchu na autostradzie wykazują, że ten węzeł będzie najbardziej obciążony. Pozostałe mniej. Jeśli chodzi o trasę wschód-zachód, to tutaj z tego węzła przede wszystkim ruch będzie kierował do Łodzi tych, którzy będą chcieli do Miasta przyjechać, jak później z niego wyjechać. Dotyczy to nie tylko przyjezdnych, ale również mieszkańców Łodzi, czyli nas wszystkich, jak również częściowo z węzła Brzeziny poprzez obwodnicę Nowosolnej i połączenie przez ul. Pomorską do Ronda Inwalidów. Według tych analiz na rok 2025 to skrzyżowanie, przy istniejącym układzie, będzie jednym z najbardziej obciążonych skrzyżowań w Łodzi, tak jak to było przed trwającą obecnie przebudową. W porannym szczycie przez skrzyżowanie w kierunku centrum przejeżdża ponad 2 200 aut na godzinę. Natomiast w popołudniowym szczycie w kierunku Widzewa jest to potok ok. 3 200 aut na godzinę. Dlaczego nie tunel? Oczywiście taki wariant także był rozważany i analizowany. W ramach tego zakresu, który w tej chwili realizujemy i w tym terminie, żadnej możliwości fizycznej, technicznej, ekonomicznej i czasowej nie ma, żeby taką inwestycję zrealizować. Wcześniej nie mogliśmy tego zrobić z innych względów, ponieważ budowaliśmy trasę Górna i był zablokowany ciąg północ-południe na trasie A1. Włókniarzy i A1. Jana Pawła II. W związku z powyższym nie można było jednocześnie prowadzić prac na dwóch ciągach dróg krajowych w Mieście, w momencie, kiedy nie było otwartej autostrady A1, która pierwotnie miała być zrealizowana w roku 2012. Jeżeli chodzi o kwestię możliwości wykonania tunelu w okresie późniejszym, czyli po zakończeniu etapu inwestycji, którą kończymy w roku bieżącym i rozliczamy z UE, to wiązałoby się ono z wieloma trudnościami. Po pierwsze byłoby wiele kolizji z infrastrukturą podziemną. Ponadto byłby bardzo duży zakres prac ziemnych. Byłby wyższy koszt budowy oraz wysoki koszt robót traconych, czyli rozbiórki tego, co jest realizowane w ramach inwestycji, którą w chwili obecnej realizujemy. Nie ma możliwości wykonania tunelu za pomocą drążenia, gdyż wówczas trzeba to robić o wiele głębiej. Ponadto na takim krótkim odcinku jest to w ogóle nieopłacalne, bo nie opłaca się produkować maszyny do drążenia, a każdy tunel ma indywidualną maszynę. Praktycznie tunel trzeba byłoby robić na odcinku od ul. Kilińskiego do centrum handlowego. To tyle, jeżeli chodzi o kwestię, dlaczego nie tunel. W związku z tym wykonywanie tego metodą odkrywkową oznacza konieczność zamknięcia skrzyżowania we wszystkich relacjach, zarówno wschód-zachód, jak i północ-południe na dwa lata. Dlaczego akurat taka a nie inna konstrukcja estakady, czy wiaduktu? Skrzyżowanie A1. Marszałka Józefa Piłsudskiego i A1. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza jest bardzo rozległe. Na skrzyżowaniu funkcjonują wszystkie relacje tramwajowe i drogowe dla ruchu kołowego. Nie ma możliwości zamknięcia którejkolwiek z nich. W związku z powyższym nie ma możliwości technicznej, ani fizycznej postawienia na tym skrzyżowaniu podpór, żeby to był taki wiadukt, jak w ciągu A1. Włókniarzy i A1. Jana Pawła II przy dworcu Łódź-Kaliska. Dlatego też jedyną możliwą konstrukcją, która tam może zostać zastosowana, jest wiadukt podwieszany. Jeżeli chodzi o kwestię samej fazy realizacyjnej, to ona przy pewnych założeniach, nie powodowałaby utrudnień w ruchu. Wszystkie relacje w tym okresie mogłyby być na tym skrzyżowaniu zachowane, zarówno dla komunikacji miejskiej, jak i dla pozostałego ruchu. Dlaczego - TAK? Na wszystkich spotkaniach informujemy, że umożliwia to na pewno tak dostosowanie tego skrzyżowania w poziomie 0, żeby przede wszystkim

przyspieszyć przejazdy dla komunikacji miejskiej we wszystkich relacjach. Przejazd przez samo skrzyżowanie we wszystkich relacjach, również północ-południe, ze względu na bezkolizyjny przejazd w kierunku wschód - zachód spowoduje przyspieszenie przejazdów w pozostałych relacjach. Skrzyżowanie po przebudowie będzie wyglądało podobnie. Oczywiście będzie miało równiejszą nawierzchnię, będą pewne zmiany w organizacji ruchu, ale nie jakieś bardzo istotne. Tam nie ma miejsca na bardziej istotne zmiany. Szacowane skrócenie czasu przejazdu przez skrzyżowanie to ok. 10 minut. Oczywiście pewne relacje piesze będą mogły zostać wydłużone. Pieszy będzie miał więcej czasu na przekroczenie skrzyżowania. Nie skrócimy tej drogi, bo skrzyżowania nie zawężymy. Chodzi tutaj o czas, który będzie można dać pieszemu na przejście. Krótszy przejazd spowoduje zmniejszenie zatorów i korków drogowych. Ponadto nastąpi zmniejszenie hałasu i emisji spalin. Najwięcej hałasu i emisji spalin powodują pojazdy w momencie kiedy stoją, ruszają lub zatrzymują się, a nie podczas płynnego przejazdu wiaduktem. Dlaczego - NIE? O tym też mówimy. Jest to na pewno duża ingerencja w krajobraz oraz w pewnym sensie obniżenie jakości życia w tej okolicy. Dzisiaj ta jakość życia tam też nie jest dobra ze względów, o których mówiłem wcześniej. Czy to będzie obniżenie jakości życia, czy zachowanie na takim samym poziomie, to trudno w tej chwili to jednoznacznie stwierdzić. Nastąpią utrudnienia przez okres robót. Jednak będą to utrudnienia niewielkie. Na pewno nie takie, jeśli miałyby tam być budowany tunel. Ostatnią kwestią jest sprawa finansowa, gdyż 1/3 pieniędzy z budżetu Miasta można by było wydać na inny cel. Jest to rząd wielkości ok. 30 000 000 zł. Tyle mniej więcej kosztowała przebudowa ul. Rojnej lub ul. Kopernika. To jest ten rząd wielkości. Takie były wartości wspomnianych inwestycji, nie dwóch a jednej. Jakie są szanse? Będzie to łatwiejszy dojazd do i z osiedli oraz do dworca Łódź-Fabryczna. Będzie także możliwość odciążenia ulic w ścisłym centrum Łodzi. Jeżeli w dalszym ciągu nie będziemy ułatwiać przejazdów trasami obwodowymi, to te drogi będą wyglądały tak dalej. Niestety samochodów nam nadal przybywa i to kilkanaście tysięcy w skali roku. Ponadto duże inwestycje tworzą nowe miejsca pracy. Trzeba pamiętać o tym, że 65% kosztów inwestycji możemy sfinansować z funduszy unijnych. I to nie tylko tej inwestycji, bo mówimy tutaj o całości. Cały projekt obejmuje nie tylko sam wiadukt, ale także modernizację układu drogowo-torowego, czyli modernizację infrastruktury torowej, sieciowej w ciągu Al. Rydza-Śmigłego. W zakresie projektu znajduje się również zakup ponad 40 nowych pociągów tramwajowych. Jakie są zagrożenia? Oczywiście otwarcie A1 wcale nie musi zwiększyć ruchu w tym rejonie Miasta. Analizy jednak wskazują, że na pewno się zwiększy ze względu na łatwość i prostotę tego dojazdu z autostrady do Miasta. Być może będzie więcej samochodów w centrum Miasta. Prawdopodobnie może i tak, ale nie na tych drogach, o których mówiłem, czyli ul. Tuwima, ul. Nawrot itp. Może nastąpić obniżenie wartości lokali w okolicy. Liczymy się z możliwymi kosztami związanymi z wywłaszczeniem lokali przy wiadukcie. W pewien sposób może nastąpić utrwalenie podziału Miasta na północ i południe. Jednak nie będzie to tak do końca, gdyż na poziomie 0 nie będzie żadnego podziału. Będzie łatwiejsze skomunikowanie tych części. Jeżeli chodzi o formę, czy wizualizację inwestycji, to najpierw trzeba dokonać kolejnych obliczeń przez inżynierów, żeby ta wizualizacja później była rzeczywista. Dlatego też nie pokazujemy w tej chwili żadnych innych wizualizacji, bo tego typu przeliczenia dla innego rodzaju tej konstrukcji nie zostały jeszcze dokonane. Możliwości są dwie: albo tzw. pylony, albo tzw. sklepienie łukowe. Zachęcamy Państwa do brania udziału w konsultacjach nie tylko na spotkaniach otwartych, ale także poprzez przesyłanie formularzy konsultacyjnych drogą internetową, albo poprzez dostarczenie ich do kancelarii”.

Powyższa wypowiedź została poparta prezentacją multimedialną, która stanowi **załącznik nr 4** do protokołu.

Przystąpiono do zadawania pytań.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski zapytał, jak wspomniany wiadukt ma się do całości systemu komunikacyjnego Miasta?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Tutaj trzeba spojrzeć na system transportowy całego Miasta, a nie tylko na to jedno miejsce. Jest to jeden z istotnych elementów. Inwestycje, które będą realizowane w latach 2014-2020, nie obejmują tylko i wyłącznie tego obiektu. Tych inwestycji jest więcej i one wszystkie będą miały wpływ na funkcjonowanie układu drogowo-ulicznego w Mieście. Natomiast jeśli chodzi o tę okolice i skrzyżowanie, to założenie skrócenia czasu przejazdu było liczone przy założeniu powstania również innych elementów układu w tej okolicy m.in. ul. Nowowęglowej na odcinku od ul. Wierzbowej do ul. Kopcińskiego”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski zapytał, czy było brane pod uwagę powstanie ul. Nowotargowej, ul. Nowokonstytucyjnej?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „W wyliczeniach są ujęte. W przypadku, gdyby którakolwiek z tych ulic by nie powstała, to automatycznie sytuacja na tym skrzyżowaniu jeszcze się pogorszy. Nie będzie to 2 500 – 3 000 samochodów na godzinę, tylko 5 000 – 6 000”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski powiedział: „Chodzi mi o efekt przyspieszenia. Państwo prezentujecie potok samochodów 2 000 – 3 000 na godzinę i mówicie, że wybudowanie wiaduktu przyspieszy ruch o 10 minut. Dlatego mam pytanie, czy to 10 minut, które zyskamy po wybudowaniu mostu stracimy stojąc w korkach w innym miejscu? Obawiam się takiej sytuacji, że Państwo dzisiaj prezentujecie, że zyskamy 10 minut dzięki temu jednemu skrzyżowaniu a za dwa lata dowiemy się, że żeby te 10 minut uzyskać, to musimy budować kolejne dwa skrzyżowania bezkolizyjne”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Nie. O żadnych dodatkowych skrzyżowaniach bezkolizyjnych nie mówimy. Jeżeli chodzi o skrzyżowania w kierunku wschodnim i zachodnim w ciągu trasy W-Z np. z ul. Niciarnianą lub ul. Nowotargową czy ul. Kilińskiego, to tam nie ma potrzeby budowy skrzyżowań wielopoziomowych. Wykonane analizy i obliczenia przy istniejących czterech pasach jazdy na wprost nie mówią tego, że będzie to za mało. Wręcz przeciwnie. Pozwala to na taką przepustowość przy odpowiednim systemie sterowania ruchem, że nie będzie to powodowało dodatkowych zatorów”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski zapytał, czy wspomniane 10 minut uzyskujemy na tym konkretnym skrzyżowaniu, czy też przy przejeździe z Widzewa do Śródmieścia, czy z Retkini do Śródmieścia lub z Widzewa na Retkinię?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Jakiej drogi by Pan nie pokonywał, to każdą z nich pokona Pan 10 minut krócej, jeśli będzie Pan przejeżdżał przez to skrzyżowanie”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski powiedział: „Nie pytam Pana o opinię. Pytam, jak Państwo to liczyliście?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Tego typu obliczenia mówią o tym, że niezależnie od tego, czy ta podróż będzie odbywała się od ronda Inwalidów do ul. Kilińskiego, czy też od ul. Hetmańskiej do ul. Piotrkowskiej, czy z Widzewa na Retkinię, to ten czas będzie krótszy o 10 minut”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski powiedział: „Czy Państwo analizowaliście inne możliwe rozwiązania komunikacyjne pozwalające udrożnić to skrzyżowanie? A jeśli tak, to jakie nieruszając je w ten sposób, jaki proponujecie, czyli nierobiąc tam skrzyżowania dwupoziomowego? Chodzi mi o inwestycje w innych miejscach np. przedłużenie ul. Nowowęgłowej do ul. Konstytucyjnej, wybudowanie przedłużenia ul. Dąbrowskiego do Al. Ofiar Terroryzmu 11 września, dołożenie po jednym pasie na samym skrzyżowaniu Al. Marszałka Józefa Piłsudskiego i Al. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza i pozostawienie go na poziomie 0? Czy takie analizy tymi samymi metodami były prowadzone?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Jeżeli chodzi o przedłużenie ul. Dąbrowskiego, ul. Konstytucyjnej, to te wszystkie elementy w tych analizach ruchu były brane pod uwagę. Analizy były prowadzone w oparciu o docelowy układ drogowo-uliczny Miasta na rok 2025, a ten docelowy układ zawiera zarówno przedłużenie ul. Dąbrowskiego, przedłużenie ul. Nowowęgłowej do ul. Konstytucyjnej i budowę ul. Konstytucyjnej na całej długości. Samo przedłużenie do ul. Konstytucyjnej, której dzisiaj nie ma, nie załatwia niczego. Jeżeli chodzi o ul. Dąbrowskiego, to zupełnie nie ta relacja. Tak jak powiedziałem, wszystkie te elementy były brane pod uwagę, bo analizy były robione dla całego systemu a nie dla jednego skrzyżowania. Badania uwzględniały istnienie tych elementów, o których Pan Radny wspomniał, czyli takie natężenie ruchu na tym skrzyżowaniu przy pełnej sieci drogowo-ulicznej. Każde niezrealizowanie jakiegoś elementu z tych inwestycji oddziałującego na ten obszar powoduje zwiększenie tego natężenia, które tutaj pokazałem, a nie zmniejszenie”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski powiedział: „Czyli te 10 minut, to my uzyskamy dopiero pod warunkiem, że zrealizujemy wszystkie te inwestycje?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Nie. Takie rozwiązanie spowoduje zmniejszenie czasu przejazdu o 10 minut. Natomiast natężenie ruchu może w pewnych sytuacjach wzrosnąć. Na pewno nie będzie ono mniejsze”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski powiedział: „Czy środki unijne w wysokości 65 000 000 zł są już w jakiś sposób zagwarantowane? Czy jest już w tym zakresie złożony jakiś list intencyjny lub wniosek?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Wspomniany projekt nie jest w kontrakcie terytorialnym. On jest zgłoszony do inwestycji na poziomie krajowym, czyli tzw. popularnego dzisiejszego POLiŚ-u z perspektywy 7.13 i tam on jest wpisany”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski powiedział: „Mówił Pan, że w ramach tego projektu będą realizowane: wymiana torowiska na Al. Śmigłego- Rydza i zakup 40 pociągów dla komunikacji miejskiej. Jaka część z środków w kwocie 100 000 000 zł jest tym objęta? Czy może jest to ponad te 100 000 000 zł?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „W sumie cały projekt jest szacowany na ponad 700 000 000 zł. Sam zakup tramwajów to ponad 400 000 000 zł”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski powiedział: „Czy prawidłowe uruchomienie systemu sterowania ruchem umożliwia ten sam efekt dla komunikacji miejskiej, co wybudowanie tego skrzyżowania, czy też bez wybudowania tego skrzyżowania takiego efektu nie da się uzyskać? Jaki będzie czas i częstotliwość kursowania pojazdów komunikacji miejskiej?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Częstotliwość wynika z czegoś innego. Możemy mówić tylko o czasie przejazdu. Tramwaje nie jeżdżą jeden za drugim. W związku z tym, częstotliwość nie ma nic do rzeczy. Jest tylko kwestia utrzymania częstotliwości. Jeśli chodzi o sam system, to on oczywiście pozwala na sterowanie. Biorąc pod uwagę to, że sterowanie dot. nie tylko komunikacji miejskiej, bo musimy przepuścić pozostałe relacje kołowe na tym skrzyżowaniu, to czasy oczekiwania na pewno się zmieniają. Tutaj musimy wziąć pod uwagę wszystko. To jest bardzo skomplikowane skrzyżowanie. Sterowanie ruchem na takim skrzyżowaniu przy rozwiązaniu kolizyjnym, czyli jednopoziomowym i częściowo bezkolizyjnym wygląda zupełnie inaczej”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski zapytał, czy istnieją jakieś analizy prawne specjalistów od funduszy unijnych, że w ogóle ze środków na transport zbiorowy można przebudować skrzyżowanie w ten sposób, że buduje się estakadę, na którą transport zbiorowy nie wjedzie?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Jeżeli w ten sposób usprawniamy funkcjonowanie komunikacji, to jak najbardziej, bo w tunel, który budujemy w tej chwili przy Centralu, komunikacja miejska też nie będzie wjeżdżała”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski powiedział: „Tunel jest elementem przystanku przesiadkowego”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Nie. Przystanek przesiadkowy jest na górze”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski zapytał, czy wstępny projekt był konsultowany z Miejskim Konserwatorem Zabytków lub Architektem Miasta?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Na wniosek Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska była zasięmana opinia Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Obszar, w którym znajdowałby się ten obiekt, nie jest objęty ochroną. Opinia została wyrażona, ale ona nie jest wiążąca”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski powiedział: „Pytałem o służby miejskie, bo Wojewódzki Konserwator Zabytków wypowiedział się negatywnie”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Jeśli chodzi o służby miejskie, to jesteśmy w stałym kontakcie z Biurem Architekta Miasta. Ostatecznej opinii w tym zakresie Biuro nie wyraziło”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski zapytał, czy Miejska Pracownia Urbanistyczna zajęła stanowisko w tej sprawie?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział, że nie.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski zapytał, dlaczego w chwili planowania tej trasy nie można było zaplanować tunelu i prowadzić robót tak, żeby skończyć trasę Górna a tunel zrobić na samym końcu?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Trasę Górna zakończyliśmy w roku ubiegłym, a tunel trzeba budować dwa lata. To jest w zasadzie odpowiedź. Prowadzoną inwestycję musimy zakończyć do końca tego roku, a trasa Górna była zakończona jesienią roku ubiegłego. W związku z tym na wybudowanie tego tunelu pozostałby rok. Jest to fizycznie i technicznie niemożliwe”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski zapytał, czy koniecznie trzeba było ruszać w tej chwili skrzyżowanie Al. Marszałka Józefa Piłsudskiego i Al. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Projekt musi mieć ciągłość. Nie może być przerwany. Powiedziałem już z jakich względów projekt trasy W-Z, w takim a nie innym zakresie z możliwym oczywiście tunelem, nie mógł powstać do końca tego roku. On powstawał do roku 2008. On nie został zaprojektowany 2-3 lata temu. Wszystkie procedury musiały potrwać, aby ten projekt mógł wejść w fazę realizacyjną. Sama realizacja inwestycji trwa od jesieni 2013 r. W sumie jest to okres dwóch lat. Teraz jest jak gdyby jej końcowa faza. Natomiast cykl inwestycyjny od momentu powzięcia decyzji o tym, że w ogóle robimy jakąś inwestycję tego typu z przygotowaniem wszystkich analiz, opracowań, z uzyskaniem pozwoleń itd. jest liczony na 7-10 lat. Takich inwestycji nie przygotowuje się w ciągu 2 miesięcy”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski zapytał, dlaczego nie można było przewidzieć tej inwestycji w taki sposób, żeby ona tak agresywnie nie wchodziła w przestrzeń miejską?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Nie było to możliwe ze względów nie do końca zależnych od Miasta”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski zapytał, czy na odciążenie tego skrzyżowania miałyby wpływ realizacja przedłużenia trasy Górnej w kierunku wschodnim, trasy Śląskiej tak, aby część ruchu z autostrady kierowała się w kierunku wschodnim tamtędy?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Co ma trasa Górna do trasy Śląskiej?”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski powiedział: „Pytam o połączenie tych dwóch tras przez przedłużenie trasy Górnej w kierunku wschodnim”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Przedłużenie trasy Górnej można zrobić najwyżej do węzła autostradowego, a nie w kierunku Widzewa. Odjeżdżamy w przeciwną stronę. Odjeżdżamy na południe”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski zapytał, czy takie połączenie było przez Państwa analizowane?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „To jest zupełnie poza Miastem. My odjeżdżamy na południe i wyjeżdżamy poza Miasto. To zupełnie nie ma nic wspólnego z tą częścią Miasta. To tak samo jakbyśmy mówili o tym, że wpływ na to skrzyżowanie będzie miał ruch na ul. Szczecińskiej”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski powiedział: „Niezupełnie się z Panem zgodzę, bo jest kwestia tego, że Państwo twierdzicie, iż część ruchu z autostrady A1 wejdzie do Miasta. Chodzi o znalezienie wyjścia, żeby nie wpuścić ruchu do Miasta. Państwo tym rozwiązaniem udrażniacie wjazd do Miasta”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Chcemy przede wszystkim zapewnić również sprawny i dobry dojazd do Miasta z tej autostrady. Jeżeli Miasto ma korzystać z ringu autostradowego i ekspresowego, to musi ten dojazd ułatwić. Nie chodzi o to, żebyśmy byli otoczeni pierścieniem dróg ekspresowych i autostrad bez dojazdu. Chyba nie chcemy się zamknąć w ten sposób i niech sobie jeżdżą tylko wokół nas, a do nas nie przyjeżdżają”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski powiedział: „Na ten moment rzeczywiście nie udało się doprowadzić do połączenia z autostradami, a np. ul. Brzezińską można to było zrobić?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Nie można tego zrobić ul. Brzezińską, bo na autostradzie w tym miejscu nie ma jeszcze węzła. Gdyby Pan Radny zapoznał się z kontraktem terytorialnym i inwestycjami planowanymi na lata 2014-2020 z dofinansowaniem unijnym, to przeczytałby Pan, że tam jest obwodnica Nowosolnej z podłączeniem do węzła Brzeziny z częściowym skomunikowaniem z ul. Pomorską, dalej z przekroczeniem torów kolejowych do ronda Inwalidów. Jest tam również przebudowa ul. Strykowskiej, III etap trasy Górnej, czyli dojazd do węzła Romanów. Są tam również zapisane dojazdy do S14. My o tym wszystkim myślimy i to wszystko planujemy, a nie tylko tę jedną inwestycję”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski powiedział: „Rozumiem, że to wszystko zostało uwzględnione w analizie na 2025 rok?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział, że tak.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski zapytał w jakim terminie zostaną oddane cztery węzły na autostradzie A1?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział, że zgodnie z zawartymi umowami cała autostrada ma być oddana w końcu przyszedłego roku.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski zapytał, czy wtedy wszystkie zjazdy będą gotowe?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Nie zapewnię tego Panu Radnemu, ponieważ nie jest to inwestycja miejska. Mogę powiedzieć, że na pewno do tego czasu nie będą przebudowane dojazdy. Ul. Strykowskiej nie możemy ruszyć w tej chwili ze względu na to, że jest to jedyny dojazd do autostrady. W takim czasie na pewno nie jesteśmy w stanie wybudować obwodnicy Nowosolnej”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski zapytał, co to znaczy w takim czasie, czy w ciągu bieżącego roku, czy w ciągu dwóch lat, kiedy ma powstać wiadukt nad skrzyżowaniem?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Nawet nie w ciągu dwóch lat. Jeżeli chodzi o tę inwestycję, to obecnie będziemy ogłaszali przetarg na studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowe. To potrwa ponad rok czasu. Jest jeszcze kwestia zapewnienia środków. Środki, przed podpisaniem umów o dofinansowanie, nie są zapewnione. Tak więc inwestycja nie będzie mogła się zacząć wcześniej niż w roku 2018. Czas budowy obwodnicy wraz z wiaduktem to minimum 2-3 lata. Oznacza to, że najwcześniej to będzie rok 2020”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski powiedział: „Cały czas próbuję dojść do tego, jak to jest, że przez to skrzyżowanie przed budową A1, kiedy jeździły tam TIR-y, dało się przejechać dużo szybciej niż po wybudowaniu trasy W-Z i wybudowaniu A1?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Bo TIR-y jeździły w kierunku północ-południe. W kierunku wschód-zachód był, jest i będzie ruch bardziej indywidualny i międzyosiedlowy. Mówimy tutaj o zupełnie innego rodzaju pojazdach. Trasa W-Z nie jest, nie była i nie będzie tranzytem”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski zapytał, czy był brany pod uwagę efekt uruchomienia dojazdów kolejowych do Warszawy oraz efekt kolei średnicowej, które dla części mieszkańców mogą stanowić alternatywny dojazd niesamochodowy?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Oczywiście. Analizy, które były robione w studium objęły pełen zakres, wszystkie rodzaje transportu”.

Radny p. Marek Michalik zapytał, jakie pytania zamierza prezydent Miasta p. Hanna Zdanowska zadać w sondażu?

Wiceprezydent Miasta p. Krzysztof Piątkowski odpowiedział: „Postaram się w najbliższym czasie dowiedzieć udzielić Panu Radnemu bardzo precyzyjnej odpowiedzi. Jeśli będzie to możliwe, to uczynię to jeszcze na dzisiejszej sesji. Jeśli nie, to niezwłocznie na piśmie”.

Radny p. Marek Michalik powiedział: „Klub Radnych PiS zgłosił wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej w poczuciu, że Prezydent Miasta nie chce z nami dyskutować o wiadukcie. Dlatego też pragnę zapytać, czy wiceprezydent Miasta p. Krzysztof Piątkowski ma wiedzę na temat tego, czy prezydent Miasta p. Hanna Zdanowska zamierzała o tym z nami rozmawiać, czy zamierzała tylko w jakiś sobie znany sposób konsultować i prowadzić ten sondaż?”.

Wiceprezydent Miasta p. Krzysztof Piątkowski odpowiedział: „Jestem przekonany, mając świadomość, że są różne formuły dyskusji i rozmów z radnymi, że Pani Prezydent nie odmówi dyskusji i spotkania na ten temat również Klubowi Radnych PiS. Niezależnie od tego dla Prezydenta Miasta ważnym jest poznanie opinii mieszkańców Miasta. Znając Panią Prezydent wiem, że opinie mieszkańców Miasta są dla Niej zdecydowanie najważniejsze, dlatego przy podejmowaniu najtrudniejszych decyzji często odwołuje się do mieszkańców”.

Radny p. Marek Michalik powiedział: „Pragnę zapytać o odszkodowania. Byłem na konsultacji na Widzewie. Słyszałem, jak prezydent Miasta p. Hanna Zdanowska przemknęła

się tylko po tych odszkodowaniach nieudzielając praktycznie żadnej informacji na ich temat. Czy szacowane były kwoty ewentualnych odszkodowań? Jaką część w ramach 120 000 000 zł - 150 000 000 zł inwestycji będą stanowiły odszkodowania? Komu zamierza Miasto je zapłacić? Czy Miasto zdaje sobie sprawę, że naraża się na procesy cywilne, które mogą wiązać się z kolejnymi odszkodowaniami?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Takich szacunków nie było, gdyż sama inwestycja nie powoduje konieczności jakichkolwiek wyłączeń. Na spotkaniach konsultacyjnych prezydent Miasta p. Hanna Zdanowska wspominała, że w przypadku mieszkańców komunalnych, jeśli będą takie potrzeby, będą proponowane lokale zamienne. W przypadku innych mieszkań prezydent Miasta p. Hanna Zdanowska także nie uchylała się od odpowiedzi”.

Radny p. Marek Michalik powiedział: „Jak mieszkańcy Łodzi mają podjąć decyzję w tej sprawie i zagłosować na tak lub nie, jak nie wiedzą, co ich czeka?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Jeszcze raz powtarzam, inwestycja nie wykracza poza pas drogowy. W związku z tym nie ma wyłączeń związanych z samą inwestycją”.

Radny p. Marek Michalik powiedział: „Ta estakada w niektórych przypadkach przechodzi w odległości 6-10 m od okien mieszkań. Czy to nie jest pewnego rodzaju oddziaływanie inwestycji na okolicznych mieszkańców?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Mówię, że nie oddziałuje w takim sensie, który powodowałby konieczność wyłączeń związanych z realizacją inwestycji”.

Radny p. Marek Michalik powiedział: „Z tego, co Pan mi wyjaśnia, to Miasto nie zamierza żadnych odszkodowań wypłacić ”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Dzisiaj nie jestem w stanie określić, jakie będą koszty wyłączeń i ile ich ewentualnie będzie”.

Radny p. Marek Michalik zapytał, czy 10 000 000 zł zostało już wydane na fundamentowanie?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział, że nie. 10 000 000 zł zostało zapisane na tzw. II etap trasy W-Z. To nie są pieniądze tylko i wyłącznie na fundamentowanie. Aby dokonywać jakichkolwiek analiz, koncepcji, porównań, to do tego trzeba zaangażować odpowiednich specjalistów, którzy nie pracują za darmo. W związku z tym, aby cokolwiek pokazać, zrobić rzeczywistą wizualizację, trzeba to najpierw obliczyć, koncepcyjnie zaprojektować. Chodzi o to, żeby pokazać, co rzeczywiście może być przeprowadzone. Dlatego tak to zostało zapisane. Tam również znajduje się usunięcie pewnych kolizji, niezależnie od tego, czy to będzie tak, czy inaczej zrealizowane”.

Radny p. Marek Michalik powiedział: „Pytam o to, ponieważ na jednej z konsultacji prezydent Miasta p. Hanna Zdanowska poinformowała mieszkańców, że zostało już na ten cel przeznaczonych 10 000 000 zł, dlatego też trzeba kontynuować wspomnianą inwestycję”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita zapytał, na którym to było spotkaniu?

Radny p. Marek Michalik odpowiedział, że na drugiej konsultacji w dniu wczorajszym.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Na wczorajszym posiedzeniu konsultacyjnym byłem obecny i nic takiego nie słyszałem”.

Radny p. Marek Michalik powiedział: „Otrzymałem informację, że tak to zostało przedstawione”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Prezydent Miasta p. Hanna Zdanowska powiedziała tylko, że 10 000 000 zł było przeznaczone w budżecie Miasta przez Radę Miejską, aby mieć zabezpieczone środki na ewentualną możliwość i pewne opracowania. Prezydent Miasta p. Hanna Zdanowska nie mówiła, że środki zostały już przekazane do konkretnej firmy i już jest to realizowane”.

Radny p. Marek Michalik powiedział: „Rozumiem, że jak Miasto wycofa się z tej inwestycji, to wspomniane 10 000 000 zł do budżetu Miasta wróci”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Jeżeli decyzja Prezydenta Miasta, po zakończeniu konsultacji, będzie taka, że pozostawiamy rzeczony skrzyżowanie bez dodatkowej przebudowy, to wówczas będą odpowiednie kroki podjęte. Należy pamiętać o tym, że ten projekt, to nie jest tylko i wyłącznie budowa tej estakady, ale również inny zakres, pozostały. My musimy przygotowywać go również w tamtej części, dlatego też musimy mieć na to środki zabezpieczone. W związku z powyższym, nie obiecuję Panu Radnemu, że cała ta kwota wróci do budżetu Miasta w inne miejsce, bo ona może być wykorzystana na tzw. II etap budowy trasy W-Z, ale w innym zakresie”.

Radny p. Marek Michalik zapytał, czy prawdą jest, że wszyscy pracownicy ZDiT mają głosować w sondażu za estakadą?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział, że nie.

Radny p. Marek Michalik zapytał, czy decyzja o fundamentowaniu nie powinna zostać podjęta po konsultacjach?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Aby pokazać coś wiarygodnego, to trzeba dokonać stosowanych obliczeń, koncepcji, analiz, porównań. Wspomniane środki były przeznaczone również na ten cel. Ta część środków, która ewentualnie mogłaby być przeznaczona na dalszy ciąg, czyli już fizyczne prace, nie została w żaden sposób wykorzystana”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski zapytał, kiedy był wystosowany wniosek o dodatkowe pieniądze na II etap trasy W-Z?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Nie pamiętam w tej chwili”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski zapytał, kiedy to zostało uchwalone?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Nie pamiętam konkretnej daty. Na jednej z ostatnich sesji. Bodajże w lutym bieżącego roku”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział: „Proszę o sprawdzenie i podanie dokładnej daty złożenia wniosku i kiedy on został przyjęty. Chodzi mi o to, żeby to Pan powiedział, a nie ktoś inny, ponieważ wydaje mi się, że to Pan za to odpowiada”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Mogę tylko odpowiadać za złożenie wniosku, natomiast nie za przyjęcie”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział: „Pan również odpowiada za uzasadnienie i prowadzenie wniosku. Moje pytanie dot. II etapu trasy W-Z. Jakie prace są przewidywane w ramach II etapu?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Oprócz przebudowy skrzyżowania, w takim zakresie, w jakim tu mówimy, ma być prowadzona przebudowa układu drogowo-torowego w ciągu Al. Śmigłego-Rydza”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział: „Czyli może być sytuacja taka, że trasa W-Z, to nie tylko trasa W-Z, tylko Al. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza i ul. Kopcińskiego?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Przejsiowo tak, ale muszą być elementy trasy W-Z. Musi to być zdecydowanie powiązane z trasą W-Z. Nie może to być trasa północ-południe i nazywać się trasą wschód-zachód”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski zapytał, jaki będzie koszt budowy II etapu trasy W-Z?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Całość jest szacowana na ponad 700 000 000 zł. Ponad 400 000 000 zł jest przeznaczonych na tabor. Około 300 000 000 zł jest przeznaczone na tzw. infrastrukturę twardą”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski zapytał, z jakiego działania to ma być dofinansowane?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Z działania na transport miejski”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski zapytał, czy jest to związane z programem regionalnym, czy krajowym?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział, że krajowym

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski zapytał, do kiedy należy złożyć wniosek?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział, że nie ma jeszcze sprecyzowanego ostatecznego terminu. Wnioski wstępne tzw. fizyki projektowe były składane wcześniej. W tych wnioskach nie ma szczegółów konstrukcyjnych.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski zapytał, czy w tym wniosku była określona wartość 700 000 000 zł?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „To były dwa wnioski. Najpierw były odrębne, a później połączone. Tabor był odrębnym wnioskiem”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski zapytał, na jakim odcinku Al. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza ma być przeprowadzony remont i przebudowa?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Na pewno do ul. Przybyszewskiego, łącznie z przebudową wiaduktu tramwajowego i drogowego na Al. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, gdzie ten wiadukt powoli traci nośność”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski zapytał, czy znany jest w Łodzi przypadek, gdzie fizycznie projekt unijny był przerwany, a jednak był traktowany jako całość?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział, że nie rozumie pytania. Następnie powiedział, że nie zna takiego projektu.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział: „Przed momentem podczas odpowiedzi na moje pytanie postawił Pan tezę, że projekt musi mieć fizyczną ciągłość, bo inaczej nie zostanie uznany jako projekt dofinansowany z Unii Europejskiej”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Jeżeli mówimy o przebudowie trasy W-Z, to ona ma swój początek i koniec. Nagle nie można jakiegoś elementu ze środka wyciąć, bo to już nie jest cała trasa”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział: „Czy Pan twierdzi, że nie można wyciąć, bo inaczej nie zostanie on uznany, czy Pan uważa, że w tej chwili nie można wyciąć?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „W tej chwili też nie można wyciąć, ale i wcześniej również nie można było, bo trzeba by było zmieniać wszelkie analizy, które były wykonywane na potrzeby tego projektu, łącznie z analizami środowiskowymi, łącznie ze studium wykonalności. Wszystkie opracowania, które były zrobione trzeba byłoby robić od nowa, łącznie z umową o dofinansowanie”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział: „Pytam na etapie programowania”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Trzeba by to było zrobić powiedzmy najpóźniej w roku 2010”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział: „Czyli dopuszcza Pan sytuację, w której można byłoby taki projekt przerwać?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Ale w roku 2010, nie później, bo później nastąpiły opracowania, po których zapadła już klamka, chociażby środowiskowe”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział: „W związku z realizacją pierwszego etapu, do kiedy muszą być te elementy uzbrojenia, także tego fundamentu, pod potencjalną konstrukcją wiaduktu zrobione, żeby oddać I etap trasy W-Z w terminie?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Jeżeli byśmy mieli w tym roku je wykonywać, to jesienią”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział: „Nie za bardzo zrozumiałem. Czy pieniądze, o które Pan zawniósł, chodzi o 10 000 000 zł, mają być wydatkowane jeszcze w okresie rozliczania I etapu?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Zależy to od decyzji, czy będzie to skrzyżowanie przebudowywane w takim zakresie, czy nie”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział: „Kiedy musi być zakończony I etap, aby został rozliczony? Do kiedy może Pan czekać na decyzję związaną z realizacją tej konstrukcji fundamentu?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Nie mogę czekać z decyzją. Aby ją zrealizować, to muszę uzyskać stosowane pozwolenia. W związku z powyższym nie mogę czekać z decyzją do września br. czy skrzyżowanie przebudowywać, czy nie, bo wtedy nie ma na pewno najmniejszych szans”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski zapytał, kiedy muszą ruszyć roboty związane z konstrukcją pod wiadukt?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział, że w okresie jesiennym.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział: „To wtedy Pan rozkopie...”.

Przerywając **dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita** powiedział: „Nie rozkopię. Przed zakryciem tych odcinków, które nie są jeszcze zakryte trzeba to wykonać. Ale najpierw trzeba uzyskać stosowne pozwolenia”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski zapytał, czy to nie będzie przeszkadzało w rozliczaniu I etapu?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Nie. Te prace stricte nie będą na samym skrzyżowaniu. Przecież tam podpór nikt nie będzie stawiał, tylko wcześniej na odcinku pomiędzy ul. Przędzalnianą a skrzyżowaniem i z drugiej strony w kierunku na wschód, ale od skrzyżowania a nie w samej tarczy”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski zapytał, na czym polega pojęcie dot. tego, że będą jakieś utracone elementy związane z wykonaniem I etapu?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „O robotach utraconych mówiłem przy tunelu. Nie mówiłem o robotach utraconych przy wiadukcie”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział: „Czyli niezależnie od tego, jak I etap wygląda, to konstrukcje fundamentowe mogą być w każdym etapie?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Nie. Precyzyjnie wygląda to tak. Zakładając, że jest decyzja na budowę, to wykonać je należy w tej chwili, żeby później nie powodować utrudnień i nie było konieczności częściowego demontażu pewnego elementu torowiska po jednej i po drugiej stronie, ale nie na samym skrzyżowaniu”.

Radny p. Marcin Zalewski zapytał, czy znane są Państwu analizy Generalnej Dyrekcji mówiące o natężeniu ruchu na autostradzie i ewentualnych zjazdach, mówimy tutaj o zjeździe na Widzewie, który kierowałby ten ruch na trasę W-Z, jakie to by były natężenie i jakie skale?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Takie analizy były uwzględniane w analizach do studium systemu transportowego”.

Radny p. Marcin Zalewski zapytał, jaki był powód tego, że Doraźna Komisja ds. Transportu nie otrzymała pakietu materiałów informacyjnych, który miał być kolportowany do mieszkańców, by mogła się z nim zapoznać i ewentualne uwagi mogła przekazać ZDiT, o który prosiła w zeszłym tygodniu?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Pakiet, który prezentujemy na spotkaniach konsultacyjnych jest ogólnie dostępny na naszej stronie internetowej. To nie jest żadna tajemnica. Jutro na posiedzeniu Komisji zostanie on przekazany”.

Radny p. Marcin Zalewski powiedział: „Komisja prosiła, aby te materiały zostały przekazane do poniedziałku, czyli 20 kwietnia br. Stąd moje pytanie. Proszę się nie dziwić. Jaki będzie łączny koszt przebudowy całej trasy W-Z?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Ten obecnie realizowany, to jest ponad 700 000 000 zł”.

Radny p. Marcin Zalewski powiedział: „Dodając do tego ponad 100 000 000 zł będzie to koszt ok. 870 000 000 zł”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Możemy dodawać różne inwestycje do siebie i wyjdą nam olbrzymie kwoty”.

Radny p. Marcin Zalewski powiedział: „Nie. Mówimy o trasie W-Z, czyli o jednej, ciągłej inwestycji”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Tutaj jest kwestia tego rodzaju, że o II etapie mówimy w momencie obecnym. Trzeba przypomnieć jedną rzecz, że w roku ubiegłym, czy wcześniej podczas wielu spotkań Pani Prezydent z mieszkańcami padały pytania, co z tym skrzyżowaniem? Dlaczego nie będziemy tam nic robić? Pani Prezydent wtedy mówiła, że trzeba przebudować skrzyżowanie i będzie proponowała pewne rozwiązania. I to jest właśnie jedno z nich. Jeżeli chcemy w ogóle przebudować infrastrukturę w tamtej okolicy usprawniając cały system komunikacyjny w Mieście, to jest to ostatnia

perspektywa unijna, z której to możemy zrealizować, bo już następnej, tak dużej na infrastrukturę twardą nie będzie”.

Radny p. Marcin Zalewski powiedział: „Jeżeli już wcześniej Państwo dostawaliście sygnały od mieszkańców, że trzeba coś zrobić z tym skrzyżowaniem to dlaczego dzisiaj w tak awaryjnym trybie jest procedowana sprawa wiaduktu?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Na to, żeby w ogóle pokazać, jakie są możliwe i w jakim względzie są możliwe rozwiązania potrzeba czasu. Tego nie rysuje się na kartce papieru z dzisiaj na jutro”.

Radny p. Marcin Zalewski zapytał, kiedy Państwo rozpoczęliście prace nad tego typu koncepcją?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Kilka miesięcy temu. Nie mówię o koncepcji samego obiektu. Mówię o analizie możliwości takiego lub innego rozwiązania na tym skrzyżowaniu”.

Radny p. Marcin Zalewski zapytał, a jakie jest inne rozwiązanie?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Mówiłem o tunelu. Przecież analiza porównawcza była wykonywana”.

Radny p. Marcin Zalewski zapytał, kiedy będą kolejne wizualizacje i materiały, które będą dokładnie pokazywały, jak będzie wyglądał wiadukt, w jaki sposób będzie on ingerował w całe otoczenie po przebudowie?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Wykonanie wizualizacji innych form tego obiektu będzie możliwe w momencie, jeżeli będzie decyzja o ewentualnej jego budowie. Wtedy, po dokonaniu stosownych obliczeń konstrukcyjnych, będzie wyprodukowana wizualizacja. Taka jest kolejność rzeczy. Czyli w najbliższych dniach to nie nastąpi”.

Radny p. Marcin Zalewski zapytał, czy dolne skrzyżowanie dla ruchu samochodowego zostanie zmienione?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział, że nie.

Radny p. Marcin Zalewski zapytał, czy wszystkie lewoskręty ze skrzyżowania będą do dyspozycji kierowców?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział, że tak.

Radny p. Marcin Zalewski zapytał, czy będzie jakaś możliwość wjazdu na projektowany wiadukt dla jadących z Al. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Nie będzie tutaj takiego ślimaka wjazdowego, bo wtedy musiałby być węzeł tzw. pełna rozeta, a nie wiadukt. To nie jest tego typu rozwiązanie. To o czym mówi Pan Radny jest zupełnie innym rozwiązaniem konstrukcyjnym”.

Radny p. Marcin Zalewski zapytał, jak będzie wyglądał zjazd lub wjazd z trasy W-Z na projektowaną ul. Nowotargową ?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Rozwiązanie jednopoziomowe”.

Radny p. Marcin Zalewski powiedział: „Rozumiem, że wiadukt nie dot. transportu autobusowego?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Trasa W-Z generalnie będzie obsługiwana przez tramwaje. Nie będziemy dublować tramwajów autobusami. Byłoby to nieracjonalne. Dlatego modernizujemy tramwaj, żeby bezpiecznie i sprawnie dowoził mieszkańców”.

Radny p. Marcin Zalewski powiedział: „Czyli po Al. Piłsudskiego nie będą jeździły autobusy?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Autobusy będą pełniły funkcję dowożącą do trasy W-Z”.

Radny p. Marcin Zalewski powiedział: „Na komisjach nie była jeszcze prezentowana koncepcja transportowa, więc nie mogę się do tego odnieść. Ile pasów ruchu jest planowanych na wiadukcie w obu kierunkach?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Po dwa. Tego typu obiekt nie może być o jednym pasie ruchu, ponieważ w przypadku jakiegokolwiek zdarzenia na jednym z nich jest on całkowicie zablokowany. Muszą tu być brane pod uwagę kwestie bezpieczeństwa”.

Radny p. Marcin Zalewski zapytał, jaka będzie przewidywana prędkość na trasie W-Z?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Zależy, na którym odcinku?”.

Radny p. Marcin Zalewski powiedział: „Na odcinku wiaduktu”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Nie więcej niż 50 km/h”.

Radny p. Marcin Zalewski powiedział: „To w takim układzie jestem także przeciw”.

Prowadzenie obrad przejął **wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Paweł Bliźniuk**.

Radna p. Urszula Niziołek-Janiak powiedziała: „Czy władze Miasta wiedzą, że Drezno za wybudowanie mostu zostało wykreślone z Listy UNESCO? Czy znane są zapędy władz Kórnika do tego, żeby po terenie Pomnika Historii wytyczyć śmiałą arterię komunikacyjną? Rozumiem, że wiadukt będzie przebiegał tuż obok naszych zabytków. Wydawało mi się, że

Łódź stara się o wpisanie naszych zabytków na Listę UNESCO, a UNESCO to jest ochrona krajobrazu”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział, że nie.

Radna p. Urszula Niziołek-Janiak powiedziała: „W związku z tym informuję Pana o tym, że Drezno za wybudowanie mostu zostało wykreślone z Listy UNESCO, a zamiary władz Kórnika zostały udaremnione na poziomie ministerstwa. W normalnie funkcjonującym Mieście, jeżeli gdzieś jest ogromny ruch samochodowy, robi się analizy natężenia ruchu. Jeśli z nich wynika, że ten ruch będzie jeszcze większy, to jaka powinna być reakcja drogowców? Czy zwiększanie ruchu, czyli wprowadzanie udogodnień dla kierowców, czy raczej zastanowienie się, jaki ruch z tej trasy można zdjąć, aby ludzie bardziej godnie mogli tam żyć?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Analizy były robione nie tylko dla samego ruchu samochodowego. O tym już wspominałem. Nie analizujemy tego tylko i wyłącznie z tego względu. Proszę mi wskazać trasę alternatywną”.

Radna p. Urszula Niziołek-Janiak powiedziała: „Nie rozumiem Pana odpowiedzi. Dlaczego ZDiT nigdy nie przyjdzie do głowy, że zamiast budowania estakady trzeba wyeliminować na tym odcinku ruch między dzielnicami, albo mocno go ograniczyć budując za pieniądze unijne np. parkingi Park & Ride”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Tak jak powiedziałem, proszę mi wskazać trasę alternatywną oraz zobowiązać wszystkich mieszkańców, żeby przestali korzystać z własnych samochodów”.

Radna p. Urszula Niziołek-Janiak powiedziała: „Miasto powinno zachęcać ich do tego, żeby korzystali z innych środków transportu i zniechęcać do samochodów. Innej drogi nie ma. Rozumiem, że nie dostanę odpowiedzi. Po prostu ZDiT, budowa parkingu Park & Ride do głowy nie przyszła”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita powiedział: „Odpowiedzi udzieliłem. Natomiast ZDiT w Łodzi nie jest od budowy parkingów w Mieście”.

Radna p. Urszula Niziołek-Janiak powiedziała: „Są Państwo od organizacji ruchu i powinni być Państwo jak najbardziej zainteresowani tym, żeby takie parkingi powstały”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita powiedział: „Nie jest to moim zadaniem statutowym i nie odpowiadam za to”.

Radna p. Urszula Niziołek-Janiak powiedziała: „25 marca br. wystąpiliście Państwo o wydanie decyzji środowiskowej. Dlaczego dane, które do tej decyzji zostały dołączone, nie są dostępne dla mieszkańców, którzy w chwili obecnej konsultują ten projekt?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Jeżeli zostanie podjęta decyzja o ewentualnej budowie lub nie, to w zależności od tego dalsza procedura środowiskowa będzie się toczyła. Jeżeli decyzja będzie na nie, to ta procedura zostanie wstrzymana. Jeżeli decyzja będzie na tak, to wtedy również w ramach tej procedury są również

konsultacje społeczne. I wtedy ten materiał będzie dostępny. Na tę chwilę był to materiał roboczy do wniosku i nic poza tym”.

Radna p. Urszula Niziołek-Janiak powiedziała: „Czy Państwo udostępniają w ogóle jakiegokolwiek materiały poza swego rodzaju listem do mieszkańców? Patrzyłam przed chwilą i na stronie ZDiT i w BIP nie ma żadnych materiałów, na podstawie których mieszkańcy mogliby się teraz wypowiedzieć”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Materiały, które pokazywałem, są udostępnione na stronie ZDiT”.

Radna p. Urszula Niziołek-Janiak powiedziała: „Czy do wniosku o decyzję środowiskową została dołączona karta informacyjna o projekcie?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział, że tak.

Radna p. Urszula Niziołek-Janiak powiedziała: „Co stało na przeszkodzie udostępnienia mieszkańcom karty, aby mieli pełną świadomość tego, na jaki temat się wypowiadają?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Przy żadnym projekcie tego typu dokumenty nie są udostępniane publicznie. Zgodnie z przepisami one są dopiero udostępniane publicznie na etapie postępowania środowiskowego”.

Radna p. Urszula Niziołek-Janiak powiedziała: „Ale nie ma takiego zakazu”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Są udostępniane na etapie postępowania środowiskowego, zgodnie z przepisami”.

Wiceprezydent Miasta p. Krzysztof Piątkowski powiedział: „Chciałbym odpowiedzieć na pytanie radnego p. Marka Michalika. Pytanie, które będzie zadawane w czasie badania na reprezentatywnej grupie mieszkańców brzmi: „Czy jest Pan/Pani za budową bezkolizyjnego skrzyżowania w formie wiaduktu na skrzyżowaniu ul. Kopcińskiego, Al. Piłsudskiego i Al. Śmigłego-Rydza w relacji wschód-zachód w ramach II etapu trasy W-Z?”.

Radny p. Bartosz Domaszewicz powiedział: „Mówione było, że ruch na tym skrzyżowaniu w roku 2025 będzie bardzo duży, ponad 2 000 pojazdów/h. Czy w stosunku do daty badania ten ruch rośnie do 2015 r., czy on się nie zmienia? Nie znalazłem tych danych wyjściowych w dostępnych materiałach”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Następuje wzrost, ale nie pamiętam o ile. Jest to rząd wielkości kilkuset pojazdów/h”.

Radny p. Bartosz Domaszewicz powiedział: „Czyli kilkaset pojazdów/h więcej od momentu wyjściowego do 2025 r. Czy Państwo słysząc głosy radnych, jak i mieszkańców na konsultacjach, w razie negatywnego wyniku konsultacji, jesteście w stanie przeprowadzić jakąś analizę, która pokazałby, jaki efekt dałoby wydatkowanie 100 000 000 zł na polepszenie komunikacji zbiorowej na trasie W-Z przez zakup odpowiedniej ilości dodatkowego taboru, wprowadzenie autobusów na torowiska tramwajowe itp.? Czy taką alternatywę zbudujemy? Dziś mówimy o tym, że problemem jest zbyt duża ilość samochodów na tym skrzyżowaniu. Być może warto się zastanowić, co zrobić, żeby było ich mniej? Rozwiązaniem tego może

być komunikacja zbiorowa. Dlatego pytam, czy za te 100 000 000 zł możemy osiągnąć ten sam efekt, co przy budowie wiaduktu? ”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Nie można tego tak porównać. Nie po to jest przebudowywana cała trasa tramwajowa, żeby po niej jeździły autobusy i dublowały się z tramwajami. Ponadto pewne części torowiska będą tzw. torowiskiem zielonym, na które autobusy wjechać nie mogą. W miejscach, gdzie nie ma takiej potrzeby, bez sensu jest budowanie torowiska betonowego, które jest droższe i brzydsze w odbiorze. Tego na pewno nie można porównywać. Dodatkowe tramwaje nie są kwestią taką, która mogłaby cokolwiek zmienić poza komfortem jazdy. Komfort jazdy tak, ale to zawiera II etap trasy W-Z, gdzie planowany jest zakup 40 nowych tramwajów”.

Radny p. Bartosz Domaszewicz powiedział: „Czy Państwo jesteście w stanie przygotować jakieś alternatywne rozwiązanie, którego podstawowym elementem jest wzmocnienie transportu publicznego i przez to zmniejszenie ruchu samochodowego na tym skrzyżowaniu? Czy Pana zdaniem ten ruch samochodowy tam będzie i żadne metody nie są temu w stanie zapobiec?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Moim zdaniem ten ruch zawsze tam będzie, bo zawsze będziemy chcieli dojechać do autostrady, wyjechać z Miasta itd. Całego Miasta nigdy nie przesadzimy do komunikacji publicznej. Chyba nie ma miasta na świecie, w którym nie istniałby ruch samochodowy”.

Radny p. Bartosz Domaszewicz powiedział: „Ale istnieją miasta na świecie, w których znaczna część udziału w ruchu stanowi przemieszczanie się transportem zbiorowym”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Zgadza się z tym, ale trzeba pamiętać, jakie to są miasta, z jakimi trasami obwodowymi i z jakimi ulicami?”.

Radny p. Bartosz Domaszewicz powiedział: „Możemy przywołać przykład chociażby Nowego Jorku, w którym komunikacja transportem publicznym jest dominująca, wbrew amerykańskiemu przyzwyczajeniu do samochodów”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Nie porównujemy się do Nowego Jorku. To jest zupełnie inna skala miasta”.

Radny p. Bartosz Domaszewicz zapytał, czy istnieje jakaś symulacja mówiąca o skróceniu czasu przejazdu autobusów i tramwajów?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Czy skrzyżowanie będzie takie, czy inne, to i tak tramwaj w korku stać nie będzie. On zawsze będzie miał priorytet. Proszę wziąć pod uwagę to, że tam mamy wszystkie relacje tramwajowe i po przepuszczeniu części ruchu kołowego bezkolizyjnie, automatycznie te czasy się niewiele zmniejszą o kilka, kilkanaście sekund. To nie będzie wielka zmiana. Natomiast w skali całej trasy, w skali utrzymania częstotliwości, to będzie miało znaczenie”.

Radny p. Bartosz Domaszewicz zapytał, czy dobrze zrozumiał, że w całym Mieście do roku 2025 ruch wewnętrzny samochodowy spadnie i będzie stanowił 93% stanu wyjściowego?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Trudno mi to potwierdzić w 100%, gdyż nie pamiętam precyzyjnie całej analizy liczącej kilkaset stron. Nie potwierdzę tego, gdyż jest to jedna liczba wyrwana z opracowania liczącego kilkaset stron”.

Radny p. Bartosz Domaszewicz powiedział: „Z mojej lektury wynikało, że ruch wewnętrzny w Łodzi do roku 2025 będzie mały”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski zapytał, czy jeśli Miasto nie uzyska dofinansowania do projektu z Unii Europejskiej, to czy projekt będzie realizowany, czy nie?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Projekt jest realizowany wtedy, kiedy ma zapewnione finansowanie takie, czy inne. Nie można rozpocząć żadnej procedury, jeżeli nie ma określonego pełnego finansowania. Na tę chwilę projekt jest wpisany na listę i ma wstępną promesę”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski powiedział: „Stąd moje pytanie do Prezydenta Miasta, czy podtrzyma wolę realizacji tego projektu w zakresie wiaduktu, jeżeli nie otrzyma finansowania z Unii Europejskiej na tę część projektu w całości z budżetu Miasta?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Projekt dostaje dofinansowanie przeważnie w całości, a nie w części”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski powiedział: „Rozumiem, że takiej deklaracji nie usłyszę?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Ode mnie nie”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski powiedział: „Czy dołożenie tego projektu do całości wniosku zmierzającego do uzyskania dofinansowania także dla faktycznej poprawy komunikacji zbiorowej na zakup taboru i na wymianę torowiska było analizowane? Czy ten element może spowodować, że w ogóle nie dostaniemy całego dofinansowania w tym zakresie? Powiedział Pan, że projekt oceniany jest całościowo, a nie fragmentarycznie. Czy analiza takich zagrożeń była przeprowadzona?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Była i nie stwierdzono”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski powiedział: „Czy były prowadzone jakieś badania o charakterze geologicznym, czy ingerencja w głąb, aby postawić pylony stanowi zagrożenie dla zabytków itd.?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Pylony są stawiane na płycie wiaduktu, więc nie wiem, jakie badania geologiczne miałyby być wykonywane?”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski powiedział: „To na czymś stoi. I to z reguły jest fundamentowane. Trzeba wykopać jakiś fundament”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „To nie są głębokie fundamenty. Analizy, które były wcześniej wykonywane w tamtym zakresie, są wystarczające”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski powiedział: „Ostatnie pytanie nasunęło mi się po odpowiedzi na pytania, jakie zadawał radny p. Marcin Zalewski i wcześniej na moje. Panu radnemu M. Zalewskiemu powiedział Pan, że nad tym projektem pracujecie od kilku miesięcy. A kiedy ja pytałem, to Pan twierdził, że proces koncepcyjny miał miejsce w latach 2007-2008. Dlatego pytam, kiedy w końcu doszliście do wniosku, że to skrzyżowanie ma być dwupoziomowe i kiedy zaczęły się prace studyjne?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Proces koncepcyjny, o którym mówiłem, w latach 2007-2008 był tylko taki, że ten tunel był tam przewidywany. To były takie koncepcje. Natomiast nie było to już poddawane kolejnym działaniom. Koncepcja powstaje na etapie chociażby programu funkcjonalno-użytkowego, a nie na etapie wcześniejszym, bo to muszą zrobić specjaliści”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski powiedział: „Pytanie o analizy geologiczne związane było z opinią Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, który zwracał uwagę na możliwe drgania, które mogą stanowić zagrożenie dla budynku szpitala”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Tego typu badania, jeżeli będą konieczne, są przewidywane w raporcie środowiskowym, który jest jeszcze przed nami, jak będzie decyzja, że ta inwestycja będzie realizowana”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski powiedział: „Czyli uważa Pan, że do konsultacji można przystąpić bez takich danych, czy ta inwestycja stwarza zagrożenie dla konkretnego zabytku, czy nie?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „W takiej sytuacji, o jakiej Pan mówi, to musiałbym wykonać pełny raport środowiskowy, uzyskać decyzję, wykonać pełny projekt budowlany i wydać na to 2 000 000 zł. A później mogłoby się okazać, że decyzja będzie taka, aby nie budować wiaduktu. Nikt nie wykona takich analiz za darmo. Jeżeli Pan Radny jest w stanie to zrobić, to proszę bardzo”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski powiedział: „Przed chwilą Pan mówił, że w trakcie prac nad całością trasy W-Z wykonywaliście wszelkie konieczne badania w tym zakresie, że nie ma potrzeby dalszych. Teraz Pan mówi, że konieczne byłyby badania na 2 000 000 zł. Czy nie widzi Pan sprzeczności w tym, co Pan mówi?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Nie mówię o badaniach. Pan Radny mnie nie zrozumiał. Nie potrafię tego jaśniej wyjaśnić”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski powiedział: „Czyli nie ma analiz dot. tego, czy zaszkodzi wiadukt okolicznym zabytkom?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Tak, jak powiedziałem. Ten obiekt nie znajduje się w obszarze chronionym. W związku z powyższym nie podlega tego typu analizom”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski zapytał, co to znaczy „nie znajduje się w obszarze chronionym”?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Znaczy to, że nie znajduje się w obszarze chronionym”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski powiedział: „Czyli Pan uważa, że nie należy analizować tego typu projektów pod kątem zagrożenia dla okolicznych budynków?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Zgodnie z przepisami do pozwolenia na budowę tego obiektu w takim obszarze nie jest potrzebna w ogóle opinia Konserwatora Zabytków. Została ona uzyskana dodatkowo”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski zapytał, czy został już wybrany podmiot, który będzie przeprowadzał ten sondaż?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział, że nie.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski zapytał, jakie są kryteria wyboru?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział, że jest to konkurs ofert.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski zapytał, czy konkurs ofert został już ogłoszony?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział, że skierowane zostały zapytania ofertowe.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski zapytał, kiedy zostanie rozstrzygnięty przetarg i jakie były kryteria zapytań ofertowych, czy tylko cena?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Cena. Wysyłamy zaproszenia do firm, które realizują tego typu zamówienia, a ich liczba jest skończona. Zapewne będzie to któraś z pracowni sondażowych”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski zapytał, czy pytanie sondażowe było konsultowane z firmą, jak ono powinno zostać sformułowane, żeby w odpowiedni sposób zbadać nastawienie mieszkańców?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Nie mogę konsultować się z firmą przed podpisaniem umowy. Pyta Pan Radny o rzeczy, które stanowiłyby naruszenie przeze mnie przepisów”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski powiedział: „Niekoniecznie z firmą. Pytam, w jaki sposób powstało pytanie?”

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Konsultowaliśmy je tutaj wewnętrznie z odpowiednimi służbami Miasta, które w tym się specjalizują”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski zapytał, czy Architekt Miasta opiniował projekt i jaka jest to opinia?”

Prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Paweł Bliźniuk poinformował, iż na sali obrad nie ma Architekta Miasta.

Radny p. Marek Michalik powiedział: „Od kiedy Państwo wiecie o tej inwestycji, że chcecie ją robić? Chodzi mi o budowę wiaduktu”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Mówimy o bezkolizyjnym rozwiązaniu na skrzyżowaniu. Prace zaczęliśmy przede wszystkim od analiz, jakie rozwiązania tam mogą być zastosowane”.

Radny p. Marek Michalik powiedział: „Widać, że działacie z determinacją i chcecie zrobić koniecznie to przedsięwzięcie. Kiedy ZDiT podjął decyzję, że chce zrobić tę inwestycję?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Nie podjęliśmy decyzji, że chcemy”.

Radny p. Marek Michalik powiedział: „Przyszliście z tym do Prezydenta Miasta i namówiliście Prezydenta, aby to robiła”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Nie. W tym temacie Pan Radny nie ma zupełnie racji. Państwo traktujecie to tak, jak ja bym sobie wymyślił i tutaj kogoś do czegoś przekonywał. Tak nie jest tak. Mając zadanie II etap trasy W-Z dokonałem stosownych analiz rozwiązań, jakie są możliwe na tym skrzyżowaniu. Po przedstawieniu analiz, Pani Prezydent podjęła decyzję o skonsultowaniu inwestycji, czy ją w taki zakresie realizować, czy nie. Nie jest to wymysł ZDiT, w takim sensie, że ZDiT wymyślił sobie wiadukt i nie chce mówić o czymś innym”.

Radny p. Marek Michalik powiedział: „To może inwestor przyszedł do Prezydenta Miasta i powiedział, że może zrobić dalszy ciąg?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Powiedziałem jak to wyglądało. W związku z tym, że w swoim zakresie mam II etap przebudowy trasy W-Z, to podjąłem stosowne działania mające na celu określenie możliwości”.

Radny p. Marek Michalik powiedział: „Kiedy w ZDiT podjęliście decyzję o tym, że chcecie budować to przedsięwzięcie?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Decyzja o tym, że II etap trasy W-Z ma być realizowany, została podjęta w momencie, kiedy ta inwestycja została wpisana na listę priorytetów inwestycyjnych z perspektywy unijnej 2014-2020 Prezydenta Miasta Łodzi. Było to w roku ubiegłym. Nie pamiętam dokładnie daty”.

Radny p. Marek Michalik powiedział: „To dlaczego nie poddaliście tej decyzji pod konsultację?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „A co ja miałem wtedy konsultować? Czy robić II etap trasy W-Z i nic więcej? To tak samo moglibyśmy konsultować, czy budować obwodnicę Nowosolnej, czy budować trasę Śląską? Bo tylko tego typu konsultacje mogłyby się wtedy odbyć. Żadne inne nie, bo żadnego rozwiązania projektowego, koncepcyjnego nie było wtedy w tym zakresie”.

Radny p. Marek Michalik powiedział: „Na konsultacjach udzielaliście informacji, że projekt jest w zarządzeniu Prezydenta Miasta”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Tak, ale projekt, jako całość. Natomiast ten projekt, który był w tym zarządzeniu on nie zawierał szczegółów rozwiązania koncepcyjnego. On mówił o przebudowie”.

Radny p. Marek Michalik powiedział: „Jeszcze dwa miesiące temu na tej sali informował nas Pan, że to tylko jest wpisanie tego fundamentowania i to nie oznacza żadnej inwestycji”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „I dzisiaj jest dokładnie tak samo. Mówiłem, że jest to zwiększenie środków na II etap trasy W-Z. Ponieważ, jeszcze wtedy tych analiz, które dzisiaj mam, nie miałem, więc nie mogłem tego mówić”.

Radny p. Marek Michalik powiedział: „W dniu 3 listopada 2014 r. wyszło zarządzenie Prezydenta Miasta, w którym zostało zapisane, że na ten projekt szykujecie 300 000 000 zł”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Tak, jak mówiłem. To nie jest ten projekt. W sumie jest to 300 000 000 zł. Teraz to jest ponad 700 000 000 zł, bo zostało to połączone z zakupem taboru tramwajowego. Wcześniej był to projekt oddzielny. Ale to jest przebudowa całego układu drogowo-torowego, łącznie z wiaduktem na Al. Rydza-Śmigłego do ul. Przybyszewskiego”.

Radny p. Marek Michalik powiedział: „Czyli Pan twierdzi, że nie mam racji mówiąc, że mogliście zacząć wcześniej konsultacje, że było dużo czasu na nie? Wy nie chcieliście tego konsultować”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Nie wiem, co miałbym wtedy konsultować”.

Radny p. Marek Michalik powiedział: „Dlaczego wtedy w zarządzeniu było napisane, że 85% będzie z dofinansowania unijnego, a teraz mówi Pan, że będzie mniejsze dofinansowanie?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Ostatecznych decyzji o wielkości dofinansowania nie ma. To były tylko przewidywania. Nie był jeszcze aż tak znany projekt programu krajowego. To były przewidywania, że prawdopodobnie tak będzie. Natomiast, to nie od nas zależy, jaki procent dofinansowania jest. To nie my ustaliśmy warunki programu krajowego infrastrukturalnego”.

Radna p. Karolina Kępka zapytała, co przemówiło za tym, żeby skrócić termin ogłoszenia konsultacji, że nie było to 14 dni?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Było to 7 dni”.

Radna p. Karolina Kępka powiedziała: „Chciałam zapytać, jakie uzasadnione przypadki za tym przemówiły, że nie można było mieszkańców poinformować min. 14 dni przed rozpoczęciem pierwszego dnia konsultacji?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Tak, jak mówiłem, żebyśmy w przypadku decyzji na tak mogli wykonać te prace jeszcze w roku bieżącym przed zakończeniem II etapu trasy W-Z i zakończyć go oraz rozliczyć z Unią Europejską. Nie możemy z tym dłużej czekać, ponieważ pewnych procedur, które są w międzyczasie do przejścia, nikt nam nie skróci. Nie ma takiej możliwości. Stąd to jest taki dość istotny element i stąd ten czas skrócony do 7 dni”.

Radna p. Karolina Kępka powiedziała: „Zarządzenie zostało opublikowane 13 kwietnia br. Pan Dyrektor powiedział, że czas został skrócony do pełnych 7 dni. Czyli według Pana Dyrektora od 13 kwietnia do 20 kwietnia jest 7 pełnych dni?”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Tak”.

Radna p. Karolina Kępka powiedziała: „Moim zdaniem, nie. Jest to 6 dni”.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: „Według mnie jest 7 dni”.

Dyrektor Wydziału Organizacyjno-Prawnego p. mec. Marcin Górski powiedział: „Zgodnie z uchwałą ogłoszenie konsultacji powinno nastąpić na 7 dni przed ich rozpoczęciem. Jeżeli rozpoczęcie nastąpiło 20 kwietnia br., to liczymy 7 dni wstecz i wychodzi nam 13 kwietnia br.”.

Radna p. Karolina Kępka powiedziała: „Jest zapis mówiący, że na 7 dni przed. Rozumiem, że mają to być pełne dni, czyli 13 kwietnia br. to dzień, kiedy zostały zarządzone i to nie jest cały dzień. Zwłaszcza, że ze skargi, która wpłynęła do Rady Miejskiej w Łodzi wiemy, że to zarządzenie pojawiło się w późnych godzinach popołudniowych”.

Dyrektor Wydziału Organizacyjno-Prawnego p. mec. Marcin Górski powiedział: „Zapis stanowi – 7 dni przed. Nie 7 pełnych dni, nie 7 dni, przy czym ogłoszenie powinno nastąpić o północy pierwszego z tych dni. Jest 7 dni przed. Liczymy 7 dni przed. Był to 7 dzień przed”.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Paweł Bliźniuk zapytał: „Jaki charakter będą miały konsultacje dla Państwa w procesie podejmowania decyzji rozumianej jako przygotowanie odpowiedniego projektu zmiany w budżecie i WPF? Czy ich wynik będzie wiążący?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Dla mnie wiążąca będzie decyzja Prezydenta Miasta. Konsultacje są ogłoszone zarządzeniem Prezydenta Miasta. Nie jestem jedyny, który prowadzi konsultacje. Raport z konsultacji i stanowisko ogłasza Prezydent. Decyzje podejmuje Prezydent Miasta”.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Paweł Bliźniuk zapytał: „Konsultacje będą odbywały się na 3 płaszczyznach. Po pierwsze spotkania i zbieranie opinii mieszkańców w formie ankiety. Po drugie debata ekspercka, gdzie będą różne głosy osób bardziej wdrożonych i bliższych tematowi. Po trzecie sondaż. Czy któryś z tych elementów będzie miał charakter ważyący?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Nie ma określonych proporcji. Pani Prezydent będzie podejmowała decyzję biorąc pod uwagę wszystkie te aspekty”.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Paweł Bliźniuk zapytał: „Jeżeli ZDiT realizuje konsultacje, to współuczestniczy w tworzeniu pytania, które będzie zadawane w sondażu. Czy nie odczuwa Pan wrażenia, że jeżeli pytamy się przeciętnego przechodnia, czy nie chciałby być pięknym, przystojnym, blondynem, to brak alternatywnej odpowiedzi na pytanie nie wyklucza szerszej dyskusji na temat inwestycji? Może warto zastanowić się nad innym zredagowaniem pytania?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Pytanie jest zadane wprost. Można na nie odpowiedzieć „tak” lub „nie”.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Paweł Bliźniuk zapytał: „Nie ma alternatywy co, do zagospodarowania środków”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Nie widzę możliwości zadania innego pytania”.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Paweł Bliźniuk zapytał: „Pytanie, czy inwestycja może kosztować 50 000 000 zł, a 300 000 000 zł może mieć znaczenie do podejmowania decyzji. Środki te można wydać w inny sposób w zakresie transportu. Czy nie powinno być poszerzenia tego katalogu odpowiedzi o inne opcje?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „W tej kwestii można wypowiedzieć się na spotkaniach otwartych. Również poprzez wypełnienie formularza i przesłanie go do nas. W przypadku sondażu telefonicznego tego typu kwestie raczej nie są możliwe”.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Paweł Bliźniuk zapytał: „Rozumiem. Zwracam uwagę, że jeszcze nie został wybrany realizator sondażu. Nie jest tak, że nie da się go w inny sposób sformułować. Jeżeli pytanie jest zamknięte, to nie ma innych opcji i może mieć wpływ na wynik”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Jeżeli prowadzimy sondaż, to musi być odpowiedź „tak” lub „nie” Nie może być innej opcji. Pytanie sondażowe musi być zadane wprost. Gdyby były inne opcje odpowiedzi, to sondaż nie byłby miarodajny”.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Paweł Bliźniuk zapytał: „Nie jest tak do końca. Są różnego rodzaju badania opinii publicznej i różne opcje odpowiedzi np. przy badaniu preferencji wyborczych. Bada się, czy ktoś popiera daną opcję, czy też nie. Przy badaniu poglądów na to, co się dzieje w Łodzi jest przygotowywana raz na jakiś czas diagnoza. Są to badania nie tylko ilościowe, ale również jakościowe. Warto się temu dokładnie przyjrzeć, żeby nie pojawiły się w przyszłości zarzuty, że sondaż był zbyt wąsko sformułowany i mógł determinować wyniki. Kiedy pojawi się projekt Studium komunikacyjnego?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Studium systemu transportowego zostało odebrane w ubiegłym roku. Było przekonsultowane z mieszkańcami. Zostało przekazane do MPU, jako wkład do Studium zagospodarowania przestrzennego. Jest to element wsadowy. Nie jest dokumentem wiążącym. Nie podlega uchwale Rady Miejskiej. Samo Studium zagospodarowania będzie uchwalane. Trwają prace nad aktualizacją Studium.

W ramach Studium pewne modyfikacje systemu drogowo-ulicznego docelowego mogą być wprowadzone. Nie nastąpiła jeszcze weryfikacja końcowa. Nie będzie odrębnego dokumentu. Są to naczynia połączone. Powinno tak być robione od samego początku. Nie miałem na to wpływu, bo było zbyt późno. Dokumenty powinny być razem opracowywane przez jedną jednostkę”.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Paweł Bliźniuk zapytał: „Czy nie wydaje się Panu, że najpierw powinno być Studium zagospodarowania i określone priorytety względem transportu i komunikacji, a później podejmowane decyzje o poszczególnych inwestycjach?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Priorytety mamy ustalone”.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Paweł Bliźniuk zapytał: „Właśnie ich nie mamy. Dziś dyskutujemy o jednym z dużych projektów. Jakbyśmy mieli wszystko sparametryzowane i ustalone wcześniej w projekcie, nie mielibyśmy tylu pytań. Jak będzie wyglądał przebieg ul. Nowotargowej? Jak będzie to wyglądało, wyjadę z tunelu, jadąc z Retkini na Widzew, później, jeżeli Nowotargowa by powstała, i później wjeżdżam w tunel?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Nie wjeżdża Pan w tunel. Po drodze ma Pan Kilińskiego”.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Paweł Bliźniuk zapytał: „Czyli mamy najpierw skrzyżowanie z Kilińskiego, później z Nowotargową i później wiadukt?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Tak”.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Paweł Bliźniuk zapytał: „Ile czasu by nam zaoszczędził w przejeździe tunel przy realizacji trasy WZ?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Kilka minut. Trasa WZ to projekt tramwajowy. Tego typu analizy robi się przede wszystkim. Miernikiem nie było skrócenie czasu dla tramwajów, a tym bardziej dla samochodów. Nie było to badane, ile zyskają samochody, bo nie jest to miernik dla tego typu projektów. Przy projektach tramwajowych mogą być finansowane pewne elementy infrastruktury drogowej, które wpływają pozytywnie na funkcjonowanie transportu publicznego”.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Paweł Bliźniuk zapytał: „Czy rozważali Państwo alternatywę dla zagospodarowania tych środków, które miałyby być spożytkowane na budowę wiaduktu?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „W zależności od decyzji, będą mogły być podjęte dalsze kroki. Dziś jest zbyt wcześnie, by o tym mówić”.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Paweł Bliźniuk zapytał: „Mamy środki własne. Mamy środki unijne. Jak wygląda możliwość zagospodarowania środków unijnych na inny cel?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Jeżeli mówimy o projekcie tramwajowym, to nie będzie łatwo, ponieważ trzeba znaleźć element, który będzie pasował. Trudno mi w tej chwili jednoznacznie się wypowiedzieć, jaki mógłby to być projekt. Trzeba

brać pod uwagę to, że do Programu Operacyjnego mamy zgłoszony projekt pt. „II etap Trasy WZ. Nie możemy w całym Mieście wybierać elementów, składać je w całość”.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Paweł Bliźniuk zapytał: „Czy mógłby to być zakup taboru kolejowego?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Nie”.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Paweł Bliźniuk zapytał: „Czy mogliby Państwo przeanalizować ewentualne możliwości wykorzystania środków zewnętrznych, które pierwotnie chcieliby Państwo przeznaczyć na realizację wiaduktu na inne cele?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „To nie jest tylko wiadukt, więc nie mówmy o tym projekcie, jako tylko o wiadukcie. Wiadukt to jest 1/3 wartości części projektu infrastruktury twardej”.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Paweł Bliźniuk zapytał: „Mówię o pieniądzach, które miałyby konkretnie zostać wydane na wiadukt”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Nie mogę wyłączyć tylko tej części, a resztę realizować nie wiążąc tego z trasą WZ”.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Paweł Bliźniuk zapytał: „Pan wycenia te realizacje. Chciałbym wiedzieć, czy są możliwości ewentualnego zagospodarowania środków, których nie wydalibyśmy na wiadukt. Jeżeli pytamy łodzian o to, czy budować wiadukt, czy nie, to mamy, mam nadzieję, scenariusz na zagospodarowanie tych środków, kiedy w drodze konsultacji mieszkańcy, a później radni stwierdzą, że nie będziemy tej inwestycji realizować”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Możemy powiedzieć na pewno, że kwotę około 35 000 000 zł będziemy mogli przeznaczyć na inny cel”.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Paweł Bliźniuk zapytał: „Mówimy o środkach własnych?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Tak”.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Paweł Bliźniuk zapytał: „A ja pytam o środki zewnętrzne?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Nie jestem w stanie odpowiedzieć. Mogę powiedzieć tylko na co możemy przeznaczyć wkład własny”.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Paweł Bliźniuk zapytał: „Potrzeb jest dużo, a środków mało, by je zaspokoić. Pytam o środki zewnętrzne”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Nie wiem, na co będzie można je pozyskać. Trudno prowadzić tego typu dywagacje”.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Paweł Bliźniuk zapytał: „Czy są Państwo w stanie przygotować analizę przed podjęciem decyzji?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Nie wiem, o jakim zakresie mówimy. Jest to projekt, który nazywa się „II etap Trasy WZ”. Nie mogę go zastąpić „III etapem Trasy Górna”.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Paweł Bliźniuk zapytał: „Czyli Państwo to już zaplanowali?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „II etap Trasy WZ” tak. Obejmuje nie tylko to skrzyżowanie. W przypadku decyzji o niebudowaniu wiaduktu, będziemy musieli znaleźć taki komponent, który pozwoli połączyć nam trasę WZ z ciągiem północ-południe, żeby projekt dalej zrealizować. Nie możemy wprowadzić czegoś zamiennego, niezwiązanego z trasą WZ. Będziemy starali się znaleźć komponent, żeby zrealizować projekt”.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Paweł Bliźniuk zapytał: „Proszę o przygotowanie wstępnej analizy w tej kwestii”.

Odpowiedzi udzielił **pierwszy wiceprezydent Miasta p. Ireneusz Jabłoński**: „Zadanie pytania Architektowi Miasta może być dziś trudne, dlatego poproszę Pana Radnego o zgodę na takie rozwiązanie, że albo odpowiemy pisemnie na zadane pytanie, albo poprosimy o odpowiedź na następnej sesji Rady Miejskiej”.

Prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Paweł Bliźniuk powiedział: „Proszę o udzielenie pisemnej odpowiedzi przed następną sesją”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski zapytał: „Chciałbym zauważyć, że Architekt Miasta był obecny wcześniej i mógł udzielić odpowiedzi. Pytanie radnego p. B. Dyba-Bojarskiego padło dużo wcześniej. Chciałem przypomnieć, że nie uzyskałem odpowiedzi na pytanie, jaki jest termin wniosku na dodatkowe pieniądze”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Nie mogę odpowiedzieć stojąc tu. Jesteśmy po godzinach pracy, więc moi pracownicy nie mają obowiązku mnie słuchać”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski zapytał: „Pracownicy są do Pana dyspozycji”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „O tej godzinie są po godzinach pracy”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski zapytał: „Praktyka jest taka, że jak jest sesja, to pracownicy są do Pana dyspozycji”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Jak będę miał możliwość, to odpowiem, na pewno nie w tej chwili”.

Radny p. Waldemar Buda zapytał: „Mieliśmy już 2 etapy konsultacji na Widzewie i Śródmieściu. Jakie są Pana odczucia, czy jest pozytywny odbiór tej inwestycji?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Zapraszam na kolejne spotkania”.

Radny p. Waldemar Buda zapytał: „Będę dziś, a pytam o te, które się już odbyły”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Myślę, że moje zdanie nie ma tu większego znaczenia. Ja przedstawiam na spotkaniach suche informacje. Nie chcę nikomu nic sugerować. Nie chcę się wypowiadać na temat przebiegu spotkań. Przebiegają w różny sposób. Każdy może sam ocenić ich przebieg”.

Radny p. Waldemar Buda zapytał: „Państwo będziecie oceniać efekt konsultacji. Więc można pokusić się o ocenę częściową”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Decyzję będzie podejmował Prezydent Miasta”.

Radny p. Waldemar Buda zapytał: „Jakie materiały są udostępniane mieszkańcom na spotkaniach, aby mogli wyrobić sobie zdanie na temat inwestycji?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Pokazywaliśmy, jakie to są materiały. Prezentacja. Odpowiadamy na wszystkie pytania”.

Radny p. Waldemar Buda zapytał: „Dlaczego nie podjęto konsultacji z Towarzystwem Urbanistów Polskich w przedmiocie inwestycji?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Spotkanie mamy w poniedziałek”.

Radny p. Waldemar Buda zapytał: „Czy w spotkaniu będzie uczestniczyło Towarzystwo Urbanistów Polskich?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Każdy może uczestniczyć”.

Radny p. Waldemar Buda zapytał: „Czy to jest spotkanie otwarte dla specjalistów?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Tak”.

Radny p. Waldemar Buda zapytał: „W prezentacji była mowa, że przeciwko innym rozwiązaniom niż wiadukt przemawia fakt, że doszłoby do bardzo dużej straty w postaci tzw. prac utraconych. Ich wartość jest szacowana na około 60 000 000 zł. Jakie konkretnie prace wchodzi w nie?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Chcąc wykonywać tunel metodą odkrywkową, trzeba zamknąć skrzyżowanie na 2 lata”.

Radny p. Waldemar Buda zapytał: „W jaki sposób wyliczono, że jest to 60 000 000 zł?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Wiemy, ile kosztują prace teraz na skrzyżowaniu”.

Radny p. Waldemar Buda zapytał: „Czyli wszystkie prace, które na tym skrzyżowaniu zostały wykonane, będą utracone?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Byłyby, gdyby wykonywać tunel”.

Radny p. Waldemar Buda zapytał: „W całości?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Tak, bo nie da się zostawić tego, co jest na wierzchu, a jednocześnie pod ziemią wykonać tunel”.

Radny p. Waldemar Buda zapytał: „Jakie okoliczności będą przesądzały o ocenie uciążliwości tego wiaduktu dla mieszkańców, a w konsekwencji podjęcia decyzji o wykupie mieszkań, odszkodowaniach?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Tego typu elementy będą oceniane po podjęciu decyzji. Będą elementem oceny oddziaływania na środowisko”.

Radny p. Waldemar Buda zapytał: „Ile lokali może być przedmiotem wykupu w związku z tą inwestycją?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Sama inwestycja nie powoduje konieczności wywłaszczeń, w tym również wykupu. W związku z uciążliwością trudno jest szacować. Słowo „uciążliwość” znaczy dla każdego coś innego”.

Radny p. Waldemar Buda zapytał: „Jak Państwo to słowo interpretują? Na co mogą liczyć mieszkańcy?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Nie jesteśmy w stanie tego przewidzieć”.

Radny p. Waldemar Buda zapytał: „Czyli nie ma żadnej analizy?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Na tym etapie nie”.

Radny p. Waldemar Buda zapytał: „W którym momencie będzie możliwy zjazd z wiaduktu? Czy będzie możliwy skręt do centrum handlowego, które tam jest?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Tak”.

Radny p. Waldemar Buda zapytał: „Czy będzie możliwy zjazd na wysokości obecnej siedziby sądu na al. Piłsudskiego 147?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Trudno mi w tej chwili powiedzieć. Nie znam każdego adresu na pamięć”.

Radny p. Waldemar Buda zapytał: „Nie wie Pan, gdzie jest sąd?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Nie”.

Radny p. Waldemar Buda zapytał: „Czy były podjęte konsultacje z władzami szpitala im. Korczaka odnośnie wpływu wiaduktu na funkcjonowanie tej instytucji?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Jesteśmy w trakcie konsultacji. Każdy może w nich uczestniczyć”.

Radny p. Waldemar Buda zapytał: „Czy było oficjalne pismo?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Nie, kto chce, to może sam dowiedzieć się o konsultacjach”.

Radny p. Waldemar Buda zapytał: „Nie pytali Państwo?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Tak, jak mówiłem”.

Radny p. Waldemar Buda zapytał: „Czy był brany pod uwagę alternatywny przebieg wiaduktu w kierunku północ-południe? Tamto skrzyżowanie jest zaniżone w naturalny sposób. Poziom 0 jest niżej. Ewentualny wiadukt powodowałby dużo mniejsze uciążliwości i mniejsze wyniesienie”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Wcale nie byłoby tam mniejszego wyniesienia, gdyż wysokość wiaduktu musi być taka sama, by można było pod wiaduktem przejechać. Jest konieczność połączenia dwóch wiaduktów trzecim, czyli wiadukt przy ul. Zbiorczej na Rydza Śmigłego, wiadukt na ul. Kopcińskiego przy Tuwima i pomiędzy nimi jeszcze jeden. Wpływ na krajobraz byłby bardziej znaczący niż ten. Ciąg ten to północ-południe. To jest ciąg, który nam odciąży autostrada, a nie ciąg wschód-zachód, którego nam nie odciąży autostrada. Nie możemy porównywać tych dwóch rzeczy, bo są one nieporównywalne w systemie transportowym”.

Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej p. Małgorzata Niewiadomska-Cudak zapytała: „27 kwietnia będzie spotkanie z ekspertami i przedstawicielami organizacji pozarządowych. Czy są już zaproszeni konkretni eksperci na to spotkanie?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Nie ma zaproszonych konkretnych osób. Wszyscy, którzy chcą wziąć udział, mogą to zrobić. Mogą to być architekci, urbaniści, inżynierowie”.

Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej p. Małgorzata Niewiadomska-Cudak zapytała: „Urząd nie zapraszał konkretnych osób?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Każdy może przyjść i wyrazić swoją opinię”.

Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej p. Małgorzata Niewiadomska-Cudak zapytała: „Ile będzie kosztować modernizacja skrzyżowania Marszałków?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Cały odcinek od ul. Dowborczyków do nowej krańcówki przy Dellu to około 240 000 000 zł - 250 000 000 zł”.

Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej p. Małgorzata Niewiadomska-Cudak zapytała: „Czy te pieniądze nie pójdą na marne, skoro teraz trwa modernizacja, a będzie być może budowany wiadukt?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Nie, bo zakres inwestycji, który jest realizowany obecnie, pozostanie. Nie będzie zniszczony”.

Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej p. Małgorzata Niewiadomska-Cudak zapytała: „Czy po wybudowaniu wiaduktu korki nie przesuną się w okolice ul. Nowotargowej?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Nie. Tam będą 4 pasy ruchu na wprost, podobnie przy ul. Kilińskiego. Nie ma takiego zagrożenia, przy dobrze działającej sygnalizacji”.

Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej p. Małgorzata Niewiadomska-Cudak zapytała: „Były już robione takie badania?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Tak”.

Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej p. Małgorzata Niewiadomska-Cudak zapytała: „Czy wiadukt nie zaburzy krajobrazu architektonicznego?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Ocena tego nie należy do mnie. Nie będę wypowiadał swojej opinii. Spotkałem się już z podobnymi głosami. Podawałem w prezentacji, że takie zagrożenie istnieje”.

Radna p. Małgorzata Moskwa-Wodnicka zapytała: „Czy sondaż telefoniczny, który będzie przeprowadzany wśród mieszkańców będzie robiony na grupie, która mieszka w okolicy planowanego wiaduktu, czy wśród mieszkańców całej Łodzi?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Na grupie reprezentatywnej całego Miasta. To nie jest inwestycja mająca znaczenie tylko dla tej części osób, ale całego Miasta. Wszyscy będą korzystali z tego ewentualnego obiektu”.

Radna p. Małgorzata Moskwa-Wodnicka zapytała: „Czy były robione analizy porównawcze kosztów utrzymania wiaduktu i tunelu?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Tunel ma wyższe koszty”.

Radna p. Małgorzata Moskwa-Wodnicka zapytała: „Jakie one są?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Nie odpowiem w tej chwili. Różnica w skali roku to rząd wielkości około kilkaset tysięcy złotych”.

Radna p. Małgorzata Moskwa-Wodnicka zapytała: „W jaki sposób będzie osiągnięty efekt pt.: „mniej spalin i hałasu”, kiedy skrzyżowanie na poziomie 0 będzie nadal funkcjonować, a dodatkowo pojawi nam się dwupasowa droga?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Skrzyżowanie na poziomie 0 będzie funkcjonowało inaczej niż teraz. Ilość spalin i emisja hałasu zmniejszy się. Rozwiązania przy budowie wiaduktu będą dotyczyły cichej nawierzchni i ewentualnie osłon tak, by hałas był jak najmniejszy. Analizy środowiskowe wykażą prawdziwy poziom hałasu. Będzie niższy niż był przed przebudową, czy byłyby po przebudowie i pozostawieniu tego bez dalszego etapu”.

Radna p. Urszula Niziołek-Janiak zapytała: „We wniosku złożonym na całość trasy WZ zyski czasowe dla samochodów to jest 0,9 minuty, dla tramwaju 0,1 minuty”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Nie na trasie WZ. Dane omawialiśmy już w ubiegłych latach”.

Radna p. Urszula Niziołek-Janiak zapytała: „Ale są wpisane do wniosku na całość trasy WZ?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Nie są to zyski z trasy WZ. Nie są to elementy, które można poddać ocenie”.

Radna p. Urszula Niziołek-Janiak zapytała: „Skoro przy takiej dużej inwestycji zyski są niewielkie, to nagle przy wiadukcie robi nam się 10 minut zysku? To cud?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Nie cud, tylko tak jest. To, co Pani mówi, to zdanie wyrwane z kontekstu”.

Radna p. Urszula Niziołek-Janiak zapytała: „Na stronie ZDiT w innym linku prowadzącym do konsultacji są materiały. Nie ma ich w BIP. Przepraszam, że powiedziałam, że nie ma ich na stronie ZDiT, natomiast nadal jest nie w porządku”.

Radny p. Marcin Zalewski zapytał: „Która z metod badania – sondaż, czy konsultacje będą bardziej obligatoryjne dla was?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Wszystkie będą brane pod uwagę przez Panią Prezydent przy podejmowaniu decyzji. I wyniki spotkań i przesłane formularze konsultacyjne i wynik sondażu”.

Radny p. Marcin Zalewski zapytał: „Jak będzie prowadzony sondaż?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Telefonicznie?”.

Radny p. Marcin Zalewski zapytał: „Czy będą państwo korzystać z kontaktu na komórki?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Sondaż przeprowadza pracownia”.

Radny p. Marcin Zalewski zapytał: „Czy dajecie jakieś wytyczne?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Nie dajemy wytycznych, na jaki rodzaj telefonów ma dzwonić”.

Radny p. Marcin Zalewski zapytał: „Czy konsultowaliście Państwo ze służbami policji ustawienie fotoradarów na końcu wiaduktu?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita**: „Nie mamy co konsultować, bo nie wiemy, czy obiekt powstanie”.

Następnie przystąpiono **do dyskusji indywidualnej**.

W imieniu mieszkańców zamieszkujących okolice skrzyżowania „Marszałków” głos zabrała **p. Alina Myślińska**: „Reprezentuję mieszkańców i mieszkam w bloku, który będzie prawdopodobnie jednym z najbardziej poszkodowanych na I piętrze. Estakada będzie biegła

na wprost mojego balkonu. Mieszkanie kupiliśmy z mężem 10 lat temu na kredyt. Cały czas w nie inwestujemy. Nie wyobrażamy sobie teraz mieszkać w bliskości takiego obiektu. Chciałabym przeczytać list otwarty mieszkańców zagrożonych budową estakady. Szanowna Pani Prezydent, Radni Miasta Łodzi, Drodzy Łodzianie. Zanim wyrobicie sobie opinię o projekcie budowy gigantycznej estakady nad „skrzyżowaniem Marszałków” prosimy, abyście poświęcili 2 minuty na przeczytanie naszego listu. Od tych 2 minut może zależeć przyszłość setek rodzin mieszkających w pobliżu budowy. Władze Łodzi chcą nas skrzywdzić licząc, że inni mieszkańcy naszego Miasta nie będą się przejmować naszym losem. My wierzymy, że większość z Was będzie z nami. Wierzymy, że usłyszycie nasze argumenty, które wskazują, że budowa mostu w sercu Miasta, w skrajnych przypadkach zaledwie kilka metrów od naszych okien, jest zaprzeczeniem szacunku dla mieszkańców oraz idei budowania Miasta. Jest nieliczeniem się z opinią obywateli. Za chwilę w innych dzielnicach mogą powstać projekty, gdzie dokładnie w taki sam sposób, udając troskę o przyszłość Miasta, władze będą deptać Wasze życie. Powody, dla których jesteśmy przeciw budowie to:

1. Co dziś wiemy o tym blisko kilometrowym kolosie w centrum Miasta? Praktycznie nic. Gdzie akcja informacyjna poprzedzająca konsultacje, tak abyśmy dziś mogli merytorycznie zabrać głos w sprawie? Brak.

2. Pani Prezydent twierdzi, że ceni sobie przede wszystkim głos nas łodzian. My jednak widzimy, że przede wszystkim właśnie nas łodzian, tymi w pośpiechu zorganizowanymi konsultacjami, lekceważy! Pani Prezydent, wspierana przez Grzegorza Nitę (Dyrektora Zarządu Dróg i Transportu), namawia na konsultacjach do tej budowy, dodając z uśmiechem, że jej głos jest tylko głosem obywatela Miasta - tak jak każdy inny. Jednocześnie na samą realizację przeznaczone już zostało ponad 10 milionów złotych.

3. Konsultacje społeczne zgodnie z przepisami prawa, uchwałą przyjętą przez Radę Miasta – w kształcie Regulaminu Konsultacji Społecznych – powinny być ogłoszone na 14 dni przed ich rozpoczęciem. Tak, aby zarówno zwolennicy i przeciwnicy do takich konsultacji mogli się przygotować. Pani Prezydent nie podała uzasadnionych podstaw, bo takich nie ma, które upoważniałyby Panią Prezydent, przed nami - mieszkańcami Łodzi - do skrócenia tego czasu do dni 7. Jednocześnie wiele świadczy o tym, że inwestycja ta planowana jest wiele miesięcy wcześniej. To brak poszanowania wszelkich zasad demokratycznej rozmowy.

a.) Zgodnie z Regulaminem konsultacje powinna poprzedzić 7 dniowa kampania informacyjna, której brak.

b.) Konsultacje powinny trwać tyle, by móc przedyskutować temat na różnych płaszczyznach. Sprowadzenie ich do jednorazowego spotkania w każdej dzielnicy, bez wcześniejszej pełnej informacji, tej możliwości nie daje.

c.) Manipulacją jest też wprowadzenie debaty eksperckiej na sam koniec konsultacji, na dwa dni przed sondażem. Debata ekspercka powinna być przeprowadzona na początku, tak abyśmy my łodzianie na jej podstawie mogli dalej dyskutować, konsultować temat budowy estakady.

d.) Czy sondaż, w przypadku ewidentnej stronnictwa władz, przez władze realizowany i opłacany z kasy Miasta (naszych podatków), bez możliwości kontroli społecznej, nie jest oszustwem?

4. Dziś razem podejmujemy decyzje, której konsekwencje będziemy ponosić przez następne dziesiątki lat. Blisko kilometrowy moloch, gigant na zawsze oszpeci centrum naszego Miasta. Mamy prawo domagać się prawdziwych konsultacji, gdzie przedstawimy dowody, że to zła decyzja. Posłuchajcie tych ekspertów, którzy nie wstydzą się podać swojego nazwiska pod opinią na temat tej inwestycji (m.in. Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, przedstawicieli Towarzystwa Urbanistów Polskich w Łodzi, byłego Architekta Miasta Piotra Bilińskiego). Oni wyraźnie mówią, że to zła decyzja dla przyszłości całego Miasta. Łodzianie, estakada to jest dobry interes, ale nie dla nas, nie dla mieszkańców Miasta. Obojętność i brak

troski o wspólne dobro to sygnał dla sprytnych, że można nas wszystkich okłamywać i niszczyć. Prosimy walczyć nie tylko o nas, walczyć o siebie i przyszłość również Waszych dzieci. Pod listem podpisali się Mieszkańcy Zagrożeni Budową Estakady nad Skrzyżowaniem Marszałków i prześlemy go Pani Prezydent”.

Radny p. Marek Michalik powiedział: „Po tym wystąpieniu można powiedzieć, że wiele argumentów, o których chciałem mówić zostało już wypowiedzianych. Dziękuję mieszkańcom, których widziałem już na pierwszych konsultacjach i którzy niezwykle aktywnie bronią swoich interesów i domostw. Dziękuję Wojewódzkiemu Konserwatorowi Zabytków za zabranie głosu w tej sprawie. Dziękuję Towarzystwu Urbanistów Polskich oddział w Łodzi, dlatego że od wielu lat wlewa ono dużą nadzieję w to, jak powinna być kreowana przyszłość naszego Miasta. Profesor Muszyńska i inni urbaniści z tej organizacji nie obawiają się publicznie wyrażać opinii. Dziękuję inżynierom, architektom, którzy wystąpili w tej sprawie m.in. p. P. Bilińskiemu. Nie ulega wątpliwości, że gdyby nie Prezydent H. Zdanowska, to dziś nie byłibyśmy na tej debacie. Prezydent H. Zdanowska nie miała zamiaru konsultować tej decyzji z Radą Miejską. Wyraźnie formułowała, że chce tę decyzję konsultować tylko z mieszkańcami. Nie mówiąc o tym, że decyzja ta dotyka w sposób bezpośredni części mieszkańców. Powinni być oni potraktowani w nieco inny sposób. Mówiła, że najważniejsi dla niej są mieszkańcy. Wraziła sformułowanie, że nieważni są eksperci, osoby światłe w Mieście, które mają coś do powiedzenia na temat kwestii architektonicznych, urbanistycznych, ważni są tylko mieszkańcy. Myślę, że Pani Prezydent myślała o tych mieszkańcach sondażowych. Oni są najważniejsi. Gdyby Pani Prezydent chciała wsłuchać się w konsultacje, to już po 2 spotkaniach powinna podjąć decyzję, taką jak zaproponował PiS, byśmy dziś się tą sprawą nie zajmowali, że o tej sprawie powinniśmy zdecydować znacznie później po zakończeniu wszystkich inwestycji drogowych, które powstają wokół Łodzi. Wtedy będzie dobry czas na decyzje. Ale Pani H. Zdanowska jednak tego nie robi. Nadal próbuje swoich sił w konsultacjach. Muszę przyznać rację, że na konsultacjach Pani H. Zdanowska wyraźnie opowiada się po stronie tych, którzy chcą zbudowania wiaduktu. Mówi: „zbudujemy most, on jest ważny”. Wszystkie argumenty, które przedstawia łącznie z argumentami ekologicznymi mówią o tym, by wiadukt budować. Argument ekologiczny, o czym powiedziała p. M. Moskwa-Wodnicka, jest nieprawdziwy. Pan G. Nita chce puścić wiaduktem więcej samochodów, czyli będzie więcej niskiej emisji. To jest naginanie faktów. Pokazanie plusów i minusów wskazuje, że jest to materiał bardzo stronniczy. Próbuje się w 3 tygodnie jedną z najważniejszych decyzji drogowych w Mieście, która będzie determinowała bardzo wiele spraw na przyszłość. Czy to można nazwać konsultacjami? To nie ma nic wspólnego z konsultacjami. To jest jedna wielka manipulacja. Jeżeli Miasto, Panią Prezydent i wszystkich nas było stać na to, żeby wydać 700 000 000 zł na trasę WZ, za którą Klub PiS nie był, to także w przyszłości będzie nas stać na to, jeśli się okaże, że estakada jest potrzebna. Nie mam co do tego wątpliwości. Jeśli okaże się, że po długich wyczerpujących konsultacjach i po wysłuchaniu światłych umysłów potrzebna jest estakada, to także włączymy się do tego. Ale dziś taka decyzja podejmowana w 3 tygodnie jest niemądra, nieroztropna, nierozważna i pochopna. Nie ma to nic wspólnego z żadną mądrością. Na konsultacjach na Widzewie przedstawiono bardzo ciekawy argument. Jeden z przedstawicieli organizacji pozarządowych, którym też chciałem podziękować, nawiązał do systemu sterowania ruchem, który jest budowany za 50 000 000 zł. System jest niedokończony. Pytał on dlaczego na to nie czekamy, żeby zobaczyć, jak system sterowania ruchem zadziała? To ma kosztować 50 000 000 zł i dziś nie wiemy, jak to zadziała. Mamy prawo przypuszczać, że system spowoduje istotne ułatwienia w poruszaniu się w Mieście. Ale musimy na to poczekać, a nie budować estakadę za 100 000 000 zł, czy 150 000 000 zł. Musimy poczekać na efekty tych inwestycji, które są przewidziane. Najważniejsza kwestia to

sondaż. Pytałem o niego, dlatego że, jeżeli miałyby o tym zdecydować konsultacje, to już po 2 spotkaniach widać, że Pani H. Zdanowska nie ma poparcia i powinna od razu powiedzieć, że się wycofuje z tej inwestycji i odkłada ją na później. Kluczową rzeczą, jak widać, także w postępowaniu p. H. Zdanowskiej, jest sondaż. Nie wiemy o nim nic. Wiemy, jak jest sformułowane pytanie. Słyszeliśmy, jak dyr. G. Nita wyraźnie się upierał przy tym, że tak musi ono być sformułowane. Nawet wątpliwości w tej sprawie miał wiceprzewodniczący P. Bliźniuk. A moje wątpliwości są jeszcze większe. W sondażu nie powinniśmy zadawać jednego pytania, tylko zadać dwa pytania. Może powinno to brzmieć następująco: „Czy jesteś za tym, żeby natychmiast wydać 100 000 000 zł na wiadukt na „skrzyżowaniu Marszałków?” i drugie pytanie: „Czy jesteś za podjęciem decyzji w sprawie zbudowania wiaduktu po zakończeniu robót drogowych, które toczą się wokół Łodzi?”. Zadajmy tak te pytania i zobaczymy jaka będzie odpowiedź mieszkańców. Pytanie obecnie sformułowane daje jednoznaczną odpowiedź i już dziś mogę powiedzieć, że z pewnością będziemy zarzucali manipulacje sondażowi. Pytanie jest źle sformułowane. Pytanie jest tendencyjne i ma jedną odpowiedź, ma sugerować mieszkańcom Miasta, żeby byli za takim rozwiązaniem. Nie myślałem, że takich czasów dożyję. Myślałem, że będziemy mieć świątłych Prezydentów, podejmujących decyzję, a nie szukających rozgrzeszenia. Pani Prezydent będzie mówić, że „to nie ja, to mieszkańcy tak zdecydowali”. Oczekuję od Prezydenta, żeby to był Prezydent świątły, żeby podejmował decyzje, żeby przestał się ukrywać. Jest się Prezydentem, podejmuje się decyzje i odpowiada się za nie. Takie mam oczekiwanie. Konsultacje są niezwykle ważne. Ale konsultacje trwają 3 tygodnie. Powinny trwać tyle, jaka jest potrzeba. W przypadku tak wielkiej inwestycji powinny trwać co najmniej rok, albo dwa lata. W krajach demokratycznych tak długo trwają konsultacje. A my próbujemy zastosować model, zdaje się białoruski”.

Prowadzenie obrad przejął **przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak**.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział: „Mamy do czynienia z sytuacją, w której w Łodzi nie ma Prezydenta, który ma wizję, który chce decydować według jakiejś wizji we współpracy z mieszkańcami. Mamy Prezydenta, który oszukuje mieszkańców, który dezertuje, zamiast budować, psuje. Pewne elementy wizji i w części dot. trasy WZ i w NCL, we wszystkich dużych inwestycjach są permanentnie psute. Chcę pokazać na to dowód. Mam pismo MPU, która odpowiadała na temat opinii dot. układu drogowego i inwestycji trasy WZ, zmienianej w 2012 r. fundamentalnie w stosunku do pierwotnej wersji i sytuacji wąwozy, rowy w centrum Miasta. MPU pisze, że to jest bez sensu, wbrew konkursom, które były organizowane na zszywanie ul. Piotrkowskiej. Tego się nie powinno robić, bo nie ma uzasadnienia ekonomicznego, nie mówiąc o architektonicznym. To jest dzielenie przestrzeni. Wizja, która miała tam być zaprezentowana to miał być tunel, który miał przebiegać na al. Piłsudskiego na wysokości Placu Zwycięstwa. To było uzasadnione architektonicznie, ponieważ chodziło o uzyskanie przestrzeni, żeby połączyć NCL z Księżym Młynem, żeby odzyskać Plac Zwycięstwa i połączyć przestrzeń z Parkiem Źródłiska. Tunel miał być dwukilometrowy z półkilometrowymi wjazdami. Tunel miał być pod Placem Zwycięstwa. Dalej miałyby być rowy, ale takie, które by nikomu nie przeszkadzały po to, by dalej móc bezkolizyjnie poprowadzić ruch samochodowy, gdyż tramwaj miał być pod Placem. Samochody miały wyjeżdżać na poziom zero na wysokości ul. Wydawniczej. Co zrobiła Pani H. Zdanowska? Nie tylko ukryła projekt, ale również oszukała łodzian. Zapozorowała konsultacje w 2013 r., o których mieszkańcy nic nie wiedzieli. Nie wiedzieli o opinii MPU, o opiniach urbanistów. Zmieniono projekt fundamentalnie, usytuowano rowy w samym centrum Miasta, rezygnując z tego, co było architektonicznie i urbanistycznie najbardziej zasadne. Dziś wydatkowane są setki milionów złotych. Dopytywałem dziś o decyzję ZDiT,

gdyż ZDiT tak, jak mógł zmienić pierwotne decyzje i usytuować bez sensu rowy w centrum Miasta, tak również mógł wiele miesięcy temu, a nawet lat, skorygować projekty tak, żeby nawet przerwać te inwestycje i powiedzieć, że ten fragment skrzyżowania zostanie zrobiony w następnym etapie. Tego nie uczyniono. Chcę przypomnieć, że na ul. Rokicińskiej był taki projekt, że była trasa dwupasmowej jezdni, potem była przerwa i dalej był projekt kontynuowany. Fizycznie jest to akceptowalne, jeśli chodzi o rozliczenie z UE. Tutaj tego nie zrobiono. Można powiedzieć, że mamy jeden dyktat. Nie Prezydent przedstawia wizję, tylko tak, jak Prezydent zrobiła zmianę fundamentalną w samym centrum Miasta pod dyktat wykonawcy, tak samo dzieje się w tym przypadku. Brak tej wizji kosztować będzie nie tylko olbrzymie pieniądze, ale będzie miał również skutki architektoniczne, kulturowe. Jak wczytamy się w opinie urbanistów i Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, to sytuację mamy wyjątkowo dramatyczną. Później proponuje się na następnej sesji dyskusję o przyjaznych przestrzeniach miejskich, ale staje się to fikcją. Są to hasła. Decyzje są tak naprawdę gdzieś indziej. One się już rozstrzygnęły poprzez fakt tego, że zaniechano prac ukazanych we wcześniejszych wizjach. Chciałbym, żeby ta wiedza dotarła do mieszkańców, że mamy fikcyjne konsultacje”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski powiedział: „W sprawie estakady długo można by opowiadać, jakie są negatywne skutki dla Miasta. Zacząć należy od tego, w jaki sposób sama decyzja jest podejmowana. To, co zaproponowała Pani Prezydent, to są żarty z konsultacji i dewaluacja tego pojęcia na długie lata w opinii mieszkańców. Konsultacje powinny rozpocząć się od tego, żebyście Państwo, Mieszkańcy, podejmując decyzje, mieli możliwość rzetelnego zapoznania się z wadami i zaletami projektu i ze wszystkimi zagrożeniami, z jakimi się ono wiąże. Tutaj zaprezentowano kilka punktów, które dość łatwo jest podważyć. Robili to mieszkańcy i moi przedmówcy. Pokazano bałamutne wizualizację przedstawiające z odległości kilometra zdjęcie lotnicze, zamiast pokazać, jak estakada będzie wyglądała z punktu widzenia pieszego. Na jego postrzeganie Miasta w podstawowym stopniu powinniśmy zwrócić uwagę podejmując tą decyzję. Osoba wychodząca z Parku Źródliśka, szpitala Korczaka stanie pod 11 metrowym pylonem. Na wizualizacjach zaprezentowanych przez ZDiT brakuje też jeszcze jednego ważnego elementu - kilkumetrowych ekranów, które będą zabezpieczyły przed hałasem, które będą ciekawym akcentem dominującym nad naszym Miastem. To będzie rura z plastiku, która uatrakcyjni miejską przestrzeń. Na poprzedniej sesji był prezentowany Program przyjaznych przestrzeni miejskich. Były tam na początku slajdy negatywnych przestrzeni miejskich pokazujące jak w XIX w. widziano miasto nowoczesne, przyszłości. Było to miasto estakad pełnych samochodów. Był to negatywny przykład. Podobnie potem pokazano modernistyczne Brasil, gdzie pokazano autostrady miejskie, jako przykład negatywnych rozwiązań. Właśnie te rozwiązania mają być zastosowane, a za tydzień będziemy głosowali nad tym, czy wprowadzić Program przyjaznych przestrzeni miejskich. To jest kpina. Tak samo, jak podejmowanie decyzji o skrzyżowaniu za 100 000 000 zł w oderwaniu od całości systemu drogowego, pełnej informacji, co trzeba w Łodzi jeszcze i za ile wybudować, żeby te sławetne 10 minut uzyskać. Za jakieś 2 lata okaże się, że musimy wybudować wielopasmową Nowotargową, Konstytucyjną itd. Będziemy miastem drogowików, nie miastem dla mieszkańców. Nie o to tu chodzi. Cały świat odchodzi od budowania autostrad w mieście. Starzeje się społeczeństwo Łodzi. Starsi mieszkańcy chętniej korzystają z komunikacji miejskiej. Chętnie by się przesiedli na nią, gdyby w końcu udało się ją zapewnić punktualną, pewną, która się nie psuje, o dużej częstotliwości. Tych zapewnień nie ma. Jak słyszę o tym, że estakada ma być budowana z pieniędzy za komunikację zbiorową, to mam poważne wątpliwości co, do tego, że nie wyłoży się cały projekt unijny w zakresie finansowania komunikacji zbiorowej, co byłoby groźne dla Miasta. Czy nie będziemy musieli oddawać pieniędzy, kiedy UE zbada, na co zostały przeznaczone. Kiedy

Pani Prezydent w momencie ogłaszania konsultacji została zapytana, dlaczego nie tunel, to powiedziała, że tunelu nie można sfinansować z pieniędzy na tramwaj, bo tramwaj nie będzie tunelem jeździł. Estakadą też nie będzie jeździł. Mimo to próbuje się ją robić z pieniędzy na transport zbiorowy. Wpisanie Łodzi na listę pomników historii to jest zobowiązanie, a nie możliwość do lansowania się i pokazywania się, jak się dba o zabytki. To nie jest tytuł, który służy do tego, żeby nim świecić w mediach, ale pewne zobowiązanie do dbania o zabytki. Wojewódzki Konserwator Zabytków pokazał, że estakada jest dla zabytków groźna. Pani nie wyciąga z tego żadnych wniosków mówiąc, że mieszkańcy zdecydują. Było już wiele podziękowań dla wielu osób, m.in. dla p. P. Bilińskiego, który zadziałał jak klasyczny blessing blower, który zwrócił uwagę na pewien problem i od tego artykułu zaczęła się debata. Potem była moja interpelacja, na którą do dziś nie dostałem odpowiedzi. Dziękuję miejskim ruchom, bo bez was te konsultacje wyglądałyby inaczej, a mieszkańcy nie uzyskiwaliby tej wiedzy. Temu służy także ta sesja”.

Radny p. Bartosz Domaszewicz powiedział: „Od jakiegoś czasu zastanawiam się nad sensownością takiego rozwiązania, jakim jest wiadukt. Mam liczne wątpliwości. Wątpliwości raczej przybywa niż ubywa. Jeśli dziś miałbym decydować, to miałbym poważny orzech do zgryzienia. Na szczęście przede mną są moje własne konsultacje w piątek na Bałutach, jest posiedzenie Doradźnej Komisji ds. Transportu. Cieszyłem się na początku konsultacji, że będą one okazją do realnej dyskusji na temat tego, jak powinien wyglądać system transportowy w Mieście. Jak słyszałem wystąpienia dwóch byłych już wiceprezydentów Miasta z PiS, którzy mieli okazję swoje wizje, na całe nieszczęście, realizować, to uważam, że dyskusja do niczego nie prowadzi. Z uwag wyłączam radnego p. B. Dyba-Bojarskiego, bo dyskusja na temat filozofii transportowej Miasta przebiega w poprzek podziałom partyjnym i czasami możemy się w pewnych sprawach zgadzać. To, co mówi p. W. Tomaszewski, czyli przekładanie samochodów z góry na dół - z wiaduktu do tunelu w ogóle nie rozwiązuje problemu transportowego w Mieście. Filozofia różni się tylko i wyłącznie wysokością nad poziomem morza, po której będą jeździły samochody, a nie jest dyskusją na temat tego, jak zrobić, by mniej samochodów wjeżdżało do Śródmieścia. To jest realny problem. Uważam, że Państwa propozycja, żeby odsunąć w czasie decyzję w sprawie wiaduktu, odsunąć od siebie branie odpowiedzialności za tą budowę, jest niczym innym, jak tylko politycznym zagranieniem. Powinniśmy dziś dyskutować, jak spowodować, żeby do Śródmieścia przyjeżdżało mniej pojazdów, żeby więcej mieszkańców na tej relacji wschód-zachód korzystało z transportu publicznego, a nie mieć mieszkańców przekładaniem pojazdów z wiaduktu do tunelu, a później z tunelu na wiadukt. Do niczego to nie prowadzi”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski ad vocem powiedział: „Gdyby tunel w porę został wybudowany, byłby dużo lepszym rozwiązaniem. Nie mówiłem o nim, bo mówili o nim inni. Przeciwnikiem tunelu w tym miejscu nie byłem i nie jestem. Z tego, co informują władze Miasta jest niemożliwy. Ja się tylko na tym skupiłem”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski ad vocem powiedział: „Chciałbym przypomnieć radnemu p. B. Domaszewiczowi, że czas na tego typu konsultacje był co najmniej 2, jak nie 3 lata temu, przed rozpoczęciem kopania rowów w centrum Miasta. Trzeba było wtedy konsultować to i rozstrzygać. W moim przekonaniu tamta wersja, która także była firmowana przez SLD, była bardzo dobra. Dzięki temu odzyskalibyśmy przestrzeń i mielibyśmy bezkolizyjny przejazd na skrzyżowaniu „Marszałków” ze skrętem tramwaju”.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Paweł Bliźniuk powiedział: „Zostałem trochę wywołany do mównicy przez poprzedników, byłych wiceprezydentów Miasta. Jeżeli

mówimy o tym, że organizowanie konsultacji społecznych i dyskusja z mieszkańcami, i przyjęcie czasami ciężkich i trudnych argumentów, nierzadko ad persona ze strony łodzian, to przykład Białorusi, to ja się Państwu dziwię. Kiedy Panowie mieli okazje realizować swoje wizje, to konsultacji było zdecydowanie mniej. Nie przypominam sobie sytuacji, żeby na tak poważne tematy rozmawiali Państwo w tak otwarty sposób z mieszkańcami. Nie oznacza to, że nie mam żadnych uwag do formy konsultacji społecznych. Zastanawia mnie sondaż i pytanie w nim sformułowane. Apelowałem, żeby zastanowili się Państwo Prezydenci nad tym, czy nie warto może zmienić pytania i sondaż potraktować w inny sposób. Oczekiwałem pewnej analizy tego, na co ewentualnie moglibyśmy spożytkować środki, których nie wykorzystalibyśmy przy realizacji wiaduktu. Przede wszystkim chodzi mi o środki z UE, a nie o wkład Miasta, bo środki budżetowe Miasta będzie można dowolnie rozdysponować. Taką analizę chciałbym uzyskać przed tym, jak będziemy podejmować decyzję. Na ten moment wyrabiam sobie zdanie, wsłuchuję się w głos mieszkańców Łodzi, również ten, który dziś został zaprezentowany. Jutro są konsultacje na Polesiu, na których będę obecny. Dziś dyskutujemy o pewnym wycinku problemu. Jest to taki papierek lakmusowy, jak widzimy komunikację i transport w Mieście. Osobiście opowiadam się za jego zrównoważoną formułą. W zeszłej kadencji mimo gorącej debaty i dyskusji głosowałem, jak głosowałem w sprawie ul. Nowotargowej. Czekam na Studium komunikacyjne, bo chciałbym móc decydować mając w tyle głowy fakt i analizy, jak będzie wyglądała komunikacja w naszym Mieście w ujęciu całościowym, a nie tylko patrzeć na Łódź w wrywkowy sposób. Proszę o ostudzenie emocji, Nie mieszajmy do tego polityki, bo widać, że te wizje nie są uzależnione od przynależności partyjnej. Cieszę się, że rozmawiamy na ten temat z mieszkańcami, że radni różnych opcji biorą udział w konsultacjach. Wierzę, że wyniki konsultacji mimo, że sposób ich zwołania i być może niektóre formy, mogą rodzić pewne wątpliwości, da nam jakieś wytyczne co, do tego, jaka jest wola mieszkańców Łodzi. Proszę o analizę na co ewentualnie moglibyśmy wydatkować środki zewnętrzne, jeżeli nie realizowalibyśmy wiaduktu w ramach II fazy trasy WZ. Proszę o ponowne przeanalizowanie pytania, które ma być zadane w sondażu. Może warto by było zadać je w sposób opcjonalny. Cieszę się, że dyskutujemy, że mamy okazję wysłuchać poglądów części mieszkańców. Konsultacje trwają, poczekajmy na wyniki. Wtedy będziemy mieć większą wiedzę na temat tego, czego chcą mieszkańcy. Wierzę, że będziemy mieli okazję pochylić się nad tematem”.

Radny p. Maciej Rakowski powiedział: „Dobrze, że dziś na sesji trwa debata i mamy okazję dyskutować nad różnymi, możliwymi wariantami, scenariuszami, rozpatrywać argumenty za i przeciw. Dyskusja, która mam nadzieję będzie relacjonowana w mediach, będzie pobudzać łodzian do zabierania głosu, zajmowania stanowiska w tej niezwykle ważnej sprawie. Uważam, że powinniśmy dyskutować przede wszystkim o określonym stanie faktycznym, który mamy tu i teraz. Dyskusje historyczne, co, kto planował są interesujące, ale mogą stanowić jedynie tło do podejmowania decyzji. Ważne jest tu i teraz przy tych uwarunkowaniach komunikacyjnych, które już zaistniały. Można różnie oceniać wąwóz przy Centralu. Mam swoje zdanie na ten temat. Mam też zdanie na temat trybu podjęcia wówczas tej decyzji, zresztą zdania tego nie ukrywałem w poprzedniej kadencji, kiedy bardzo krytycznie oceniałem sposób podjęcia tej decyzji i ostatecznie jej merytoryczny kształt. Ale to jest. Niezależnie od tego, jak to oceniamy, nikt na sesji dziś nie wyartykułuje poglądu, żeby wąwóz zasypać i pójść z tunelem dalej. Radny p. W. Tomaszewski przyznał, że to koncepcja tunelu przez Plac Zwycięstwa wychodzącego za skrzyżowaniem „Marszałków”, to była koncepcja, którą kiedyś współtworzył p. D. Joński, jako wicekomisarz Miasta. Ona później została zmieniona. Dobrze, że te fakty zostały przypomniane. Bardzo niepokojąco zabrzmiały niektóre głosy, w których inicjatorzy debaty próbowali dezawuować mieszkańców, którzy mają wypowiadać się w sondażu. Jestem za tym, żeby wszystkich łodzian traktować

poważnie. Tych, do których przyjdą ankieterzy, żeby profesjonalnie przeprowadzić badania opinii publicznej, należy traktować poważnie, bo oni mają wyrazić opinię Łodzian w tej kwestii. Wydaje się, że ta rzeczywista opinia mieszkańców Miasta powinna być tym, co dla nas powinno być jakimś niezwykle istotnym wyznacznikiem. Konsultacje odbywane w formie różnych dyskusji, debat są interesujące i prowadzą do dania jakiegoś obrazu. Tylko nigdy nie ma gwarancji, czy to jest faktyczne przekonanie mieszkańców Miasta na dany temat. Czy to nie są określone lobby grupy interesów? To nie jest nic złego, ale przy takiej metodzie konsultacji można w sposób kapitalny i łatwy wypaczyć obraz tego, co myślą na ten temat Łodzianie. Uczyńmy wszystko, by o tej sprawie było jak najgłośniejsze, ale dla mnie wyznacznikiem przy podejmowaniu decyzji w tej sprawie będzie opinia Łodzian wyrażona w sondażu. Oczywiście głosy zbierane w drodze konsultacji też są istotne. Trzeba pamiętać, że o wszystko nie da się zapytać. To nie jest tak, że na jednej szali mamy wiadukt, na drugiej tunel. Albo, że mamy na jednej szali mamy wiadukt w przebiegu Rydza Śmigłego – Kopcińskiego, a na drugiej wiadukt na osi al. Piłsudskiego. W konsultacjach, które prowadzimy jako radni SLD staraliśmy się sformułować pytania, z którymi występujemy do mieszkańców w sposób jak najbardziej uczciwy. Czyli wtedy, kiedy pytamy o opinię na temat wiaduktu w przebiegu osi Rydza Śmigłego – Kopcińskiego zaznaczmy w pytaniu, że może być trudno uzyskać środki zewnętrzne na taką inwestycję. Kiedy mówimy o wiadukcie zaznaczamy, że wiadukt może być rozwiązaniem zdecydowanie droższym. Traktujmy tych, których pytamy o zdanie poważnie. Nie jest niczym złym, jeżeli szczerze odwołujemy się do opinii Łodzian. Budżet Miasta udźwignie tę inwestycję, nie takie rzeczy udźwignął. Patrz wąwóz. To, czy Łodzianie są gotowi ponosić dłużej wyrzeczenia w postaci tego, co się wiąże z kontynuowanymi pracami drogowymi na tym skrzyżowaniu. Może powiedzą, że mają już dość i chcą się normalnie przemieszczać po Mieście. Łodzianie muszą się na ten temat wypowiedzieć. To, że jesteśmy radnymi, to nie mamy monopolu do podjęcia tej decyzji za mieszkańców. Proponowałbym myśleć o rozwiązaniu problemu bez ideologicznego podejścia. Pobrzmiwają głosy, które są wyrażaną ideologicznie niechęcią wobec ruchu samochodowego. Żyjemy na początku XXI w. i pojazdy samochodowe po miastach się przemieszczają. Taką metodą, że twórzmy jak najwięcej utrudnień i korków, to wtedy uda nam się rozwiązać problem komunikacji, daleko nie dojdziemy. Nie wydaje się, żeby mieszkańcy byli fanami tego rozwiązania. Podejmujemy rozwiązania przez pryzmat wygody Łodzian. Trzeba myśleć o otoczeniu Księżego Młyna i wybrać takie rozwiązania, które będą maksymalnie sensowne. Nie idźmy za daleko w argumentach i nie sugerujemy, że obok tego skrzyżowania stoi Wawel, bo go tam nie ma”.

Radna p. Urszula Niziołek-Janiak powiedziała: „Owszem Wawel nie stoi, stoi pomnik historii. Od początku byłam przeciwniczką każdego z rozwiązań, które zwiększa ruch na tym skrzyżowaniu. Mamy partnera do rozmowy - mieszkańców, którzy są zainteresowani tym, żeby w Mieście problemy transportowe rozwiązywać niekoniecznie zwiększeniem ruchu, tylko jego uspokajaniem i kierowaniem tam, gdzie rzeczywiście on musi być. Obsługa dojazdów do autostrad zdecydowanie nie powinna odbywać się przez centrum Miasta. Apeluję, żebyśmy przy okazji omawiania Studium transportowego odbyli merytoryczną rozmowę o tym, jak zmniejszać ruch. Chciałam zaprosić Państwa Radnych na jutrzejsze spotkanie o godzinie 18.00 w Urzędzie Marszałkowskim, gdzie mieszkańcy, Fundacja Fenomen organizuje spotkanie z urzędnikiem z Gdańska specjalizującym się w uspokajaniu ruchu. Warto, żebyśmy wiedzieli, o czym mówimy i jakie są możliwości. Mamy partnera. Przystąpmy do poważnej dyskusji nad Studium transportowym”.

Radny p. Maciej Rakowski ad vocem powiedział: „Nie przesadzajmy z metodą uspokajania ruchu, bo w korku ruch jest niezwykle spokojny, tylko ci, którzy siedzą w samochodach jakoś mniej są spokojni”.

Radny p. Władysław Skwarka powiedział: „Sądzę, że dyskusja jest bezprzedmiotowa. Wierząc w to, że logika zwycięży budowli tej nie będzie. Patrząc na budżet to środki na most przydałyby się na nasze krzywe torowiska tramwajowe. Jest to program 7.3, który mówi o transporcie zbiorowym. Na pewno je dobrze wykorzystamy. Polityka transportowa była opracowana w 1998 r. i nikt wcześniej nie wiedział, że będziemy w UE, że będziemy mieli autostrady. Opracowania fachowców mówiły o tym, że skrzyżowanie bezkolizyjne ma być w drugą stronę, równoległe do rzeki, która biegnie pod ziemią. W Łodzi jest wiele dużych cieków wodnych, które płyną pod ziemią. M.in. wzdłuż al. Rydza Śmigłego i Kopcińskiego płynie podziemna rzeka. Most przydałby się w razie, gdyby rzeka wylała. Teraz poważnie. Nie ma żadnego znaczenia dla kierowcy, czy stoi w korku na wiadukcie, czy stoi na płaskiej jezdni, która jest wyremontowana w ramach trasy WZ. Może to mieć znaczenie dla kogoś, kto stojąc na wiadukcie chciałby porozmawiać z mieszkanką, która czytała list. Tylko po co mają w ten sposób rozmawiać. Wizja budowy jest nieopłacalna. Chyba, że mamy na myśli, że potok samochodów, który wyjedzie przy ul. Targowej zostanie rozprowadzony nowymi ulicami, które wybudujemy po obu stronach trasy WZ. W planach były duże arterie komunikacyjne. Jeżeli nie budujemy Nowokonstytucyjnej, to potok samochodów z tej ulicy nie wjedzie do trasy WZ i nie będzie blokady na skrzyżowaniu „Marszałków”. Przed remontem jechało się przez to skrzyżowanie 10 km/h, gdyż szyny wystawały w niektórych miejscach na 15 cm i można było urwać rurę wydechową. W chwili obecnej skrzyżowanie będzie proste i łatwe do przejechania. Potok samochodów zwiększy się, ale nie na tyle, żeby zapchał Śródmieście. Po podjęciu decyzji o wiadukcie, trzeba będzie podjąć następne decyzje np. budowanie nowej Nowotargowej, która też tylko częściowo odbierze samochody. To jest temat zastępczy. Czy jest opinia środowiskowa, że tamtędy przelatują stada ptactwa? Konstrukcja lin, która będzie podtrzymywała most może spowodować bardzo duże utraty ptactwa. Czy była analiza w sprawie napowietrzania Łodzi? Jeżeli tamtędy idzie kanał napowietrzający, to Łódź może się udusić nie mając dostępu powietrza. Dywagacja dotyczy pytania, które się zadaje łodzianom. Trzeba zadać proste pytanie. Można zadać pytanie, czy Pan przestał bić już żonę? Żadna odpowiedź nie jest dobra. Podobne pytanie mamy tutaj, czy most, czy korki? Nie ma żadnego wytłumaczenia. Nie znamy możliwości tego, co będzie po wybudowaniu już istniejącego skrzyżowania. Nie mamy żadnej pewności, czy będzie się tam korkowało. Jeżeli skończy się budowa A1, to zmniejszy się ruch tranzytowy przez Łódź. Al. Rydza Śmigłego i Kopcińskiego robiły największe korki. Nie wschód–zachód, bo to jest połączenie dwóch sypialni Łodzi. Ani na Retkini, ani na Widzewie Wschodzie nie ma dużych fabryk, oprócz Della. Północ-południe zawsze było newralgiczne. W opracowaniu transportowym z 1998 r. skrzyżowanie bezkolizyjne miało być w kierunku wschód-zachód. Mam głębokie przekonanie, że tej inwestycji nie będzie. Na próżno się trudzimy. Pieniądze unijne, które miałyby iść na budowę mostu na pewno przydadzą się dla transportu zbiorowego. Mamy dużo torowisk do remontu. Sądzę, że Pani Prezydent podejmie taką decyzję. Znam ustawę dość dobrze wiem, że nie ma możliwości cedowania decyzji na kogoś innego. Organ, który jest wyłącznie zobowiązany do podejmowania decyzji nie może przekazać tego nikomu, nawet mieszkańcom. Trzeba się wsłuchiwać w głos mieszkańców. Nie sądzę, żeby zdarzyło się coś takiego, żeby most powstał. Nie wyobrażam sobie kolejnych 3 lat, kiedy całe centrum Łodzi jest zamknięte. To jest Armagedon. Myślę, że mieszkańcy mogą spać spokojnie, choć zawsze trzeba być czujnym. Sądzę, że tej inwestycji w Łodzi nie będzie”.

Radny p. Tomasz Głowacki powiedział: „Sporo z tego, co chciałem powiedzieć, powiedział mój przedmówca. Debata jest potrzebna. Dlaczego tworzy się kolejne gigantyczne projekty, które kosztują setki milionów złotych, kiedy Miasto to nie tylko budowa. Nie chcę wracać do kwestii tych przestrzeni Miasta, które są zaniedbane. Oczekiwałem, że kiedy te duże inwestycje będą skończone, to Miasto zwróci się tam, gdzie do tej pory tego nie robiło. A tu słyszymy o kolejnej inwestycji. Kto wie, czy to nie jest kolejny element w następnych planach. Dyrektor G. Nita mówił dziś o jakichś innych wielkich projektach. Zasady konsultacji są dziwne. Z jednej strony Pani Prezydent mówi, że chce się wsłuchać w głos łodzian, ale w żaden sposób nie ustala, czy będą one wiążące. Jeśli z konsultacji wyniknęłyby, że w dzielnicach będą wyniki na poziomie 30%, następne 30% z sondażu, a 40% z debaty ekspertów, to możemy się zgodzić z tym, że jest to oddanie głosu łodzianom. Ale jeśli Pani Prezydent mówi, że oddaje im głos, a tak naprawdę nie będzie z nimi liczyć, to jest to sytuacja niejasna. Dla mnie polityka to troska o dobro wspólne. Jestem zwolennikiem klasycznej definicji. Mój klub również. Słowa Pani Prezydent, żeby było mniej polityki są dla mnie niezrozumiałe”.

Do dyskusji odniósł się **pierwszy wiceprezydent Miasta p. Ireneusz Jabłoński** powiedział: „Dziękuję za wszystkie wypowiedzi, również krytyczne. One są istotnym wkładem w dyskusję. Będą pomocne w wypracowaniu rozwiązania końcowego. Podzielam pogląd Pana, że polityka za Arystotelesem jest to działanie na rzecz dobra wspólnego. Oby to motto przyświecało nam w każdej dyskusji. Panu M. Michalikowi gratuluję ujawnionych talentów naśladowczych głosów osób trzecich. Jest to ciekawe doświadczenie”.

Na tym zakończono procedowanie przedmiotowego punktu obrad.

W dalszej kolejności **prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** ogłosił krótką przerwę obiadową.

Po przerwie obrady wznowił **przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak**.

Ad pkt 4 - Informacje o trybie i sposobie załatwienia interpelacji i zapytań radnych (po przerwie obiadowej).

Sekretarz Miasta, p. Barbara Mrozowska-Nieradko poinformowała, że na wszystkie interpelacje radnych, złożone w terminie od 25 marca 2015 roku do 7 kwietnia 2015 roku, odpowiedzi zostały udzielone. Interpelacje wraz z odpowiedziami dostępne są w Biuletynie Informacji Publicznej UMŁ w zakładce Rada Miejska.

Następnie zgodnie z § 32 ust. 5 Regulaminu Pracy Rady Miejskiej w Łodzi przystąpiono do dyskusji nad sposobem udzielenia odpowiedzi na zgłoszone interpelacje.

Radny p. Marcin Zalewski powiedział m.in.: „Czy odpowiedzi na pytania, które zadałem na ostatniej sesji są w Pani posiadaniu?”.

Sekretarz Miasta, p. Barbara Mrozowska-Nieradko powiedziała m.in.: „Nie”.

Radny p. Marcin Zalewski powiedział m.in.: „Proszę sięgnąć do protokołu, jakie padły pytania i proszę o udzielenie na nie odpowiedzi”.

Ad pkt 5 - Interpelacje i zapytania pisemne (po przerwie obiadowej).

Radny p. Rafał Markwant skierował do Prezydenta Miasta 5 interpelacji bez odczytywania. Pierwszą w sprawie inwestycji w Szkole Podstawowej nr 205, której treść stanowi **załącznik nr 5** do protokołu. Drugą w sprawie remontu hali sportowej przy ul. Skorupki 21, której treść stanowi **załącznik nr 6** do protokołu. Trzecią w sprawie stanu prawnego kamienicy przy ul. Proletariackiej 3, której treść stanowi **załącznik nr 7** do protokołu. Czwartą w sprawie zadłużenia klubów/stowarzyszeń sportowych wobec MOSiR, której treść stanowi **załącznik nr 8** do protokołu. Piątą w sprawie przebudowy boisk przy ul. Srebrzyńskiej, której treść stanowi **załącznik nr 9** do protokołu.

Radna p. Joanna Budzińska skierowała do Prezydenta Miasta interpelację bez odczytywania w sprawie udzielenia pomocy mieszkance Łodzi z ul. Kilińskiego, której treść stanowi **załącznik nr 10** do protokołu.

Radna p. Monika Malinowska-Olszowy skierowała do Prezydenta Miasta interpelację bez odczytywania w sprawie przydziału lokalu mieszkalnego z zasobów Gminy mieszkance Łodzi, której treść stanowi **załącznik nr 11** do protokołu.

Radna p. Małgorzata Moskwa-Wodnicka skierowała do Prezydenta Miasta interpelację bez odczytywania w sprawie wpływów finansowych ze sprzedaży biletów, której treść stanowi **załącznik nr 12** do protokołu.

Radna p. Paulina Setnik skierowała do Prezydenta Miasta 2 interpelacje bez odczytywania. Pierwszą w sprawie remontu chodników przy ul. Józefa, której treść stanowi **załącznik nr 13** do protokołu. Drugą w sprawie zwiększenia ilości autobusów linii nr 71, której treść stanowi **załącznik nr 14** do protokołu.

Radny p. Jarosław Tumiłowicz skierował do Prezydenta Miasta interpelację bez odczytywania w sprawie godzin wywozu śmieci z ul. Piotrkowskiej, której treść stanowi **załącznik nr 15** do protokołu.

Radny p. Maciej Rakowski skierował do Prezydenta Miasta interpelację bez odczytywania w sprawie wyjaśnienia, z jakich środków finansowane jest utrzymanie techniczne zwrotnic tramwajowych, której treść stanowi **załącznik nr 16** do protokołu.

Radni p. Małgorzata Bartosiak, p. Małgorzata Moskwa-Wodnicka, p. Maciej Rakowski skierowali do Prezydenta Miasta interpelację w sprawie prowadzenia gali Fashion Philosophy Fashion Week Poland, której treść stanowi **załącznik nr 17** do protokołu.

Radni p. Małgorzata Bartosiak, p. Jarosław Tumiłowicz, p. Elżbieta Bartczak, p. Andrzej Kaczorowski, p. Paweł Bliźniuk, p. Urszula Niziołek-Janiak, p. Monika

Malinowska-Olszowy, p. Bogusław Hubert, p. Mateusz Walasek, p. Małgorzata Matuszewska, p. Adam Wieczorek, p. Paulina Setnik skierowali do Prezydenta Miasta interpelację bez odczytywania w sprawie przyznania nagród przez Prezydenta J. Kropiwnickiego w ostatnich dniach urzędowania, której treść stanowi **załącznik nr 18** do protokołu.

Radni p. Sebastian Bulak i p. Kamil Jeziorski skierowali do Prezydenta Miasta interpelację bez odczytywania w sprawie artykułu w prasie pt.: „Osiedle na Olechowie bez wyjścia. Bo nie ma go na mapie...”, której treść stanowi **załącznik nr 19** do protokołu.

Ad pkt 7 Informacja Prezydenta Miasta Łodzi na temat planów likwidacji Zespołu Opieki Zdrowotnej dla Szkół Wyższych w Łodzi „PaLMA” oraz przekształceń prawnych i organizacyjnych w ramach funkcjonowania Miejskiej Przychodni Wieloprofilowej „Śródmieście” i Szpitala Ginekologiczno-Położniczego im. dr. Ludwika Rydygiera Sp. z o.o.

Informację w imieniu Prezydenta Miasta Łodzi przedstawił **p.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik**: „Połączyliśmy już Miejską Przychodnię „Dąbrowa” z Miejską Przychodnią „Tatrzańska” i w rezultacie obniżyliśmy koszty zarządu i administracji, unowocześniliśmy bazę sprzętową i lokalową jednostki. Jest to teraz jedna z najnowocześniejszych przychodni w naszym Mieście. Zwiększyliśmy wysokość kontraktów, dzięki temu o około 10%. Bardziej efektywnie wykorzystaliśmy personel medyczny, uzyskaliśmy szerszy zakres świadczeń zdrowotnych udzielanych w ramach jednego podmiotu, a także poprawiliśmy znacząco wynik finansowy. Inne doświadczenie w kwestii połączenia to III Szpital Miejski z IV Szpitalem Miejskim im. Jordana. Tu również obniżyliśmy koszty zarządu i administracji, utworzyliśmy nowoczesne oddziały geriatryczne przy ul. Przyrodniczej, bardziej efektywnie wykorzystujemy personel medyczny, stworzyliśmy w dwóch lokalizacjach szpitale o uzupełniających się profilach – szpital zachowawczy przy ul. Przyrodniczej i szpital Zabiegowy przy ul. Millionowej. Następne doświadczenie to przekształcenie Szpitala Miejskiego im. L. Rydygiera w spółkę prawa handlowego. Oddłużyliśmy jednostkę. Jej zobowiązania wymagalne wynosiły ponad 600 000 zł, a obecnie nie ma zobowiązań wymagalnych. Poprawiliśmy wynik finansowy i na koniec 2014 r. wynosił minus 1 100 000 zł, teraz planujemy około minus 100 000 zł. Unowocześniliśmy bazę sprzętową i lokalową jednostki, stworzyliśmy najnowocześniejsze bloki porodowe w Polsce. Zakupiliśmy usg 4D. Planujemy dalszy rozwój jednostki. Tworzymy przychodnie przyszpitalne. W konsekwencji polepszyliśmy komfort pobytu pacjentów w placówce oraz jakość udzielanych świadczeń zdrowotnych. W 2015 r. planujemy połączenie Szpitala Miejskiego im. L. Rydygiera Miejskiej Przychodni „Śródmieście”, a także przeniesienie działalności PaLMA w struktury Centrum Medycznego im. L. Rydygiera. Będzie stworzony jeden zintegrowany system opieki nad pacjentem, od momentu poczęcia aż po starość. Zwiększymy jakość udzielanych świadczeń zdrowotnych poprzez inwestycje oraz dostęp do szerszego wachlarza aparatury medycznej. Zwiększymy komfort pacjentów, którzy w ramach jednego podmiotu zyskają dostęp do szerszego zakresu konsultacji specjalistycznych oraz zabiegów. Zmniejszymy koszty zarządu i administracji. Same koszty zarządu zostaną zmniejszone o około 300 000 zł rocznie. Całkowicie oddłużyliśmy jednostki. Spowodujemy terminowe regulowanie zobowiązań wobec personelu medycznego.

Zmniejszymy koszty usług zewnętrznych, unikniemy zwolnień grupowych wśród personelu, a przede wszystkim unikniemy wzajemnej konkurencji w ramach kontraktacji świadczeń z NFZ i lepiej przygotujemy jednostki do kontraktacji świadczeń. Będziemy mogli przekierować strumień pieniędzy z budżetu Miasta z pokrywania strat na inwestycje, a także lepiej wykorzystamy posiadany przez jednostki sprzęt i w konsekwencji nie będzie konieczności dublowania zakupów sprzętów w kilku jednostkach. W kwietniu 2015 r. ma zapasć uchwała Rady Miejskiej o wyrażeniu zgody na wniesienie aportu i przejęcie zobowiązań Przychodni, w maju podpisanie aktu przekształcenia, w lipcu nastąpi utworzenie spółki, w październiku, listopadzie połączenie spółki Śródmieście ze spółką Rydygier. Jeśli chodzi o zoz PaLMA, to w maju nastąpi podpisanie porozumienia o przejściu pracowników i kontraktów z NFZ do Rydygiera, w maju nastąpi przyjęcie uchwały Rady Miejskiej o likwidacji zoz PaLMA, we wrześniu 2015 r. zakończy działalność medyczną zoz PaLMA i nastąpi faktyczne przeniesienie działalności do Centrum Medycznego im. L. Rydygiera. W grudniu 2015 r. zamierzamy zakończyć proces likwidacji PaLMA. W PaLMA mamy personel, sprzęt, kontrakty, lokalizację przy Lumumby i Politechniki i długi. Do Centrum Medycznego im. L. Rydygiera przejdzie personel, sprzęt, kontrakty z NFZ, świadczenia będą udzielane w tych samych lokalizacjach, w dawnym zoz PaLMA zostaną tylko długi, które przejmie Miasto”.

Następnie przystąpiono **do fazy pytań**.

Radny p. Marcin Zalewski zapytał: „Czy w ramach dobrych praktyk Przychodnia „Dąbrowa” i „Tatrzańska” oraz szpitale są skomercjalizowane?”.

Odpowiedzi udzielił **p.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik**: „Są zoz-ami”.

Radny p. Marcin Zalewski zapytał: „Czy prowadzone były analizy, by utrzymać zoz PaLMA i Śródmieście?”.

Odpowiedzi udzielił **p.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik**: „Były prowadzone analizy i okazało się, że same zoz-y sobie nie poradzą”.

Radny p. Marcin Zalewski zapytał: „Czy wcześniej były takie analizy?”.

Odpowiedzi udzielił **p.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik**: „Tak. Były proponowane inne procesy łączenia zoz PaLMA i Śródmieście i na to nie było zgody Rady Miejskiej. Nie ma teraz innej drogi, jak połączenie 3 palców”.

Radny p. Marcin Zalewski zapytał: „Jak wygląda aktualna sytuacja finansowa Szpitala im. L. Rydygiera?”.

Odpowiedzi udzielił **p.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik**: „Nie mamy zobowiązań wymagalnych. Na bieżąco są spłacane zobowiązania i inwestuje”.

Radny p. Marcin Zalewski zapytał: „Jaki jest przedmiot procesu, który ma mieć finał w maju br.? Co się wydarzy jeżeli Szpital im. L. Rydygiera przegra ten proces?”.

Odpowiedzi udzielił **p.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik**: „Szpital im. Rydygiera zapewniał dyżury lekarskie poprzez zakup usługi lekarskiej u podmiotu zewnętrznego. Według ZUS-u powinien od tego opłacać wszystkie składki, a

według Szpitala nie powinien. Orzecznictwo NSA jest rozbieżne, dlatego nie jesteśmy w stanie przewidzieć, jaki będzie wyrok sądu”.

Radny p. Marcin Zalewski zapytał: „Czy Szpital sam finansował inwestycje, które Pan wcześniej wymieniał?”.

Odpowiedzi udzielił **p.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik**: „Część inwestycji pokrywała Spółka, część Miasto”.

Radny p. Marcin Zalewski zapytał: „W jakiej części Miasto?”.

Odpowiedzi udzielił **p.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik**: „Miasto zakupiło usg, a jedną głowicę dokupiła Spółka. Nie znam kwot. Współpartycypujemy w różnych zakupach i inwestycjach razem ze Spółką”.

Radny p. Marcin Zalewski zapytał: „Czy Spółka ma zamiar utrzymywać siedzibę zoz PaLMA, która miesięcznie kosztuje około 20 000 zł?”.

Odpowiedzi udzielił **p.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik**: „Przy połączeniu i rezygnacji z dyrekcji i głównego księgowego oszczędności wyniosą około 300 000 zł rocznie. Myślę, że starczy na pokrycie tego”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski zapytał: „Na jaką kwotę opiewa spór sądowy?”.

Odpowiedzi udzielił **p.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik**: „Okolo 2 000 000 zł”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski zapytał: „Jeżeli Szpital by przegrał, to czy teoretycznie mógłby zadysponować majątkiem przejętym z Przychodni „Śródmieście”, gdy byłaby ona przekształcona w spółkę i wniosłaby do Centrum Medycznego im. L. Rydygiera majątek? Czy mógłby być on sprzedany na pokrycie zobowiązań? Kto by o tym decydował?”.

Odpowiedzi udzielił **p.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik**: „Teoretycznie taka możliwość zawsze istnieje. Tam jest wydzielona działalność medyczna. Spółka z pewnością nie zrezygnuje z tej działalności. Zgodę wyraża Prezydent Miasta, zgodnie z aktem założycielskim Spółki”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski zapytał: „Dlaczego wcześniej nie przeprowadzono tej operacji połączenia, skoro od dawna była już o tym mowa?”.

Odpowiedzi udzielił **p.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik**: „W zeszłym roku proponowaliśmy uchwałę, ale rada Miejska nie wyraziła zgody na połączenia Przychodni PaLMA i Śródmieście. Do Szpitala nie mogliśmy nic przyłączać, bo musieliśmy go wcześniej oddłużyć, a procedura przekształcenia dawała nam możliwość całkowitego oddłużenia”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski zapytał: „Czy oddłużenie powodowała komercjalizacja?”.

Odpowiedzi udzielił **p.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik**: „Tak, zgodnie z ustawą o działalności leczniczej jest to jedyny sposób na oddłużenie jednostki. Nie możemy dawać dotacji na inne rzeczy niż na inwestycje, remonty. Nie możemy dawać na bieżącą działalność, a przy przekształceniu ustawa pozwala nam przejąć zobowiązania”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski zapytał: „Takie pomysły połączenia były od lat, nie chodzi o miniony rok”.

Odpowiedzi udzielił **p.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik**: „Nie jestem w stanie powiedzieć, co było w 2011 r., 2012 r. Jestem tu od końca 2013 r. i prace nad połączeniem od tego momentu trwają”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski zapytał: „Nie wiemy, co było wcześniej, ale wiemy, że Szpital może „zjeść” majątek Śródmieścia?”.

Odpowiedzi udzielił **p.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik**: „Może tak samo sprzedać swój”.

Radny p. Łukasz Magin zapytał: „Dziś na Komisji Ochrony Zdrowia i Opieki Społecznej prezentował Pan dane statystyczne dot. spadku liczby pacjentów w Przychodni „Śródmieście”. Jak przedstawiają się te dane w PaLM-ie?”.

Odpowiedzi udzielił **p.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik**: „Również jest spadek liczby pacjentów. Różnica grudzień 2013 - grudzień 2014 to 162 pacjentów. Różnica grudzień 2014 - styczeń 2015 to 150 pacjentów. Styczeń 2015 r. do marca 2015 r. to 250”.

Radny p. Łukasz Magin zapytał: „Mówimy o różnicy, czyli o pacjentach, którzy się wypisali, a jednocześnie się jacyś dopisywali?”

Odpowiedzi udzielił **p.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik**, który powiedział m.in.: „To jest różnica pomiędzy osobami, które dopisują się a tymi, którzy się wypisują”.

Radny, p. Łukasz Magin powiedział m.in.: „Chciałbym zapytać, jak wyglądały konsultacje z załogą, jeżeli chodzi o Miejską Przychodnię Wieloprofilową. O co konkretnie w tych konsultacjach pytano”.

Odpowiedzi udzielił **p.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik**, który powiedział m.in.: „Pierwsze referendum odbyło się w ubiegłym roku, a pytanie brzmiało: czy są Państwo za połączeniem z Przychodnią PaLMa? Wówczas wynik był negatywny. Drugie pytanie było: czy są Państwo za przekształceniem w spółkę? Wynik był negatywny. Trzecie pytanie było: czy są Państwo za przekształceniem w spółkę i połączeniem ze Szpitalem im. L. Rydygiera? Wówczas wynik był pozytywny”.

Radny, p. Łukasz Magin powiedział m.in.: „Chciałbym zapytać, czy kiedyś było zadane pytanie: czy są Państwo za przekształceniem w spółkę i połączeniem z Rydygierem oraz Palmą, czego dotyczy obecna propozycja Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych?”.

Odpowiedzi udzielił **p.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik**, który powiedział m.in.: „Takie pytanie nigdy nie było przedstawiane”.

Radny, p. Sebastian Bulak powiedział m.in.: „Chciałbym zapytać, jakie ogółem zobowiązania posiada Szpital im. L. Rydygiera?”.

Odpowiedzi udzielił **p.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik**, który powiedział m.in.: „Obecnie nie posiadam takich danych. Wiem, że zobowiązania pokrywane są na bieżąco z działalności jednostki i wynikają z jej funkcjonowania. Najważniejsze jest, aby jednostka nie miała zobowiązań wymagalnych”.

Radny, p. Sebastian Bulak powiedział m.in.: „Chciałbym zapytać na ile szacowany jest cały majątek Szpitala im. L. Rydygiera (ruchomości, jak i nieruchomości)?”.

Odpowiedzi udzielił **p.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik**, który powiedział m.in.: „Obecnie nie posiadam takich danych. W późniejszym czasie takie dane zostaną Panu radnemu udostępnione. Jeżeli chodzi o kapitał zakładowy, to wynosi on 3 500 000 zł”.

Radny, p. Sebastian Bulak powiedział m.in.: „Chciałbym zapytać, jaki był wynik finansowy spółki za 2014 rok?”.

Odpowiedzi udzielił **p.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik**, który powiedział m.in.: „Takiego wyniku finansowego nie ma, ponieważ pierwszym rokiem obrotowym spółki jest 2015 r.”.

Radny, p. Sebastian Bulak powiedział m.in.: „Rozumiem zatem, że nie ma możliwości poddania pełnej analizie finansowej funkcjonowania spółki?”.

Odpowiedzi udzielił **p.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik**, który powiedział m.in.: „Jest to możliwe według planu finansowego przedstawionego przez jednostkę”.

Radny, p. Sebastian Bulak powiedział m.in.: „Chciałbym zapytać, czy Pan dyrektor ocenia, że sytuacja Szpitala im. L. Rydygiera poprawiła się po komercjalizacji?”.

Odpowiedzi udzielił **p.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik**, który powiedział m.in.: „Tak znacząco”.

Radny, p. Sebastian Bulak powiedział m.in.: „Chciałbym zapytać, kiedy została podjęta decyzja dotycząca komercjalizacji Miejskiej Przychodni Wieloprofilowej Łódź – Śródmieście?”.

Odpowiedzi udzielił **p.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik**, który powiedział m.in.: „Nie pamiętam dokładnej daty, ale najprawdopodobniej było to pod koniec ubiegłego roku lub na początku obecnego”.

Radny, p. Sebastian Bulak powiedział m.in.: „Chciałbym zapytać na jakiej zasadzie była podjęta decyzja o komercjalizacji?”.

Odpowiedzi udzielił **p.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik**, który powiedział m.in.: „Odbyło się na podstawie analiz związanych z kontrakcją usług”.

Radny, p. Sebastian Bulak powiedział m.in.: „Chciałbym poprosić o te analizy”.

P.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik odpowiedział, że takie analizy zostaną Panu radnemu przedstawione.

Radny, p. Marcin Zalewski powiedział m.in.: „Nie mogę zgodzić się z Panem dyrektorem nt. zmniejszenia się liczby pacjentów, ponieważ zmieniły się zasady finansowania. Nieubezpieczeni pacjenci zostali skreśleni z listy pacjentów”.

Do wypowiedzi odniósł się **p.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik**, który powiedział m.in.: „Taki proces nie trwa od tego roku, tylko od kilku lat. Corocznie ubywa ok. 300 – 400 pacjentów. Proces ten jest nieuchronny”.

Radny, p. Marcin Zalewski powiedział m.in.: „Chciałbym zapytać, czy ubyło kilkaset pacjentów, czy tylko 50?”.

Odpowiedzi udzielił **p.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik**, który powiedział m.in.: „Co roku ubywa kilkuset pacjentów. Łącznie z wykreśleniami nieubezpieczonych dokonanych przez Narodowy Fundusz Zdrowia zniknęło 1 700 pacjentów z POZ Miejskiej Przychodni Wieloprofilowej. Proces ten postępuje dalej, ponieważ odeszło kolejnych 40 pacjentów”.

Radny, p. Marcin Zalewski powiedział m.in.: „Chciałbym zapytać, co się wydarzyło pomiędzy 4 marca a 8 kwietnia br., od kiedy rozpoczęły się jakiekolwiek sondáže wśród załogi PaLM-y, czy pracownicy byliby zainteresowani włączeniem w spółkę Rydygier, po czym została przedstawiona nowa Pani dyrektor, która wskazała restrukturyzację zoz-u?”.

Odpowiedzi udzielił **p.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik**, który powiedział m.in.: „Nie przypominam sobie o spotkaniu w dniu 4 marca br. Jedyne spotkanie z pracownikami Palmy odbyło się 8 kwietnia br. W okresie wskazanym przez przedmówcę zmienił się sposób finansowania świadczeń z NFZ. Dotychczas Narodowy Fundusz Zdrowia przelewał jednostkom pieniądze trochę wcześniej zaliczkowo za udzielone świadczenia. Obecnie NFZ zrezygnował z takiej formy i płaci 15 danego miesiąca. Dlatego też Palma nie posiada środków finansowych na wypłatę wynagrodzeń personelowi”.

Radny, p. Marcin Zalewski powiedział m.in.: „Jest to przesunięcie kilkudniowe. Natomiast w ciągu miesiąca nastąpiła diametralna zmiana podejmowania decyzji. Z jednej strony poinformowano personel o wysłuchaniu ich głosu a z drugiej strony została podjęta inna decyzja dotycząca zasad finansowania. Wydarzyło się to najprawdopodobniej w ciągu miesiąca”.

P.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik powiedział m.in.: „Ponownie podkreślam, że nie odbyło się spotkanie w ciągu miesiąca. Jedyne spotkanie z pracownikami Palmy miało miejsce 8 kwietnia br.”.

Radny, p. Marcin Zalewski powiedział m.in.: „Chciałbym zapytać, jaki wpływ na funkcjonowanie Palmy miały częste zmiany na stanowisku dyrektora placówki? I tak na przykład z wyników finansowych za 2014 r., z podziałem na kwartały wynika, że w niektórych momentach udawało się wyjść na plus”.

Do wypowiedzi odniósł się **p.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik**, który powiedział m.in.: „Palma notorycznie od 2010 r. jest na minusie. Zatem nic takiego nie mogło się zdarzyć w ostatnim roku. Na przykład w 2010 r. było to 528 000 zł, tj. więcej niż pozostałe lata razem wzięte. Palma ma notorycznie niewykonane kontrakty. Jest fenomenem na skalę całej Polski, podczas gdy wszystkie placówki mają nadwykonanie”.

Radny, p. Marcin Zalewski powiedział m.in.: „Chciałbym zapytać, jaki jest powód utraty kontraktów w 2011 r. z zakresu okulistyki, urologii czy stomatologii?”.

Do zapytania odniósł się **p.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik**, który powiedział m.in.: „W 2011 r. powodem był fakt, iż miejska ochrona zdrowia była zbyt rozdrobniona i nie przygotowana do kontraktacji. Nie była w stanie zapewnić lekarzy na maksymalny czas pracy poradni”.

Radny, p. Marcin Zalewski powiedział m.in.: „Chciałbym zapytać, czy możliwe jest sprawdzenie w dokumentacji archiwalnej, jaki był powód takiej sytuacji?”.

Do zapytania odniósł się **p.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik**, który powiedział m.in.: „Wszyscy wiedzą, jaka była wówczas kontraktacja. Sprawę badała prokuratura oraz NIK”.

Radny, p. Marcin Zalewski powiedział m.in.: „Chciałbym zapytać, czy wówczas Palma odwoływała się od takiej decyzji?”.

Do zapytania odniósł się **p.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik**, który powiedział m.in.: „Oczywiście, że odwoływała się tak, jak większość jednostek”.

Radny, p. Marcin Zalewski powiedział m.in.: „Chciałbym poprosić o protokół odwołania”.

P.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik odpowiedział, iż o taki protokół trzeba wystąpić do Narodowego Funduszu Zdrowia.

Radny, p. Marcin Zalewski powiedział m.in.: „Taki protokół zoz powinien mieć”.

P.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik odpowiedział, iż takiej możliwości nie ma.

Radny, p. Marcin Zalewski powiedział m.in.: „Chodzi mi zatem o odpowiedź na odwołanie”.

P.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik odpowiedział, iż odpowiedź na dowołanie wysyła NFZ.

Radny, p. Marcin Zalewski powiedział m.in.: „Rozumiem zatem, że istnieje szansa na uzyskanie takiego protokołu odwołania”.

Do wypowiedzi odniósł się **p.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik**, który powiedział m.in.: „Jednostka odwołuje się do sądu i tam też znajduje się odpowiedź”.

Radny, p. Marcin Zalewski powiedział m.in.: „Z tego, co wiem, to jednostka odwołuje się do prezesa NFZ”.

Do wypowiedzi odniósł się **p.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik**, który powiedział m.in.: „Najpierw do NFZ a następnie do sądu. Nie ma odpowiedzi prezesa NFZ. On jedynie wydaje decyzję, co do podtrzymania lub odrzucenia decyzji. W dalszej kolejności następuje odwołanie do sądu”.

Radny, p. Marcin Zalewski powiedział m.in.: „Prezes NFZ wydając decyzję i przedstawia również jej uzasadnienie. I właśnie mi chodzi o taką odpowiedź prezesa Funduszu”.

P.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik odpowiedział, iż przekaze taką odpowiedź.

Radny, p. Marcin Zalewski powiedział m.in.: „Wydaje mi się, że jedynym rokiem, kiedy Palma była na plusie, to był rok 2010”.

P.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik odpowiedział, iż Palma rok 2010 r. zamknęła długiem wynoszącym ponad 500 000 zł”.

Radny, p. Marcin Zalewski powiedział m.in.: „Chodzi mi, że w 2010 r. w przypadku Palmy było nadwykonanie kontraktu. Następnie chciałbym zapytać, jak wygląda plan PaLM-y na 2015 rok, razem z amortyzacją?”.

Odpowiedzi udzielił **p.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik**, który powiedział m.in.: „Plan finansowy Palmy po dodaniu amortyzacji stanowi wynik dodatni. Należy jednak odróżnić księgowy wynik dodatni od tego, czy jednostka reguluje swoje zobowiązania. Zatem należy nie mówić o wyniku finansowym, tylko o zaległości wobec lekarzy sięgającym ponad pół roku. Taka sytuacja powoduje odchodzenie lekarzy z zoz”.

Radny, p. Łukasz Magin powiedział m.in.: „Chciałbym zapytać, czy załoga Palmy i Szpitala im. L. Rydygiera pytana była o wizję połączenia placówek?”.

Odpowiedzi udzielił **p.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik**, który powiedział m.in.: „Jeżeli chodzi o Szpital im. L. Rydygiera, to Pani prezes rozmawiała z załogą, która nie zgłosiła żadnych sprzeciwów w tym zakresie. Natomiast jeżeli chodzi o Palmę, to rozmów nie było, ponieważ w tym przypadku już nie ma czasu na rozmowy, tylko na konkretne działania”.

Radny, p. Łukasz Magin powiedział m.in.: „Chciałbym zapytać, czy rozmowa Pani prezes z Rydygierem odbywała się w sposób sformalizowany np. referendum?”.

P.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik odpowiedział, że nie było to referendum.

Radny, p. Łukasz Magin powiedział m.in.: „Rozumiem, że jeżeli chodzi o Palmę, to Pani dyrektor nie znalazła czasu na rozmowę z załogą?”.

P.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik odpowiedział, że w ubiegłym roku były prowadzone różne rozmowy, ale załoga była przeciwna. Obecna sytuacja tej jednostki jest tak zła, że nie ma czasu na rozmowy, ponieważ trzeba działać, aby uratować jednostkę i miejsca pracy. Zobowiązania wymagalne wynoszą około 200 000 zł, co jest ogromną kwotą dla tej jednostki.

Radny, p. Sebastian Bulak powiedział m.in.: „Co jest przedmiotem sporu z ZUS?”.

P.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik odpowiedział, że chodzi o dyżury lekarskie. Szpital im. L. Rydygiera kupował usługę dyżurów lekarskich u firmy zewnętrznej. ZUS twierdzi, że od takiej usługi Szpital im. L. Rydygiera powinien normalnie odprowadzić składkę. Natomiast Szpital uznaje, że te składki powinna zapłacić firma zewnętrzna.

Radny, p. Sebastian Bulak powiedział m.in.: „Czy Urząd Miasta posiada zabezpieczone środki na ewentualne pokrycie tego długu w przypadku przegrania procesu?”.

P.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik odpowiedział, że posiada, ale rozstrzygnięcie sprawy na pewno nie nastąpi w roku bieżącym.

Radny, p. Sebastian Bulak powiedział m.in.: „Chciałbym zapytać, dlaczego w 2014 r. podjęto decyzję o komercjalizacji Szpitala im. L. Rydygiera?”.

P.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik odpowiedział, że decyzję o komercjalizacji podjęto ze względów całkowitego oddłużenia, ponieważ posiadał zobowiązania wymagalne wobec personelu i wierzycieli. Sytuacja groziła zamknięciem jednostki. Zgodnie z ustawą o działalności leczniczej przekształcenie w spółkę jest jedyną możliwością oddłużenia jednostki.

Radny, p. Kamil Jeziorski powiedział m.in.: „Chciałbym zapytać, czy jakieś remonty były wykonywane w PaLM-ie?”.

P.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik odpowiedział, że nie były wykonywane ze środków jednostki, tylko ze środków dotacyjnych Miasta.

Radny, p. Kamil Jeziorski powiedział m.in.: „Chciałbym zapytać, czy nakłady jakie poniosły Miejska Przychodnia Wieloprofilowa i Palma w wysokości 159 000 zł na sprzęt nie przełożą się na zwiększenie konkurencyjności i powrót pacjentów z uwagi na zwiększenie wachlarza usług?”.

Odpowiedzi udzielił **p.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik**, który powiedział m.in.: „Nie sądzę, aby taka sytuacja odwróciła trend pacjentów”.

Radny, p. Adam Wieczorek powiedział m.in.: „W związku z chęcią dalszego podtrzymania działalności PaLM-y na terenie campusu akademickiego, ale w innej formie prawnej, chciałbym zapytać czy Uniwersytet Łódzki posiada sprzeciw co do zmiany formy?”.

Odpowiedzi udzielił **p.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik**, który powiedział m.in.: „Uniwersytet Łódzki nie ma żadnego sprzeciwu”.

Radny, p. Adam Wieczorek powiedział m.in.: „Rozumiem, że dotychczasowa umowa z Palmą wygaśnie, a następnie zostanie zawarta nowa?”.

P.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik odpowiedział, że nastąpi cesja umowy.

Radny, p. Sebastian Bulak powiedział m.in.: „Chciałbym poprosić o przedstawienie chronologii zdarzeń, jeżeli chodzi o podjęcie decyzji w sprawie komercjalizacji Miejskiej Przychodni Wieloprofilowej Łódź – Śródmieście?”.

P.o. dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych p. Robert Kowalik odpowiedział, że w dniu jutrzejszym przekaze informacje w tym zakresie.

Wobec braku dalszych pytań przystąpiono do **dyskusji indywidualnej**:

Radny, p. Marcin Zalewski powiedział m.in.: „Omawiana jest w dniu dzisiejszym sprawa likwidacji i komercjalizacji Miejskiej Przychodni Wieloprofilowej Łódź – Śródmieście. Przedstawiana jest obecnie jako jedyny punkt wyjścia. Nie ma odwrotu i decyzja powinna być podjęta jak najszybciej. A przecież ktoś doprowadził do takiej sytuacji?. Przez kilka lat działalność tych zoz-ów prowadzona była w jednej bądź w kilku kierunkach. W moim przekonaniu na funkcjonowanie zoz Palma miała wpływ zbyt częsta zmiana dyrekcji. Taka sytuacja spowodowała duże zamieszanie. Ponadto wpływ na funkcjonowanie Palmy miał fakt, iż do konkursu na funkcję dyrektora przystąpiła była Pani dyrektor a obecnie prezes spółki Rydygiera. Myślę, że nie było to zagranie fer w stosunku do tej jednostki”.

Radny, p. Łukasz Magin powiedział m.in.: „Nie będę wypowiadał się na temat samego procesu komercjalizacji. Nie jesteśmy ani za prywatyzacją ani za komercjalizacją publicznej służby zdrowia. Chciałbym jednak zwrócić uwagę, że te przekształcenia w ramach trzech funkcjonujących podmiotów publicznej ochrony zdrowia pokazują hipokryzję prezydenta Miasta H. Zdanowskiej w połączeniu przede wszystkim z poprzednią dyskusją dotyczącą konsultacji społecznych. Prezydent Miasta H. Zdanowska chce konsultować wart 100 000 000 zł projekt wiaduktu na skrzyżowaniu, a jednocześnie nie znajduje cywilnej odwagi, aby w sposób konkretny zapytać pracowników, co sądzą o przekształceniach, o komercjalizacji. Pracowników PaLM-y w ogóle nie zapytano o zdanie, ponieważ jak stwierdził dyrektor Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych nie ma na to czasu. Referendum w Szpitalu im. L. Rydygiera nie odbyło się, tylko mniej lub bardziej formalna rozmowa zarządzającej osoby z pracownikami. O tym, co się działo w Miejskiej Przychodni Łódź – Śródmieście trudno z tej mównicy opowiadać, ponieważ odbyły się w sumie trzy spotkania konsultacyjne. Raz pytano o to, czy połączyć Miejską Przychodnię Wieloprofilową z PaLM-ą? Następnie pytano o komercjalizację a w dalszej kolejności pytano czy skomercjalizować i połączyć z Rydygierem? Dlaczego tylko nie zapytano, czy pracownicy Miejskiej Przychodni Łódź – Śródmieście są za koncepcją, która na samym końcu refleksji

Miasta na temat tego, co z Przychodnią zrobić pojawiła się, dlaczego nie zapytano czy chcą się połączyć z PaLM-ą, z Rydygierem a wcześniej skomercjalizować? Tego nie jestem w stanie zrozumieć. Uważam, że jeżeli w tym Mieście mamy pytać mieszkańców i zainteresowane osoby o wszystko, to tym bardziej powinno zapytać się pracowników, ponieważ oni poza pacjentami będą najbardziej dotknięci tymi przekształceniami. Dla mnie muszę powiedzieć, że jest niezwykle symptomatyczne, w jaki sposób na posiedzeniu Komisji Ochrony Zdrowia i Opieki Społecznej oraz na dzisiejszej sesji, Pan dyrektor Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych przedstawiał sytuację poszczególnych przychodni. Miałem wrażenie, że z uśmiechem na ustach mówił o tym, że jest coraz mniej pacjentów, o tym, iż Palma nie wykonała kontraktu z NFZ. Przez lata, kiedy liczba pacjentów systematycznie spadała, kiedy niewykonywano tych kontraktów organem prowadzącym była prezydent Miasta Hanna Zdanowska, działająca poprzez dyrektorów Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych. Mało optymistyczne statystyki, to efekt złej polityki Miasta w tym zakresie”.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Paweł Bliźniuk powiedział m.in.: „Do zabrania głosu zostałem zainspirowany przez wypowiedź radnego p. Ł. Magina, który osiągnął już Himalaje hipokryzji. Miał Pan genialną okazję, aby przemilczeć i nie zabierać głosu, przemilczeć temat. Kiedy był Pan radnym Klubu Platformy Obywatelskiej nie słyszałem, aby wyrażał Pan głosy sprzeciwu na temat komercjalizacji Szpitala im. L. Rydygiera. Teraz funkcjonuje Pan w innym Klubie i rozumiem, że nastąpiła zmiana poglądów o 180°. Być może nie warto chwalić się z tego miejsca o zmianie poglądów. Rozumiem Pana kolegów, którzy w ubiegłej kadencji straszili nas, iż do Łodzi będą przyjeżdżać Niemki chcące rodzić w Szpitalu im. L. Rydygiera. Wracając do przedmiotu debaty, to wyrażam zdumienie i powiem, iż z niecierpliwością czekam na kompleksowy projekt i propozycję. Dobrze będzie dla ochrony zdrowia łodzian oraz dla przyszłości tych trzech placówek i ich pracowników, aby podjąć zdecydowaną decyzję i przygotować w ostatecznej formule tę placówkę pod kontraktację. Jeżeli będziemy stali w miejscu i nic nie ulegnie zmianie, to doprowadzimy do sytuacji, że ani PaLM-a ani Przychodnia Śródmieście, które będą rywalizowały ze sobą, będą miały w przyszłości duże problemy z pozyskaniem wymiernych efektów w trakcie następnej procedury, a w pamięci mamy 2011 r. Musimy podjąć decyzję. Jeżeli w poprzedniej kadencji Rada Miejska nie wyraziła zgody na połączenie Przychodni Łódź – Śródmieście z PaLM-ą, powinniśmy jak najszybciej wypowiedzieć się na temat przyszłości tych placówek oraz Szpitala im. L. Rydygiera. A następnie na kolejnej sesji procedować stosowane projekty uchwał”.

Ad vocem głos zabrał **radny, p. Łukasz Magin**, który powiedział m.in.: „Wyrażam radość, iż każda moja wypowiedź powoduje mobilizację Wiceprzewodniczącego Rady p. P. Bliźniuka do zabrania głosu. Ponadto chciałbym odwołać się do dosyć obiektywnego organu w zakresie oceny tego, czy komercjalizacja szpitali i jednostek publicznej służby zdrowia powiodła się i poszła w dobrym kierunku, jakim jest NIK. Istnieje raport NIK, który sceptycznie odniósł się do tych efektów uznając, że w jednostkach, które wcześniej były zadłużone i odnotowywały słabe wyniki samo przekształcenie do niczego dobrego nie doprowadziło”.

Radny, p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „Chciałbym przypomnieć, że przez ostatnie 4 lata radny p. Ł. Magin nie był prezydentem Miasta Łodzi. W związku z tym trzeba odnosić się do osoby sprawującej tę funkcję nadzorczą. Jest nim prezydent Miasta p. H. Zdanowska. Pytałem, ale dyrektor Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych nie był w stanie powiedzieć, dlaczego wcześniej nie podjęto odpowiednich działań mobilizujących i integrujących. Chodziło głównie o to, że od wielu lat była mowa o tym, że warto połączyć jednostki publiczne, aby były silniejszymi organizmami i konkurowały na rynku, jeśli chodzi

o kontrakty. Tego nie zrobiono. Chodzi o to, dlaczego przez te lata nie dokonano kroków w takim kształcie własnościowym, jaki istniał dotychczas w ramach zoz-u publicznego. W moim przekonaniu istnieje dość istotne zaniedbanie tego organu. Dowiedzieliśmy się dodatkowo, że jeżeli nastąpi jakiś krach w postępowaniu sądowym i Szpital im. L. Rydygiera będzie musiał spłacić 2 000 000 zł, to wówczas istnieje duże prawdopodobieństwo, iż stanie wobec wyboru, czy skonsumować majątek pozostający we własnej dyspozycji, czy też majątek Przychodni Łódź – Śródmieście w przypadku komercjalizacji. Tego nie można nie zauważać. Tak jak dotychczas, organ nadzoru nie był zbyt aktywny i nie interesował się tym, jaki jest stan placówek, może obecnie w sposób dowolny decydować o tym majątku. To już nie Rada Miejska, organ stanowiący, tylko prezydent Miasta jako przedstawiciel Miasta w zgromadzeniu wspólników powstałej spółki. Dlatego też trzeba mieć na względzie te niebezpieczeństwa. Dzisiejsza debata pozwala nam uświadomić z jednej strony zaniechania Prezydenta Miasta a z drugiej strony niebezpieczeństwa mogące nastąpić w toku dalszych procesów sądowych”.

Radny, p. Adam Wieczorek powiedział m.in.: „Wzrost całego budżetu NFZ na ten rok, to około 90 000 000 zł a koszty wprowadzenia pakietu onkologicznego, to około 800 000 000 zł. NFZ zaczął gwałtownie szukać pieniędzy. W wyniku czego prawie we wszystkich jednostkach przeprowadził kontrole i zaczął poszukiwać pieniędzy, czyli tzw. martwych dusz (niezweryfikowanych deklaracji). Stąd też zmniejszyła się liczba pacjentów. Na szczęście całą sytuację uratowało zwiększenie stawki kapitałowej, dzięki czemu jednostka śródmiejska nie jest stratna. Te wszystkie trzy jednostki tj. PaLM-a, Rydygier, Miejska Przychodnia Wieloprofilowa Śródmieście znajdują się na jednej dzielnicy. Patrzymy na nie jako na jednostki ambulatoryjnej opieki specjalistycznej, ponieważ tylko w tej, mają wspólną materię, jeżeli chodzi o potencjał do konkurowania między sobą. Ze względu na działania podejmowane w zakresie Rydygiera tj. oddłużenie placówki i stworzenia możliwości rozwoju poprzez uruchomienie nowej poradni przyszpitalnej dającej dodatkowo w kontraktacji 3 punkty. Jednostka będąc na jednej dzielnicy z Poradnią Łódź – Śródmieście oraz PaLM-ą zaczyna się oddalać, jeżeli chodzi o swój potencjał konkurencyjny. Tak naprawdę, że jest Szpitalem, który na tym terenie nie ma konkurencji w zakresie poziomu referencyjnego. Odbiega innym nzo. Ponadto chcemy, aby świadczenia z zakresu ginekologii były świadczone na kampusie akademickim. W momencie, kiedy wystartuje Szpital im. L. Rydygiera oraz Palma do kontraktacji, to Szpital „zgarbie” ten kontrakt w dużej mierze nie tylko PaLM-ie, ale również części konkurencji, ze względu między innymi na dużą poradnię przyszpitalną. Jedyna możliwość, aby jednostki te nie „podbierały sobie kontraktów” i nie konkurowały ze sobą, to kontraktowanie dzielnicowe w zakresie specjalistki. Jest to dobry ruch. Wiadomo przecież, że ujemne wyniki Palmy „ciągną się” od początku lat dwutysięcznych i są efektem złego prowadzenia placówki”.

Radny, p. Maciej Rakowski powiedział m.in.: „W dniu dzisiejszym zbieramy owoce tego, co stało się trzy lata i trzy miesiące temu tj. owoce procesu kontraktacji przeprowadzonego w Łodzi przez NFZ w sposób skandaliczny. Toczyły się różne postępowania. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie uchylał decyzje wydawane przez NFZ Oddział Łódzki. Generalnie jednak nie zmieniło to rozstrzygnięcia procedury kontraktowej po zawarciu umów. Działania przeprowadzone właśnie trzy lata temu miały moim zdaniem na celu niszczenie publicznej służby zdrowia w Łodzi. Wówczas radni SLD akcentowali skutki tej procedury kontraktowej, ponieważ zrobiono wszystko, aby publiczne placówki służby zdrowia nie uzyskały kontraktu. Trudno jest mieć pretensje do władzy wykonawczej w Łodzi. Nie miało znaczenia czy miejskie jednostki stratały jako skonsolidowane, czy też nie? Komu sprzyja takie prowadzenie kontraktacji, w której w warunkach kontraktu ogłoszonych

bardzo krótko przed terminem składania ofert określa się pewne wymagania sprzętowe. Spółka prowadząca nzo (niepubliczny) jest w stanie kupić sprzęt z wolnej ręki, natomiast jednostka publicznej służby zdrowia, której dotyczy procedura zamówień publicznych może sobie jedynie taki sprzęt narysować. Kto chce niech wierzy, czy są to przypadkowe rozstrzygnięcia? Ja w przypadku w tym zakresie nie wierzę. Miejskie jednostki ubiegające się o kontrakty wypadały całkiem dobrze, tylko po wynikach okazywało się, że nie wygrywały. Decydowały pojedyncze punkty. Łódzki Oddział Narodowego Funduszu Zdrowia zrobił wszystko, aby nie udostępnić miejskim jednostkom służby zdrowia ofert konkurencji. Odmówił z naruszeniem prawa wglądu do akt postępowania konkursowego. To nie jest przypadek. W wielu sytuacjach kontrakty, których nie otrzymały miejskie jednostki, otrzymały niepubliczne zoz-y, które nie spełniały podstawowych wymagań w procedurze konkursowej. Ponadto ustalono, że część jednostek deklarujących posiadanie określonego sprzętu na dzień składania oferty takiego sprzętu nie posiadała. Następnie Prokuratura Okręgowa uznała, iż jest to oszustwo ofertowe, które jest jedynie wykroczeniem. Ogólnie był to wielki skandal. Radnym niezależnie od barw pozostało jedynie obserwowanie, jakie efekty przyniesie decyzja o kontraktowaniu tzn. doprowadzenia publicznej służby zdrowia w Mieście do katastrofalnej sytuacji finansowej. Nikt nie jest cudotwórcą. Bez kontraktów nie da się utrzymać jednostek służby zdrowia”.

Wobec braku dalszych głosów w dyskusji jej podsumowania dokonał **wiceprezydent Miasta p. Krzysztof Piątkowski**, który powiedział m.in.: „Chciałbym podziękować radnemu p. M. Rakowskiemu za podsumowanie doświadczeń z NFZ. Ma rację mówiąc, o owocach działania tej instytucji w czasie ostatniego kontraktowania. Wszystkie miejskie jednostki odwoływały się do NFZ. Prowadzone były różne interwencje przez prezydenta i wiceprezydentów Miasta. Jeżeli chodzi o Przychodnię Palma, to jest ona wyjątkiem od tej zasady związanym z niewykonaniem kontraktów. Przychodnia ta w trakcie kontraktowania nie ucierpiała, ale ich nie wykonywała. Również rację ma p. M. Zalewski mówiąc, że za pewne działania ktoś powinien ponieść odpowiedzialność. Najgorsze i najtrudniejsze czasy sięgają kadencji lat 2006-2010. W tym czasie PaLM-a dość niefortunnie została przeniesiona do nowej lokalizacji, gdzie zaczęły się ogromne kłopoty. Kłopoty te zaczęły stopniowo kończyć się, kiedy został odwołany dyrektor zarządzający placówką w tamtych latach. Wówczas zaczęło się poszukiwanie planów i proponowanie Radzie Miejskiej rozwiązań w tym zakresie. Następnie chciałbym podkreślić, iż nie rozumiem wypowiedzi radnego p. Ł. Magina, który w jednej części sesji mówi, że nie należy spraw konsultować i domaga się podejmowania odważnych decyzji, niezastaniania się opiniami. Natomiast w innej części dyskusji czyni z tego powodu zarzut, i to w sytuacji, kiedy doprowadziliśmy do momentu podjęcia przez Prezydenta Miasta odważnej decyzji. Nie zgadzam się z opiniami wygłaszanymi przez radnego p. W. Tomaszewskiego zarzucającego pewne zaniedbania i brak działań, ponieważ cała poprzednia kadencja wypełniona była propozycjami Prezydenta Miasta w zakresie zmian i połączeń. Wszystkie te propozycje kończyły się katastrofalnie na posiedzeniu Komisji Ochrony Zdrowia i Opieki Społecznej. Wszystkie propozycje, o których mówił również radny p. W. Tomaszewski były przedstawiane. My zapytamy, co myślą na temat proponowanych zmian mieszkańcy Miasta, o to jaką mają opinię na temat już przekształconych placówek. Zapytamy czy są zadowoleni z nowych bloków porodowych w Szpitalu im. L. Rydygiera, z nowej przychodni usytuowanej w wyremontowanej kamienicy?”.

Ad vocem głos zabrał **radny, p. Łukasz Magin**, który powiedział m.in.: „Chciałbym zwrócić uwagę Panu wiceprezydentowi, że gdyby pilnie wsłuchiwał się w dzisiejszą debatę

nt. skrzyżowania alei marszałków, zorientowałby się, że w tej sprawie nie zabrałem ani razu głosu”.

W celu sprostowania głos zabrał **radny, p. Włodzimierz Tomaszewski**, który powiedział m.in.: „Chciałbym przypomnieć, że kontrola NIK w PaLM-ie odbyła się na początku obecnego tysiąclecia i była katastrofalna. W związku z tym wszystkie podejmowane działania były związane z wyprowadzeniem z katastrofy. W placówce tej były wielotysięczne straty. Natomiast decyzje personalne podejmowane były w ciągu minionych 4 czy 5 lat. To od Państwa zależały decyzje personalne, tego kto będzie kierował Przychodnią. Ponadto istniał plan związany z przejęciem tej Przychodni”.

W celu sprostowania głos zabrał **radny, p. Marcin Zalewski**, który powiedział m.in.: „W nawiązaniu do wypowiedzi wiceprezydenta Miasta p. W. Tomaszewskiego chciałbym podkreślić, że nienajlepsza sytuacja finansowa sięga dalej niż 2010 r. a od 4 lat Państwo swobodnie rządzą w Łodzi”.

W celu sprostowania głos zabrał **wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Paweł Bliźniuk**, który powiedział m.in.: „W nawiązaniu do raportu NIK, na który powoływał się radny p. Ł. Magin chciałbym podzielić pogląd Pana radnego, że po tym, jak zaproponowano wycięcie w Polsce drzew wzdłuż ulic, instytucja ta trochę „straciła twarz”. Chodzi o raport zatwierdzony przez p. K. Kwiatkowego 2 marca 2015 r. cyt.: „Zmiana formy organizacyjno – prawnej szpitali i utworzenie spółek w miejsce samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej nie spowodowała w kontrolowanych podmiotach ograniczenia liczby i zakresu wykonywanych świadczeń zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych”. Myślę, że interes Łodzian i pacjentów jest najistotniejszy. Szpital im. L. Rydygiera nie był objęty tą kontrolą NIK, ale skoro w raporcie padło wiele negatywnych sformułowań nt. komercjalizacji myślę, że nie do końca jest to prawda”.

Ad vocem głos zabrał **radny, p. Łukasz Magin**, który powiedział m.in.: „Powoływałem się na raport NIK, ale na ten z 2011 r.”.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Paweł Bliźniuk powiedział m.in.: „Należy stać na straży prawdy. Chciałbym podkreślić, iż w 2011 r. nie było spółek prawa medycznego”.

Ad pkt 8 – Informacja Prezydenta Miasta Łodzi w sprawie zmian w strukturze organizacyjnej Urzędu Miasta Łodzi, likwidacji stanowiska rzecznika Rady Miejskiej w Łodzi oraz polityki kadrowej w Urzędzie Miasta Łodzi, jednostkach podległych i spółkach komunalnych w okresie od grudnia 2014 r.

Radny, p. Władysław Skwarka zaproponował, aby przedmiotowe sprawozdanie zostało dołączone do protokołu z sesji bez prezentowania jego treści.

Radny, p. Łukasz Magin zgłosił kontrwniosek do powyższej propozycji.

Wobec powyższego w imieniu Prezydenta Miasta informację przedstawił **dyrektor Wydziału Organizacyjno – Prawnego p. mec. Marcin Górski**, który powiedział m.in.: „Jak celnie

wskazuje się w orzecznictwie opartym na art. 18 i art. 30 oraz art. 31 ustawy o samorządzie gminnym, kompetencja rady gminy nie obejmuje ani zagadnień struktury organizacyjnej urzędu gminy, ani też polityki kadrowej, która jest przez tego pracodawcę prowadzona (w ten sposób np. wyrok WSA w Lublinie, 20 stycznia 2011, sygn. III SA/Lu 454/10, którym kontrolowano legalność uchwały rady nakazującej rozwiązanie stosunku prawnego z pracownikiem, czy też wyrok WSA w Opolu z 26 listopada 2009 r., sygn. II SA/Op 356/09, w którym Sąd kontrolował legalność uchwały „określającej kierunki” działania wójta dotyczące załatwienia konkretnej sprawy). Na gruncie art. 31 ustawy o samorządzie gminnym („wójt kieruje bieżącymi sprawami gminy”) komentator wskazuje, że „próba precyzyjnego zdefiniowania terminu „sprawy bieżące” jest na gruncie omawianego przepisu zadaniem niewykonalnym, a w każdym razie trudnym, termin ten nie został bowiem zdefiniowany ani w ustawie o samorządzie gminnym, ani w pozostałych ustawach samorządowych. Można sformułować jedynie ogólne kryteria oceny takich spraw, jak w szczególności:

- 1) rutynowy charakter (powtarzalność),
- 2) duża częstotliwość występowania,
- 3) niewielkie znaczenie (brak istotnego wpływu na gospodarkę gminy),
- 4) wymóg niezwłocznego i szybkiego załatwienia,
- 5) brak zastrzeżenia sprawy do kompetencji innych organów” (A. Szewc, komentarz...).

Oczywiście, nie oznacza to odebrania radzie gminy kompetencji do „wszystkich spraw pozostających w zakresie działania gminy” (art. 18 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym), w tym do uzyskiwania informacji o działaniach prezydenta, jednak ta kompetencja winna być wykonywana w sposób uwzględniający dwie okoliczności: po pierwsze, zasadniczym sposobem wykonywania „kontroli działalności wójta” jest *verba legis* powołanie i funkcjonowanie komisji rewizyjnej (art. 18a ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym), po drugie zaś należy mieć na względzie to, że kontrolna funkcja rady gminy była ujęta w przepisie art. 18 ust. 3 ustawy o samorządzie terytorialnym („Rada gminy kontroluje działalność zarządu i podporządkowanych mu jednostek; w tym celu może powołać komisję rewizyjną”), który został uchylony nowelą ustawy o samorządzie gminnym z 1995 r. Wydaje się więc, że kompetencja rady obejmująca uzyskiwanie od prezydenta informacji dotyczącej wykonywania jego wyłącznych kompetencji (a więc nie takich, które polegają na wykonaniu uchwał rady, ale takich, które wynikają wprost z przepisów ustaw) powinna być wykonywana powściągliwie i z uszanowaniem ustawowego podziału kompetencji organów gminy. W tym też duchu winna być prowadzona dzisiejsza debata w obecnym punkcie porządku obrad Rady Miejskiej. W przeciwnym razie może bowiem powstać wrażenie zatarcia ustawowej kompetencji, które jest systemowo niepożądane.

Jeżeli chodzi o zmiany w strukturze organizacyjnej, poczynając od 1 grudnia 2014 r., w strukturze organizacyjnej UMŁ wprowadzono następujące rozwiązania:

1.	Nr 9/VII/14 z dnia 2 grudnia 2014 r.	<p>Utworzenie Departamentu Komunikacji Społecznej i Zdrowia (w skład którego wchodzi: Biuro Informacji i Komunikacji Społecznej, Biuro Promocji, Turystyki i Współpracy z Zagranicą, Biuro ds. Partycypacji Społecznej, Wydział Kultury, Wydział Zdrowia i Spraw Społecznych);</p> <p>Przeniesienie do Departamentu Spraw Społecznej Biura Rozwoju Przedsiębiorczości i Miejsc Pracy oraz Wydziału Gospodarki Komunalnej;</p> <p>Zmiany w nadzorze sprawowanym przez dyrektorów departamentów nad miejskimi jednostkami organizacyjnymi:</p> <ul style="list-style-type: none"> - dyrektorowi Departamentu Architektury i Rozwoju: MPU, ZDiT, - dyrektorowi Departamentu Komunikacji Społecznej i Zdrowia: ZZM, - dyrektorowi Departamentu Spraw Społecznej: ŁZUK, CŚS, MOPS (wraz
----	---	---

		z podległymi jednostkami); Przypisanie Biuru ds. Zarządzania Kadrami. nadzorowania polityki personalnej w miejskich jednostkach organizacyjnych.
2.	Nr 187/VII/14 z dnia 31 grudnia 2014 r.	Przeniesienie Oddziału Ekonomicznego z Biura Rozwoju Przedsiębiorczości i Miejsc Pracy do Biura Obsługi Inwestora Zmiany w strukturze Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych (likwidacja Zespołu ds. Promocji Zdrowia i Rodziny i utworzenie Oddziału ds. Społecznych i Promocji Zdrowia) Zmiana w strukturze Biura Audytu Wewnętrznego i Kontroli: - likwidacja Oddziału Kontroli Zarządczej i Koordynacji Procedur i przeniesienie zadań związane z polityką jakości oraz podejściem procesowym w zarządzaniu urzędem do Wydziału Organizacyjno-Prawnego - likwidacja Oddziału ds. Weryfikacji Projektów Unijnych (weryfikacja projektów wniosków o dofinansowanie należy do kompetencji Biura Funduszy Europejskich)
3.	Nr 276/VII/15 z dnia 19 stycznia 2015 r.	Zmiany w strukturze Wydziału Kultury - utworzenie Samodzielnego Stanowiska ds. Mediateki
4.	Nr 511/VII/15 z dnia 2 marca 2015 r.	Utworzenie Wydziału ds. Zarządzania Projektami. Likwidacja Biura Funduszy Europejskich (przekazanie zadań do Wydziału ds. Zarządzania Projektami, Biura Strategii Miasta, Biura Rozwoju Przedsiębiorczości i Miejsc Pracy); Likwidacja Biura ds. Expo (przekazanie zadań do Wydziału ds. Zarządzania Projektami); Zmiana struktury wewnętrznej: - Biura Strategii Miasta - Biura ds. Rewitalizacji i Rozwoju Zabudowy Miasta - Biura Rady Miejskiej (likwidacja Rzecznika Prasowego Rady Miejskiej) przeniesienie między departamentami: - Biuro Miejskiego Rzecznika Konsumentów (do Departamentu Komunikacji Społecznej i Zdrowia) - Biuro ds. Inwestycji (do Departamentu Gospodarowania Majątkiem) - Oddział ds. Zarządzania Ruchem (do Departamentu Architektury i Rozwoju) Utworzenie Biura Rzecznika Prasowego Prezydenta Miasta w randze wydziału Utworzenie Oddziału ds. BHP w Departamencie Obsługi i Administracji Przeniesienie z Biura Rady Miejskiej do Wydziału Spraw Obywatelskich zadań związanych z wyborem ławników
	Nr 525/VII/15 z dnia 3 marca 2015 r.	Zmiana oznaczenia komórek organizacyjnych

Jeżeli chodzi o likwidację stanowiska Rzecznika RM w Łodzi, to zmianę wprowadzono zarządzeniem Prezydenta Miasta Łodzi z 2 marca 2015 r., Nr 511/VII/15.

Zmiana była uzasadniona tym, że w odpowiedzi na zgłaszaną przez Radnych potrzebę poprawy komunikacji Rady Miejskiej z mieszkańcami, w strukturze Biura Rady Miejskiej utworzono Zespół ds. Komunikacji (Zespół ds. Komunikacji został utworzony 29 stycznia 2014 r.). Zmiana polegająca na likwidacji stanowiska Rzecznika Rady Miejskiej była z nią zatem związana i pozwoliła na uporządkowanie zadań związanych z komunikacją Rady Miejskiej z mieszkańcami.

Przypomnę, że na sesji budżetowej trzy Kluby zgłosiły autopoprawkę do projektu budżetu:

- 1) Klub Radnych SLD na koszty wydawnictw, materiałów informacyjno-promocyjnych Biura Rady Miejskiej kwotę 100.000 zł,
- 2) Klub Radnych PiS na koszty wydawnictw, materiałów informacyjno-promocyjnych kwotę 100.000 zł,
- 3) Klub Radnych Łódź 2020 na koszty wydawnictw, materiałów informacyjno-promocyjnych kwotę 100.000 zł, z uzasadnieniem: zaplanowana kwota przeznaczona będzie między innymi na działania informacyjne na temat bieżącej działalności Rady Miejskiej w Łodzi i podejmowanych przez Radnych inicjatyw.

Ostatecznie, uchwała Rady Miejskiej w Łodzi Nr XCIII/1965/14 kwota 300.000 zł przesunięta została do rozdziału 85202 Domy pomocy społecznej na wynagrodzenia i składki od wynagrodzeń.

Nadto zaś, analiza porównawcza wykazała, że w innych urzędach dużych miast nie ma stanowiska rzecznika rady miejskiej. I tak:

1. Warszawa - stanowisko pracy ds. kontaktu z środkami społecznego przekazu - osoba zajmuje się wieloma sprawami m.in. kontaktem z mediami; nie jest to stanowisko rzecznika prasowego Rady Miejskiej
2. Kraków - nie ma stanowiska rzecznika prasowego Rady Miejskiej
3. Poznań - nie ma stanowiska rzecznika prasowego Rady Miejskiej
4. Wrocław - nie ma stanowiska rzecznika prasowego Rady Miejskiej
5. Katowice - nie ma stanowiska rzecznika prasowego Rady Miejskiej
6. Gdańsk - nie ma stanowiska rzecznika prasowego Rady Miejskiej
7. Szczecin - stanowisko ds. kontaktów i obsługi mediów, ale to nie jest stanowisko rzecznika prasowego Rady Miasta
8. Bydgoszcz - nie ma stanowiska rzecznika prasowego Rady Miejskiej
9. Lublin - nie ma stanowiska rzecznika prasowego Rady Miejskiej
10. Zielona Góra - nie ma stanowiska rzecznika prasowego Rady Miejskiej.

Rzecznika prasowego nie ma również Sejm RP, czyli organ kolegiálny o wieloletniej tradycji.

Jeżeli chodzi o politykę kadrową w Urzędzie Miasta Łodzi w okresie od grudnia 2014 r., to znajduje ona swój wyraz w strategii zintegrowanego rozwoju.

STRATEGIA - Uchwała Nr XLIII/824/12 Rady Miejskiej w Łodzi z 25 czerwca 2012 r. w sprawie przyjęcia „Strategii Zintegrowanego Rozwoju Łodzi 2020+”.

Zgodnie z treścią Strategii, fundamentem strategii jest – Łódź efektywna i przyjazna. Fundament ten opiera się na założeniu, którym jest „wprowadzenie nowych standardów usług publicznych, pełne wykorzystanie atutów Miasta, racjonalizacja zarządzania majątkiem komunalnym”.

Zgodnie z treścią Strategii, w opisie fundamentu czytamy, że „wprowadzenie Łodzi na drogę szybkiego rozwoju musi być oparte na stabilnym fundamencie wykorzystania potencjału i silnych stron Miasta. Zgodnie z zasadami strategii podstawą realizacji filarów i wizji powinna być budowa optymalnie zarządzanego, czyli oszczędnego i efektywnego Miasta. Oznacza to należyte wykorzystanie posiadanych zasobów oraz znajdowanie rezerw

umożliwiających wygospodarowanie środków na pokonywanie wyzwań i realizację projektów rozwojowych. Efektywność, rozumiana jako stopień spełnienia oczekiwań i zaspokojenia zidentyfikowanych potrzeb mieszkańców, oznacza przede wszystkim racjonalizację zarządzania majątkiem i zasobami Miasta, oszczędności oraz podniesienie jakości usług publicznych”.

W ramach fundamentu, strategicznym celem jest to, aby Łódź była sprawnie zarządzana, oszczędna i gospodarna. Strategia wyjaśnia, że elementem tego celu strategicznego jest m.in. podniesienie jakości świadczonych usług publicznych i w tym kontekście należy postrzegać politykę kadrową UMŁ.

Polityka kadrowa to wszelkie działania związane z zasobami ludzkimi, które są podejmowane w organizacji tj. planowanie zatrudnienia, rozwój kadry, awansowanie, nagradzania, jak i karanie. Realizowana jest na podstawie sformalizowanych procedur. Kierunki polityki kadrowej są ustalane przez pracodawcę – Urząd Miasta Łodzi, w oparciu o strategiczne cele organizacji. Główne cele polityki kadrowej to narzędzia konieczne do realizacji strategii Miasta. Polityka kadrowa zapewnia urzeczywistnienie przyjętych celów.

Polityka kadrowa jest wyłączną kompetencją pracodawcy. Przypomnę, że zgodnie z art. 7 pkt. 1 i 3 ustawy o pracownikach samorządowych, „czynności w sprawach z zakresu prawa pracy za jednostki, o których mowa w art. 2, z zastrzeżeniem art. 8 ust. 2, art. 9 ust. 2 i 3 oraz art. 10 ust. 2 i 3, wykonują:

- 1) wójt (burmistrz, prezydent miasta) - wobec zastępcy wójta (burmistrza, prezydenta miasta), sekretarza gminy, skarbnika gminy oraz kierowników gminnych jednostek organizacyjnych;
- 3) wójt (burmistrz, prezydent miasta), starosta, marszałek województwa w urzędzie jednostki samorządu terytorialnego - wobec pozostałych pracowników urzędu oraz wobec kierowników samorządowych jednostek organizacyjnych innych niż wymienione w pkt 1 i 2”.

Celem polityki kadrowej Urzędu Miasta Łodzi jest zapewnienie profesjonalnego zespołu pracowników, niezbędnego do realizacji zadań, które wynikają min. ze strategii Miasta.

Polityka personalna Urzędu (właściwy dobór kadry) ma również zapewnić nowoczesną i przyjazną dla mieszkańców administrację z wysoką jakością obsługi klienta.

Polityka personalna, to m.in. planowanie zatrudnienia. Oczywiście jest to realizowane w oparciu o analizę zadań w kontekście zapotrzebowania na pracowników o określonych kompetencjach. Podobnie dzieje się w sytuacji zaprzestania realizacji zadań – wówczas pracodawca podejmuje decyzję o likwidacji stanowiska a co za tym idzie o zwolnieniach.

Główny cel polityki kadrowej jest realizowany poprzez pozyskiwanie, rozwój i utrzymanie zasobów ludzkich, których kompetencje określają obowiązujące, w tym zakresie przepisy (ustawa o pracownikach samorządowych oraz rozporządzenie w sprawie wymagań kwalifikacyjnych i wynagradzania).

Narzędziami, które pozwalają realizować polityka kadrową jest rekrutacja, adaptacja pracownicza, rozwój pracowników realizowany zarówno przez szkolenia, konferencje, studia podyplomowe, ale również przez pracę w zespołach, wymianę doświadczeń i pomysłów.

Właściwy dobór kadr do realizacji zadań pozwala wdrożony w Urzędzie *model kompetencyjny*. Umożliwia on precyzyjne opisanie profilu kompetencyjnego na każdym stanowisku urzędniczym. Zdefiniowane są również kompetencje. Daje to jasną sytuację w zakresie oczekiwań względem każdego pracownika, który realizuje zadania w ramach danego stanowiska.

Bardzo ważnym narzędziem polityki kadrowej, które ma weryfikować właściwy dobór kadr w Urzędzie jest ocena pracowników zatrudnionych na stanowiskach urzędniczych (zgodnie z obowiązującymi przepisami jest obowiązkowa). Poziom kompetencji pracowników jest

oceniwany raz w roku, co pozwala na stałe monitorowanie nadwyżek i deficytów kompetencyjnych w organizacji.

Jeżeli chodzi o mechanizm rekrutacji w Urzędzie Miasta Łodzi, to jest on uregulowany w art. 11-23 ustawy o pracownikach samorządowych. Zgodnie z tymi przepisami, m.in.:

Art. 11. Nabór kandydatów na wolne stanowiska urzędnicze, w tym na kierownicze stanowiska urzędnicze, jest otwarty i konkurencyjny.

Art. 12. 1. Wolnym stanowiskiem urzędniczym, w tym wolnym kierowniczym stanowiskiem urzędniczym, jest stanowisko, na które, zgodnie z przepisami ustawy albo w drodze porozumienia, nie został przeniesiony pracownik samorządowy zatrudniony na stanowisku urzędniczym, w tym kierowniczym stanowisku urzędniczym, posiadający kwalifikacje wymagane na danym stanowisku lub nie został przeprowadzony na to stanowisko nabór albo na którym mimo przeprowadzonego naboru nie został zatrudniony pracownik.

2. Nie wymaga przeprowadzenia naboru zatrudnienie osoby na zastępstwo w związku z usprawiedliwioną nieobecnością pracownika samorządowego.

Art. 13. 1. Ogłoszenie o wolnym stanowisku urzędniczym, w tym kierowniczym stanowisku urzędniczym, oraz o naborze kandydatów na to stanowisko umieszcza się w Biuletynie Informacji Publicznej, o którym mowa w ustawie z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz. U. z 2014 r. poz. 782), [...], oraz na tablicy informacyjnej w jednostce, w której jest prowadzony nabór [...]

Art. 15. 1. Niezwłocznie po przeprowadzonym naborze informacja o wyniku naboru jest upowszechniana przez umieszczenie na tablicy informacyjnej w jednostce, w której był przeprowadzony nabór, oraz opublikowanie w Biuletynie przez okres co najmniej 3 miesiące [...]

Art. 19. 1. Dla pracownika, o którym mowa w art. 16 ust. 2, w czasie trwania zawartej z nim umowy o pracę na czas określony organizuje się służbę przygotowawczą, z zastrzeżeniem ust. 5 [...]

5. Na umotywowany wniosek osoby kierującej komórką organizacyjną, w której pracownik jest zatrudniony, kierownik jednostki może zwolnić z obowiązku odbywania służby przygotowawczej pracownika, którego wiedza lub umiejętności umożliwiają należyte wykonywanie obowiązków służbowych.

6. Pozytywny wynik egzaminu kończącego służbę przygotowawczą jest warunkiem dalszego zatrudnienia pracownika.

Art. 23. 1. W przypadku reorganizacji jednostki pracownika samorządowego zatrudnionego na stanowisku urzędniczym, w tym kierowniczym stanowisku urzędniczym, można przenieść na inne stanowisko odpowiadające jego kwalifikacjom, jeżeli ze względu na likwidację zajmowanego przez niego stanowiska nie jest możliwe dalsze jego zatrudnienie na tym stanowisku.

Jeżeli chodzi o politykę kadrową w jednostkach podległych i spółkach komunalnych w okresie od grudnia 2014 r., Prezydent nie prowadzi polityki kadrowej w jednostkach podległych Urzędowi Miasta Łodzi, ani też w spółkach komunalnych. Zgodnie bowiem z art. 3 ustawy – Kodeks pracy, „pracodawcą jest jednostka organizacyjna, choćby nie posiadała osobowości prawnej, a także osoba fizyczna, jeżeli zatrudniają one pracowników”, zaś zgodnie z art. 3¹ Kodeksu pracy, „za pracodawcę będącego jednostką organizacyjną czynności w sprawach z zakresu prawa pracy dokonuje osoba lub organ zarządzający tą jednostką albo inna wyznaczona do tego osoba”. Stanowisko, zgodnie z którym polityka kadrowa jest prowadzona przez pracodawcę, znajduje potwierdzenie w orzecznictwie sądów, w tym również sądów administracyjnych w odniesieniu do zakresu działalności administracji publicznej. Dla przykładu, w tym znaczeniu politykę kadrową ujmują m.in. WSA w Warszawie (wyrok z 20 września 2012 r., sygn. II SA/Wa 1239/12), WSA w Lublinie (wyrok z 10 marca 2011 r., sygn. III SA/Lu 563/10), NSA w wyroku z 20 lutego 2014 r.

(sygn. I OSK 3071/12) w odniesieniu do polityki kadrowej NIK (NIK przegrał tę sprawę), czy też wreszcie i Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych SN (zob. np. wyrok z 22 lutego 2007 r., sygn. I PK 242/06). Stąd też informacja Prezydenta w tej części sprowadza się do przytoczonych tu informacji.

Trzeba też dodać w tym miejscu, że „nadzór” sprawowany nad polityką kadrową miejskich jednostek organizacyjnych polega na wykonywaniu czynności, które wynikają z realiów polegających na tym, że w przypadku działań prowadzonych w trybie ustawy z 23 maja 1991 r. o rozwiązywaniu sporów zbiorowych (w szczególności chodzi tu o zastosowanie art. 7 ust. 1¹ ustawy w zw. z art. 1² ustawy) niestety nagminnie jest postrzeganie Prezydenta Miasta Łodzi (albo też Urzędu) jako pracodawcy w rozumieniu tej ustawy. To zaś powoduje konieczność obsługi korespondencji prowadzonej w tym zakresie”.

Następnie przystąpiono do fazy pytań:

Radny, p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Chciałbym zapytać, ile z autopoprawki dot. kwoty 100 000 zł zostało wydatkowanych na materiały promocyjne Rady Miejskiej?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor Wydziału Organizacyjno – Prawnego p. mec. Marcin Górski**, który powiedział m.in.: „Rozumiem, że pytanie stanowi polemikę z art. 18, 30 i 31 ustawy o samorządzie gminnym. W części bym się do tej polemiki przyłączył, ale jej prowadzenie powinno mieć miejsce nie na sesji Rady Miejskiej w Łodzi, tylko na forum Sejmu RP. W dalszej kolejności chciałbym przypomnieć, iż pkt 8 porządku obrad dotyczy informacji Prezydenta Miasta Łodzi w sprawie zmian w strukturze organizacyjnej Urzędu Miasta Łodzi, likwidacji stanowiska rzecznika Rady Miejskiej w Łodzi oraz polityki kadrowej w Urzędzie Miasta Łodzi, jednostkach podległych i spółkach komunalnych w okresie od grudnia 2014 r. Nie ma formalnych przeciwwskazań, aby porządek obrad został zmieniony. Jednak w przypadku sesji nadzwyczajnej wymagana byłaby zgoda wnioskodawcy oraz podjęcie ewentualnej uchwały w odpowiedniej większości”.

Radny, p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Pan dyrektor w swojej informacji powiedział, o tym, iż Klub Radnych PiS swoją poprawką przyjął do budżetu Miasta zadanie dotyczące przekazania 100 000 zł na materiały promocyjne Rady Miejskiej. Był to Pana zdaniem powód rozwiązania umowy z p. A. Kuźmicką. Dlatego też chciałbym zapytać, ile z tej kwoty 100 000 zł zostało wydanych na materiały promocyjne?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor Wydziału Organizacyjno – Prawnego p. mec. Marcin Górski**, który powiedział m.in.: „Ubolewam, że Pan radny zainteresował się tylko tą kwestią z tak obszernie przygotowanej informacji. Ponadto nie przypominam sobie, aby w informacji

¹ **Art. 7. 1.** Spór zbiorowy istnieje od dnia wystąpienia przez podmiot reprezentujący interesy pracownicze do pracodawcy z żądaniami w sprawach wskazanych w art. 1, jeżeli pracodawca nie uwzględnił wszystkich żądań w terminie określonym w wystąpieniu, nie krótszym niż 3 dni.

² **Art. 1.** Spór zbiorowy pracowników z pracodawcą lub pracodawcami może dotyczyć warunków pracy, płac lub świadczeń socjalnych oraz praw i wolności związkowych pracowników lub innych grup, którym przysługuje prawo zrzeszania się w związkach zawodowych.

zostało użyte nazwisko jakiegokolwiek osoby płci żeńskiej, z wyjątkiem prezydenta Miasta p. H. Zdanowskiej. Nie mogę zatem podzielić poglądu Pana radnego”.

Radny, p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Chciałbym zapytać konkretnie, czy z kwoty 100 000 zł została wydana jakaś złotówka?”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak powiedział m.in.: „Pan dyrektor już odpowiedział, że żadna złotówka z tej kwoty nie została wydatkowana”.

Radny, p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Skoro z kwoty 100 000 zł nie została wydatkowana żadna złotówka chciałbym zapytać, co uprawnia Pana dyrektora do stawiania tezy, że Rada Miejska wyrażała swoje niezadowolenie ze struktury i pracy Rzecznika, ponieważ zapisała do budżetu Miasta kwoty po 100 000 zł zgłoszone przez każdy z klubów na materiały promocyjne?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor Wydziału Organizacyjno – Prawnego p. mec. Marcin Górski**, który powiedział m.in.: „Dysponuję tekstem swojego wystąpienia i ponownie odczytam następujący fragment cyt. „Likwidacja stanowiska rzecznika Rady Miejskiej w Łodzi – zmiany wprowadzono zarządzeniem Prezydenta Miasta Łodzi z 2 marca 2015 r. Była ona uzasadniona zgłaszaną przez radnych potrzebą poprawy komunikacji Rady Miejskiej z mieszkańcami. W strukturze Biura Rady Miejskiej utworzono Zespół ds. komunikacji. Zmiana polegająca na likwidacji rzecznika Rady Miejskiej, była z tą zmianą związana i pozwoliła na uporządkowanie zadań związanych z komunikacją Rady Miejskiej z mieszkańcami”. Następnie chciałbym przypomnieć, że na sesji budżetowej trzy kluby radnych domagały się złożenia autopoprawki do projektu budżetu. Klub Radnych SLD pragnął przeznaczyć kwotę 100 000 zł na koszty wydawnictw informacyjno – promocyjnych Biura Rady Miejskiej. Klub Radnych PiS domagał się, aby przeznaczyć kwotę 100 000 zł na koszty wydawnictw i materiałów informacyjno – promocyjnych. Klub Radnych Łódź 2020, reprezentowany wówczas przez p. Ł. Magina, proponował przeznaczenie kwoty 100 000 zł na koszty wydawnictw informacyjno – promocyjnych uzasadniając, iż zaplanowana kwota zostanie przeznaczona między innymi na działania informacyjne na temat bieżącej działalności Rady Miejskiej w Łodzi i podejmowanych przez radnych inicjatyw. Ponadto przekazałem informację, że ostatecznie uchwałą Rady Miejskiej kwota 300 000 zł została przesunięta do rozdziału 85202 – Domy pomocy społecznej na wynagrodzenia i składki od wynagrodzeń. Pytam zatem, w której części mojej wypowiedzi znajduje się to, czego Pan radny w swoim pytaniu upatrywał?”.

Radny, p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Obecnie nie mam zamiaru z Panem na ten temat polemizować, ale chciałbym wiedzieć, czy chociaż jedna złotówka została wydana na cel związany z materiałami promocyjnymi Rady Miejskiej?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor Wydziału Organizacyjno – Prawnego p. mec. Marcin Górski**, który powiedział m.in.: „Pan radny zapytał, czy ja wiem, co się stało choćby z jedną złotówką spośród 100 000 zł? Chciałbym wyjaśnić, że obecna sesja nie jest poświęcona refleksji dotyczącej wykonania budżetu. Sesja poświęcona wykonaniu budżetu za 2014 r. Państwa Radnych czeka. Natomiast obecny punkt porządku obrad, którego wnioskodawcy nadzwyczajnej sesji żądali brzmi: „Informacja Prezydenta Miasta Łodzi w sprawie zmian w strukturze organizacyjnej Urzędu Miasta Łodzi, likwidacji stanowiska rzecznika Rady Miejskiej w Łodzi oraz polityki kadrowej w Urzędzie Miasta Łodzi, jednostkach podległych i spółkach komunalnych w okresie od grudnia 2014 r.”.

Radny, p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Chciałbym zapytać, ile osób w ramach restrukturyzacji zostało zwolnionych z Urzędu Miasta?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor Wydziału Organizacyjno – Prawnego p. mec. Marcin Górski**, który powiedział m.in.: „Jeżeli Pana wniosek dotyczy zmiany porządku obrad, to należy go zgłosić. Proszę dokładnie przeczytać, jaki jest temat pkt 8. Państwo radni nie żądali informacji o liczbie osób zatrudnionych, liczbie osób zwolnionych i o personaliach tych osób. Informacja dotyczy zmian w strukturze organizacyjnej”.

Radny, p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Chciałbym zapytać czy została zwolniona p. A. Kuźmicka?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor Wydziału Organizacyjno – Prawnego p. mec. Marcin Górski**, który powiedział m.in.: „Sprawa ta znajduje się poza punktem porządku obrad. Zmiany organizacyjne zostały bardzo rzetelnie i dogłębnie przedstawione”.

Radny, p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Skoro Pan mi nie odpowiada na pytania, to chciałbym zapytać może wiceprezydenta Miasta p. K. Piątkowskiego, czy p. A. Kuźmicka została zwolniona?”.

Wiceprezydent Miasta p. Krzysztof Piątkowski powiedział m.in.: „W obecnym punkcie porządku obrad odpowiedzi w imieniu Prezydenta Miasta będzie udzielał dyrektor Wydziału Organizacyjno – Prawnego p. mec. Marcin Górski”.

Dyrektor Wydziału Organizacyjno – Prawnego p. mec. Marcin Górski powiedział m.in.: „Nie mogę odpowiedzieć na pytanie Pana radnego, ponieważ znajduje się ono poza porządkiem obrad. Ponadto nie mamy zwyczaju komentować zwolnień pracowników Urzędu ani podawać uzasadnień takich decyzji na sesjach Rady Miejskiej. Chciałbym przypomnieć, iż wszystko to odbywa się zgodnie z przepisami. Wręczane jest oświadczenie, po czym pracownik posiada możliwość odwołania się do sądu pracy. Jeżeli chodzi o moją osobistą refleksję na temat odejścia naszej koleżanki z Urzędu Miasta, to nie jest to chyba właściwy czas ani właściwe miejsce”.

Radny, p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Ja nie pytam o Pana osobistą refleksję. Może Pan wie, czy do Urzędu Miasta zostali zatrudnieni byli radni związani z SLD?”.

Dyrektor Wydziału Organizacyjno – Prawnego p. mec. Marcin Górski powiedział m.in.: „Chciałbym poprosić o zdyscyplinowanie Państwa Radnych. Dzisiejsza sesja jest sesją nadzwyczajną a Pan radny M. Michalik był jednym z jej wnioskodawców i tak ujął punkt, który chciał, aby był przedmiotem dociekań Rady Miejskiej. Jeśli zatem Pan radny odczuwa niedosyt w związku ze sformułowaniem punktu, to należy go zmienić”.

Radny, p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Chciałbym prosić Pana dyrektora o nieprzedłużanie, tylko konkretne odpowiadanie na pytania tak lub nie. Ja chce się tylko dowiedzieć czy osoby związane z Klubem SLD (byli radni) zostały zatrudnione w Urzędzie Miasta?”.

Dyrektor Wydziału Organizacyjno – Prawnego p. mec. Marcin Górski powiedział m.in.: „Rozumiem Panie radny, że jest to element poczucia humoru. Nie sądzę, aby w Urzędzie

Miasta zostały zatrudnione osoby związane z Klubem SLD, albowiem nie przypominam sobie, aby elementem modeli kompetencyjnych przyjętych w Urzędzie Miasta, czy jakimkolwiek kryterium wynikającym z obowiązującego w naszym państwie prawa było związanie z Klubem SLD. Ponadto nie sądzę również, aby w przeszłości związanie z Klubem PiS było takim kryterium przy przyjęciach do pracy w Urzędzie”.

Radny, p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Chciałbym zapytać czy p. A. Kuźmickiej proponowano inne stanowisko?”.

Dyrektor Wydziału Organizacyjno – Prawnego p. mec. Marcin Górski powiedział m.in.: „Po raz kolejny chciałbym zwrócić uwagę na treść procedowanego punktu porządku obrad, do którego rzetelnie się przygotowałem. Jeśli Pan radny chce w innym przedmiocie dociekać, to takie formalne możliwości istnieją. Natomiast nie będę komentował, czy opowiadał jak przebiegało rozwiązanie umowy o pracę z określonym pracownikiem”.

Radny, p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Chciałbym zapytać, o ile osób zostało przyjętych do Urzędu Miasta w tym czasie poza naborem?”.

Dyrektor Wydziału Organizacyjno – Prawnego p. mec. Marcin Górski powiedział m.in.: „Chciałbym poprosić o sprecyzowanie, jak Pana pytanie mieści się w zakresie procedowanego punktu porządku obrad”.

Radny, p. Marek Michalik powiedział m.in.: „W części wystąpienia Pana dyrektora przekazana została informacja na temat osób przyjmowanych poza naborem. Dlatego też chciałbym się dowiedzieć, ile osób w tym czasie zostało przyjętych poza naborem, nie w tych bardzo flagowych założeniach i procedurach, o których mówił Pan dyrektor, które powinny w Urzędzie obowiązywać, a które nie obowiązują?”.

Dyrektor Wydziału Organizacyjno – Prawnego p. mec. Marcin Górski powiedział m.in.: „Wracając do swojego wystąpienia chciałbym wyjaśnić, iż odniosłem się w nim do przepisów ustawy o pracownikach samorządowych. Dokładnie dotyczyło to art. 11 i 12 ustawy o pracownikach samorządowych, w których jest mowa o zatrudnianiu pracowników poza naborem. Obecny punkt porządku obrad nie dotyczy zatrudniania konkretnych osób, ilości zatrudnianych, czy zwalnianych osób. Państwo nie chcieliście takiego punktu. Rozumiem niedosyt wyrażany przez Pan radnego. Chciałbym podkreślić, iż prawnicy miejscy są do dyspozycji Państwa Radnych, jeżeli istnieją jakieś kłopoty, pomimo doświadczenia, w formułowaniu punktów we wnioskach o sesje nadzwyczajne”.

Radny, p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Chciałbym zapytać czy w Powiatowym Urzędzie Pracy poza naborem został zatrudniony p. R. Skowroński?”.

Odpowiadając **dyrektor Wydziału Organizacyjno – Prawnego p. mec. Marcin Górski** powiedział m.in.: „Powyższe pytanie znajduje się poza punktem porządku obrad. Ponadto nie ma zwyczaju na sesjach Rady Miejskiej omawiać kwestie zatrudnień nie tylko w Urzędzie Miasta, ale także w jednostkach budżetowych, gdzie istnieje odrębny pracodawca. Nie należy to do kompetencji Rady Miejskiej”.

Radny, p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Nie będę zadawał więcej pytań, ponieważ sprawiają one Panu dyrektorowi kłopot a ja czuję się zażenowany, iż Pan na żadne z nich nie odpowiada”.

Odpowiadając **dyrektor Wydziału Organizacyjno – Prawnego p. mec. Marcin Górski** powiedział m.in.: „W Radzie Miejskiej utrwalił się pewien zwyczaj komentowania wypowiedzi osób, które przedstawiają informacje Prezydenta Miasta. Chciałbym wyjaśnić, iż odpowiedziałem dokładnie na wszystkie pytania przedstawiając rzetelne i szczegółowe informacje dotyczące procedowanego punktu. Być może Pan radny odczuwa niedosyt w związku ze sposobem sformułowania punktu, którego był autorem. Proszę zatem o precyzyjne formułowanie punktów w zakresie kompetencji Rady Miejskiej”.

Prowadzenie obrad przejęła **wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej p. Małgorzata Niewiadomska – Cudak**.

Radny p. Łukasz Magin zgłosił wniosek o sporządzenie opinii prawnej, czy w punkcie 13 porządku obrad dotyczącym zapytań i wolnych wniosków, radny p. M. Michalik i inni radni będą mogli zadawać pytania torpedowane obecnie przez Pan dyrektora M. Górskiego, a Pani prezydent lub osoba przez Nią wyznaczona będzie miała obowiązek na takie pytania udzielić odpowiedzi?

Wobec powyższego **prowadząca obrady - wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej p. Małgorzata Niewiadomska – Cudak** poddała pod głosowanie powyższy wniosek.

Przy **27** głosach „za”, **2** głosach „przeciwnych” oraz **braku** głosach „wstrzymujących się” Rada Miejska **przyjęła** wniosek zgłoszony przez radnego p. Ł. Magina dotyczący przedstawienia opinii prawnej.

Wydruk z głosowania zamieszczony jest poniżej.

Wyniki głosowania jawnego imiennego nad punktem:

8. Opinia prawna.

Wyniki zapisano dnia: 2015-04-22, 19:47

Lp.	Imię i nazwisko	ZA	PRZECIW	WSTRZYMANY
1.	Bartosz Katarzyna	X		
2.	Bliźniuk Paweł	X		
3.	Bulak Sebastian	X		
4.	Deptuła Kamil	X		
5.	Dyba-Bojarski Bartłomiej	X		
6.	Głowacki Tomasz	X		
7.	Hubert Bogusław	X		
8.	Jezorski Kamil	X		
9.	Kacprzak Tomasz	X		
10.	Kaczorowski Andrzej	X		
11.	Kepka Karolina	X		
12.	Magin Łukasz	X		
13.	Malinowska-Olszowy Monika	X		
14.	Markwant Rafał	X		
15.	Marzec Radosław	X		
16.	Matuszewska Małgorzata	X		
17.	Michalik Marek	X		
18.	Moskwa-Wodnicka Małgorzata	X		
19.	Niewiadomska-Cudak Małgorzata		X	
20.	Niziołek-Janiak Urszula	X		
21.	Pawłowski Sylwester	X		
22.	Rakowski Maciej	X		
23.	Setnik Paulina	X		
24.	Skowarka Władysław	X		
25.	Stasiak Krzysztof	X		
26.	Tomaszewski Włodzimierz	X		
27.	Tumiłowicz Jarosław		X	
28.	Wieczorek Adam	X		
29.	Zalewski Marcin	X		
Wyniki głosowania:		27	2	0

Osoby obecne, które nie głosowały:

Lp.	Imię i nazwisko	NIE GŁOSOWAŁEM/GŁOSOWAŁAM
1.	Bartczak Elżbieta	X
2.	Bartosiaak Małgorzata	X
Razem:		2

W celu przedstawienia opinii prawnej głos zabrała **p. mec. Marlena Sakowska – Baryła**, która powiedziała m.in.: „Nie ma tutaj zagadnienia prawnego, które należałoby rozstrzygać z uwagi na to, iż treść punktu – zapytania i wolne wnioski związana jest z zapytaniami i wolnymi wnioskami w żaden sposób nieograniczonymi porządkiem obrad dzisiejszej sesji. Dlatego też chciałabym podkreślić, iż będą Państwo Radni mogli zadawać pytania i składać wolne wnioski”.

Radny p. Łukasz Magin powiedział m.in.: „Chciałbym podziękować za przedstawioną opinię prawną i poprosić Pana dyrektora M. Górskiego o pozostanie w czasie realizacji punktu 13 z uwagi na ilość zadawanych pytań”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „Ja mimo wszystko, ponieważ rozumiem w pkt 8 pojęcie „sprawa polityki kadrowej” jako także politykę zatrudnienia w Urzędzie Miasta i w jednostkach Miasta i w spółkach komunalnych, to w ramach takiego rozumienia chciałbym zapytać, czy w tych jednostkach i spółkach są obecnie zatrudnieni radni, którzy są w ramach tej kadencji radnymi Rady Miejskiej w Łodzi? I czy taka informacja jest możliwa do przekazania w tym momencie przez Pana dyrektora?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor Wydziału Organizacyjno-Prawnego p. mec. Marcin Górski** powiedział m.in.: „Po pierwsze jest to próba przeformułowania tego samego pytania, które próbowano mi tu już zadawać wielokrotnie. Cały czas sytuuje się ono poza tematyką tej sesji, poza tematyką tego punktu. Należy jednak przestrzegać przyjętego porządku. Po drugie nie zbieramy informacji na temat zatrudnienia radnych. Takie informacje oczywiście do nas docierają i o tym, czy innym radnym wiemy, ale są to informacje zasłyszane. Natomiast są to informacje, które posiadamy jako osoby fizyczne, nie jako Urząd. Nie zbieramy takich informacji. Po trzecie wreszcie trudno byłoby odpowiedzieć na pytanie Pana radnego także z tej przyczyny, że tak jak próbowałem wyjaśnić – być może ten fragment jakoś umknął – Prezydent Miasta Łodzi zgodnie z art. 3 i 3' ustawy Kodeks pracy, nie prowadzi polityki kadrowej w miejskich jednostkach organizacyjnych, takich jak jednostki budżetowe czy spółki miejskie, spółki komunalne. Nawet gdyby jednak taką politykę prowadził (tak nie jest w świetle przepisów, ale gdyby nawet taką politykę prowadził), to proszę zwrócić łaskawie uwagę, że te informacje dotyczące zatrudnień nie obejmowałyby siłą rzeczy informacji dotyczącej tego, czy ktoś jest tym radnym, czy nie jest. Chyba, że byłoby to zatrudnienie w charakterze osoby zarządzającej, tak jak np. Pan radny taką funkcję pełnił, tylko nie jako radny (wówczas taka informacja by do nas dotarła, ale to z innych powodów). Wreszcie ostatnia kwestia, na którą chcę zwrócić uwagę, odpowiadając na to pytanie – polityka kadrowa to nie są jednak decyzje o zatrudnieniach, ale nie ma niczego tajnego w zatrudnieniach, które są prowadzone przez Urząd. Ja mogę odpowiadać za Urząd. Otóż każda informacja o naborze - na co zwracałem uwagę - o rozpoczęciu tego naboru, o wynikach naboru, jest podawana do informacji publicznej, zarówno poprzez umieszczenie jej w Biuletynie Informacji Publicznej, gdzie ona znajduje się przez okres trzech miesięcy, jak i poprzez wywieszenie ogłoszenia na tablicy informacyjnej w sąsiedztwie pokoju, będącego miejscem pracy Pani dyrektor Biura ds. Zarządzania Kadrami. Więc nie ma tu żadnej tajemnicy. Zachęcam do zapoznania się z tymi informacjami”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „Czy brak polityki jest również polityką Pana zdaniem, czy też jest czymś kompletnie innym? Na przykład brak polityki kadrowej jest polityką, czy nie?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor Wydziału Organizacyjno-Prawnego p. mec. Marcin Górski** powiedział m.in.: „Rozumiem, że to pytanie ma charakter retoryczny, a po drugie polityczny. Ja zaś politykiem nie jestem. Odpowiem tylko w ten sposób – jeśli Pan radny zmierza do wykazania, że nasz Urząd nie prowadzi polityki kadrowej, to niestety jest to ślepy zaułek. Polityka kadrowa jest prowadzona i co więcej instrumenty polityki kadrowej, które starałem się Państwu jak najrzetelniej i jak najbardziej szczegółowo przekazać zostały rozbudowane – tu mój ukłon do Pani dyrektor Biura ds. Zarządzania Kadrami – w ostatnich latach, tak żeby podnieść poziom sprofesjonalizowania tej dziedziny. Bardzo dobrze, że ten temat został przez Państwa radnych wywołany. Dobrze, że mamy okazję zaprezentować, pochwalić się tym co nam się udaje osiągnąć. Szkoda tylko, że spotyka się to z takim brakiem satysfakcji ze strony Państwa radnych”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „Czy brak wiedzy jest tym wyznacznikiem poziomu profesjonalizacji?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor Wydziału Organizacyjno-Prawnego p. Marcin Górski** powiedział m.in.: „Pan radny pyta w związku ze swoją karierą, moją karierą, czy kogoś innego? Proszę sprecyzować”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „Chodzi mi o informację dotyczącą zatrudnienia także funkcjonariuszy publicznych, czyli radnych. Więc chciałem się zapytać, czy brak wiedzy w tym zakresie jest tą miarą profesjonalizacji, czy też nie?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor Wydziału Organizacyjno-Prawnego p. mec. Marcin Górski** powiedział m.in.: „Podobnie mamy do czynienia z pytaniem, które nawet trudno powiedzieć, czy jest poza punktem, czy w punkcie, ponieważ jest to pytanie, które dotyczy nie wiadomo czego. Próbuję dociec. Jeśli Panu radnemu – proszę potwierdzić, albo zaprzeczyć – chodzi o to, czy brak wiedzy jest kryterium zachęcającym nas do zatrudnienia kogoś w Urzędzie Miasta Łodzi, to odpowiadam, że oczywiście nie jest takim kryterium. Kryterium jest wiedza. Również nasze dokumenty dotyczące modeli kompetencyjnych, one są jawne. Są dostępne. Proszę się z tym zapoznać”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „Bardzo dziękuję. Pan dyrektor mnie na wysokim poziomie uszczęśliwił”.

Dyrektor Wydziału Organizacyjno-Prawnego p. mec. Marcin Górski powiedział: „Dziękuję”.

Prowadząca obrady, wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej, p. Małgorzata Niewiadomska-Cudak powiedziała m.in.: „Być może Pan dyrektor, jeżeli ma Pan takie talenty, uszczęśliwi kolejnego Pana radnego, który zgłosił się do zadawania pytań”.

Dyrektor Wydziału Organizacyjno-Prawnego p. mec. Marcin Górski powiedział: „Jesteśmy w dwuznacznej sytuacji Panie radny obawiam się”.

Radny p. Sebastian Bulak powiedział m.in.: „Czy temat reorganizacji mieści się w tematyce punktu?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor Wydziału Organizacyjno-Prawnego p. mec. Marcin Górski** powiedział m.in.: „Tak. Punkt dotyczy zmian w strukturze organizacyjnej”.

Radny p. Sebastian Bulak powiedział m.in.: „Czy obecnie w Urzędzie Miasta Łodzi trwa reorganizacja struktury?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor Wydziału Organizacyjno-Prawnego p. mec. Marcin Górski** powiedział m.in.: „Tak. Jesteśmy w trakcie dłuższej trwającego procesu reorganizacji struktury. Nie jest to tajemnicą. Jak Państwu zapewne wiadomo, informacja o tym została przekazana do wiadomości publicznej. Pani Prezydent spotkała się także z całą załogą i taką informację przekazywała. Ten stan, w którym jesteśmy obecnie nie jest jeszcze taką finalite tego procesu”.

Radny p. Sebastian Bulak powiedział m.in.: „Zatem czy trwająca reorganizacja struktury Urzędu Miasta Łodzi wiąże się, bądź będzie wiązała się ze zwolnieniami dotychczasowych pracowników zatrudnionych w Urzędzie Miasta Łodzi?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor Wydziału Organizacyjno-Prawnego p. mec. Marcin Górski** powiedział m.in.: „Nic mi na ten temat nie wiadomo. Ja w swoim wystąpieniu pozwoliłem się odnieść między innymi do modelu kompetencyjnego, który pozwala nam weryfikować przydatność kadr. Taka weryfikacja jest prowadzona na bieżąco, o czym również mówiłem. Isama reorganizacja jako taka nie musi wcale oznaczać tego, że zmniejszymy stan zatrudnienia. Jesteśmy tutaj w sytuacji następującej – z jednej strony bardzo wysoko oceniamy kwalifikacje kadr Urzędu Miasta Łodzi (bardzo cenimy pracowników, którzy w naszym Urzędzie pracują) z drugiej strony marzy nam się Urząd, który będzie miał załogę jak najefektywniejszą. Nie może się to jednak odbywać, rzecz jasna, kosztem utraty możliwości realizacji zadań przez Urząd, gdybyśmy jakiegokolwiek zmiany, co do liczby pracowników, wprowadzali. Także uspokoję Pana radnego – takich informacji dotychczas nie mamy”.

Radny p. Sebastian Bulak powiedział m.in.: „Szczegółowo Pan dyrektor omówił komórki organizacyjne Urzędu Miasta Łodzi, które zostały zlikwidowane, przekształcone bądź połączone. Jakie komórki organizacyjne Urzędu Miasta Łodzi – wydziały, biura, samodzielne komórki organizacyjne oraz wewnętrzne komórki organizacyjne Urzędu Miasta Łodzi, oddziały i wewnętrzne komórki organizacyjne na prawach oddziałów – zostaną zlikwidowane lub przekształcone, połączone i w jakim zakresie?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor Wydziału Organizacyjno-Prawnego p. mec. Marcin Górski** powiedział m.in.: „Niestety z przykrością muszę ponownie zwrócić uwagę na tematykę punktu. Państwo radni pragnęli informacji w sprawie zmian w strukturze organizacyjnej, nie zaś ich zamierzeń”.

Radny p. Sebastian Bulak powiedział m.in.: „Ale jest to od grudnia 2014 r. Przyszłość też to wymierza, prawda?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor Wydziału Organizacyjno-Prawnego p. mec. Marcin Górski** powiedział m.in.: „Gdyby punkt był sformułowany jako zamierzenia, dotyczące zmian, z pewnością taką informację bym Państwu radnym przygotował. Jednak nie było to życzeniem, o ile sobie dobrze przypominam, również Pana radnego”.

Radny p. Sebastian Bulak powiedział m.in.: „W takim razie kiedy zostanie przeprowadzona dalsza reorganizacja? Kiedy poznamy jakieś terminy?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor Wydziału Organizacyjno-Prawnego p. mec. Marcin Górski** powiedział m.in.: „Być może odpowiedź na poprzednie pytanie umknęła Panu radnemu. Ja w takim razie powtórzę – punkt dotyczy zmian w strukturze organizacyjnej. Wszystkie zmiany zostały przeze mnie szczegółowo omówione. Jeśli Pan radny zaś pragnie rozmawiać na temat planów, to nie muszę wyjaśniać jaki jest tryb właściwy. Korzystał Pan radny z tego trybu zresztą”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski powiedział m.in.: „Najpierw może ustalmy definicję. Otóż w punkcie, który teraz omawiamy, jest polityka kadrowa w Urzędzie Miasta Łodzi. Żeby nie dać się uwieść spokojowi Pana dyrektora zjrzałem sobie w Internet i polityka kadrowa to jeden z elementów strategii przedsiębiorstwa, na który składają się procedury i zwyczaje dotyczące postępowania z pracownikiem. Powinna ona zapewniać zaspokojenie potrzeb, ambicji i aspiracji zawodowych, jednocześnie realizując cele i zadania przedsiębiorstwa. Jak rozumiem na razie się zgadzamy?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor Wydziału Organizacyjno-Prawnego p. mec. Marcin Górski** powiedział m.in.: „Tak. Wikipedia jest dość popularnym źródłem”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski powiedział m.in.: „Podstawowe elementy polityki personalnej, to także planowanie zapotrzebowania na personel, tworzenie kadrowej bazy danych, zasady wynagradzania personelu, stan i struktura zatrudnienia, integracja załogi. Wobec tego, skoro tak to zdefiniowaliśmy, to moje pierwsze pytanie jest takie – dlaczego odmawia Pan odpowiedzi na pytanie o planowanie zapotrzebowania na personel? Pytanie o politykę kadrową zakłada też pewne planowanie. Jakie jest planowane zapotrzebowanie w ramach tych zmian struktury organizacyjnej? Ono się zwiększy czy zmniejszy? I w jakim zakresie?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor Wydziału Organizacyjno-Prawnego p. mec. Marcin Górski** powiedział m.in.: „Chętnie służyłbym Panu radnemu informacją, niestety zgodnie z życzeniem, również zdaje się między innymi Pana radnego, tematyka tego punktu to polityka kadrowa w Urzędzie Miasta Łodzi, nie zaś zamierzenia dotyczące tej polityki”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski powiedział m.in.: „Panie dyrektorze, Pan sobie ustawia tę debatę w taki sposób, jak Panu jest wygodnie i polityka kadrowa, jak to przed chwilą odczytałem, obejmuje również planowane zatrudnienie. Pan się po prostu do sesji nie przygotował, a teraz próbuje odwrócić kota ogonem”.

Dyrektor Wydziału Organizacyjno-Prawnego p. mec. Marcin Górski powiedział m.in.: „Nie Panie radny. To jest pańska ocena”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski powiedział m.in.: „Tak. Jest to moja ocena. Oczywiście. I uważam, że Pan generalnie rzecz biorąc nie sprostął zadaniu. A próbuje Pan to odwrócić w ten sposób, że radni nie umieją wniosku zapisać. Czy Biuro Prawne badało projekt tego punktu na sesji? Czy Państwo w jakikolwiek sposób badaliście ten wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej pod względem jego treści?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor Wydziału Organizacyjno-Prawnego p. mec. Marcin Górski** powiedział m.in.: „Nie ma taki wniosek wad formalnych”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski powiedział m.in.: „Pytanie moje zmierzało do tego, czy Państwo zasięgnęliście opinii prawników, w jakim zakresie powinniście przygotować się do tego punktu, skoro mowa w nim o polityce kadrowej, a to jest krótka definicja. Polityka kadrowa to także planowanie zapotrzebowania na personel”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor Wydziału Organizacyjno-Prawnego p. mec. Marcin Górski** powiedział m.in.: „Po pierwsze zauważę może, że informacja, którą przekazujemy Państwu radnym, powinna być zawsze jak najbardziej precyzyjna. Po to Rada jest w tę kompetencję wyposażona. Po drugie zwracałem również uwagę na to, że kompetencja Rady w tym akurat zakresie winna być wykonywana powściągliwie. Pan radny, jako prawnik, zapewne moje zdanie podzieli, gdyż zdaje Pan radny sobie sprawę z tego, jakie są uwarunkowania ustawowe. Uwarunkowania ustawowe są takie, że Prezydent wykonuje zarówno to, co wynika z uchwał Rady Miejskiej, jak i to, co wynika wprost z ustaw. W przypadku wykonywania obowiązków ustawowych trudno widzieć jakąś głębszą interpretację kontrolną”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski powiedział m.in.: „Zachowuję ogromną powściągliwość pytając o to, jakie Państwo macie zapotrzebowanie w związku z nadchodzącymi zmianami organizacyjnymi, a zaraz zapytam jeszcze o inne rzeczy, które z definicji polityki kadrowej wynikają także na dzień dzisiejszy”.

Dyrektor Wydziału Organizacyjno-Prawnego p. mec. Marcin Górski powiedział m.in.: „Polityka kadrowa, tak jak Pan radny przeczytał, dotyczy tego, jakie mamy zasady, jakie mamy kierunki. Nie zaś tego kierunki dotyczące rozwoju organizacji. Panie radny istnieje przepaść pojęciowa pomiędzy kierunkami rozwoju organizacji, a tym, czy Pan, którego nazwisko tutaj zostało przytoczone, został zatrudniony w jednej z jednostek budżetowych, a także ile osób będzie zatrudnionych w firmie za rok. Czy to będzie o 30 osób więcej, czy mniej?”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski powiedział m.in.: „Pan był pytany nie tylko o konkretne osoby, ale także o liczbę osób, które mają w związku z restrukturyzacją być zatrudnione. Chodzi mi o liczby, nie o konkretne osoby. I o kryteria zatrudnienia, itd., i jakie jednostki będą również organizowane. A to już elementem polityki jest. Natomiast moje pytanie w związku z definicją polityki kadrowej jest następujące – skoro ona powinna zapewniać zaspokojenie potrzeb, ambicji i aspiracji zawodowych pracowników, to jakie potrzeby, ambicje i aspiracje zawodowe pracowników z Platformy Obywatelskiej i SLD zostały zaspokojone w ciągu ostatnich 4 miesięcy? Trzymając się ściśle punktu od 2014 r.”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor Wydziału Organizacyjno-Prawnego p. mec. Marcin Górski** powiedział m.in.: „Jeszcze raz o co Pan radny pyta?”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski powiedział m.in.: „O zaspokojenie potrzeb, ambicji i aspiracji zawodowych osób związanych z Platformą Obywatelską i Sojuszem Lewicy Demokratycznej. Zadaję to pytanie już ściśle w ramach polityki kadrowej prowadzonej przez Urząd Miasta Łodzi”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor Wydziału Organizacyjno-Prawnego p. mec. Marcin Górski** powiedział m.in.: „Apeluję w takim razie o uwagę. Ja już wyjaśniałem”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski powiedział m.in.: „Nie wyjaśniał Pan, tylko odmawiał Pan wyjaśnienia”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor Wydziału Organizacyjno-Prawnego p. mec. Marcin Górski** powiedział m.in.: „Ale jeszcze Pan nie wie co wyjaśniałem, bo nie dokończyłem zdania. Proszę zatem się uspokoić, ja wyjaśnię Panu radnemu. Otóż wyjaśniałem już poprzednio, że nie badamy przynależności politycznej osób, które zatrudniamy w Urzędzie. Nie robiliśmy również tego w czasach, kiedy rządził Pan Prezydent Michalik z Panem Prezydentem Tomaszewskim. Nie pozwalają na to przepisy i myślę, że nie pozwala na to również przyzwoitość. A niezależnie od tego, ja rozumiem skąd wynikają te dociekania Państwa radnych, ja może poinformuję, że 31 marca 2015 r. Panowie radni Sebastian Bulak, Łukasz Rzepecki oraz Sebastian Bulak i Radosław Marzec złożyli dwie interpelacje, które dotyczą tych właśnie kwestii, o które próbujecie mnie Panowie dzisiaj pytać. Te kwestie są poza porządkiem obrad Rady, natomiast informacja zostanie Państwu radnym, zgodnie z przepisami dostarczona. Skorzystam z okazji, żeby poinformować, to zresztą chyba było Państwu radnym już komunikowane, że informacja w odpowiedzi na interpelację Panów radnych Sebastiana Bulaka i Radosława Marza zostanie dostarczona do 30 kwietnia tego roku. W przypadku drugiej interpelacji do 8 maja. Tytułem przykładu wskażę, bo są przykłady dotyczące osób nowozatrudnionych, zwolnionych, proszę Państwo o informację dotyczącą kosztów. Ta informacja będzie przekazana. Zrobimy to”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski powiedział m.in.: „Trzymając się już punktu bardzo ściśle, proszę powiedzieć – w związku ze zmianami w strukturze organizacyjnej Urzędu Miasta Łodzi na dzień dzisiejszy, ile osób zostało zwolnionych z takiej przyczyny jak zmiana struktury organizacyjnej?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor Wydziału Organizacyjno-Prawnego p. mec. Marcin Górski** powiedział m.in.: „To jest struktura organizacyjna, polityka kadrowa czy też likwidacja stanowiska rzecznika?”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski powiedział m.in.: „Pan przeczytał w ogóle punkt, w którym Pan występuje w tej chwili? Bo ja Pana pytam o to, co mam przed sobą w 8 pkt porządku obrad – zmiany w strukturze organizacyjnej Urzędu Miasta. Więc oczekuję od Pana informacji. Jest zmiana w strukturze organizacyjnej Urzędu Miasta. Pan nam o tym opowiedział. Ile osób zostało w związku z tym zwolnionych?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor Wydziału Organizacyjno-Prawnego p. mec. Marcin Górski** powiedział m.in.: „Nie Panie radny. Gdyby Pan pytał o to, jakie były...”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski powiedział m.in.: „Tak Panie dyrektorze. Nie będzie mi Pan mówił jakie mam zadawać pytania”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor Wydziału Organizacyjno-Prawnego p. mec. Marcin Górski** powiedział m.in.: „Nie Panie radny, to jest Pańska ocena, ona ma charakter dowolny i pozwolę sobie niestety zauważyć błędy. To nie jest pytanie, tylko to jest Pańska refleksja na temat tego, o czym Pan by chciał mówić w ramach sesji nadzwyczajnej. Niestety sformułował Pan ten punkt błędnie”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski powiedział m.in.: „Nie Panie dyrektorze. Pan nie udziela odpowiedzi na pytanie zawarte w tytule sesji. Jest pytanie o zmiany

w strukturze organizacyjnej. Skutkiem zmian w strukturze organizacyjnej jest zwolnienie bądź nie ma takiego skutku. I to jest pytanie o zmiany w strukturze organizacyjnej. Nie umie Pan odpowiedzieć na pytanie, trudno”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor Wydziału Organizacyjno-Prawnego p. mec. Marcin Górski** powiedział m.in.: „Proszę mi nie suponować, że ja nie wiem. Czy punkt porządku obrad Panie radny brzmi: skutki personalne zmian w strukturze organizacyjnej czy punkt brzmi zmiany w strukturze? Proszę opanować sztukę formułowania wniosków”.

Radny p. Bartłomiej Dyba-Bojarski powiedział m.in.: „Pan pozwoli, ale ten wniosek jest dość konkretny. Nie tylko ja go w ten sposób rozumiem. Informacja w sprawie zmian w strukturze organizacyjnej Urzędu Miasta. Ta informacja powinna obejmować ich skutki. Przyznam szczerze, że trochę się dziwię, że nikt z przewodniczących nie reaguje na Pana wystąpienie, bo Pan przyszedł tutaj w zasadzie to nie wiem po co. Ale dobrze. Jeżeli Pan nie umie odpowiedzieć, to ja dziękuję. Nie będę drażył, skoro Pan nie wie, co Pan ma do powiedzenia”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor Wydziału Organizacyjno-Prawnego p. mec. Marcin Górski** powiedział m.in.: „Przygotowałem 12 stronicową szczegółową informację, zgodnie z treścią punktu – zmian w strukturze organizacyjnej, a więc jakie zmiany zostały wprowadzone i na czym one polegały i jakimi aktami je wprowadzono; likwidacji stanowiska rzeczownika – przekazałem informację, że to stanowisko zostało zlikwidowane i z jakich przyczyn, jaka refleksja temu towarzyszyła; polityki kadrowej w Urzędzie Miasta – przekazałem dokładną informację dotyczącą tego, jakie są ramy naszej polityki kadrowej i w jakim kierunku ta polityka zmierza, co chcemy nią osiągnąć. Co więcej ta informacja winna być Państwu radnym znana, gdyż wynika ona przede wszystkim ze strategii przez tę Radę przyjętą. Jedyne punkty, w których uchylam się od udzielenia informacji, to jest informacja dotycząca polityki kadrowej w jednostkach podległych i spółkach komunalnych. Ale to z doskonale Państwu radnym, jak sądzę, znanych przyczyn formalnych, nie prowadzi ich nikt inny, jak tylko pracodawca, a tym jest ten, o kim mowa w art. 3 kodeksu pracy. A więc nie prezydent miasta. Nie może zatem przekazać informacji w tym zakresie”.

Przystąpiono do dyskusji indywidualnej.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „Chciałbym przede wszystkim zwrócić uwagę, że Pan dyrektor się bardzo napracował i jestem mu za to bardzo wdzięczny, że przedstawił 12 stronicowy w tak krótkim czasie referat, chociaż ubolewam, że przed tym referatem radni zgłosili propozycję, żeby to załączyć do protokołu i żebyśmy tego w ogóle nie poznali. Co ważniejsze, ta informacja wcześniej do nas nie dotarła. Więc ci, którzy zgłaszali ten wniosek przy aprobacie, wręcz można powiedzieć takim entuzjastycznym podejściu Pana przewodniczącego, wówczas prowadzącego obrady, okazuje się, że ta wiedza nie wszystkim w ogóle jest potrzebna. I teraz jeśli chodzi o wiedzę i informację, to nawet przy tej bardzo dokładnej interpretacji Pana dyrektora w zakresie o co można w ogóle pytać, jaki jest zakres tematyczny tego punktu, to oczywiście możemy mieć różne interpretacje pojęciowe i polityki kadrowej i zmian organizacyjnych, mogą być one szerokie, mogą być one bardzo zawężające, ale właśnie po to są pytania, a przede wszystkim po to jest możliwość zabiegania o informacje i właściwie podstawowy fundament działania organów publicznych, także i Rady Miejskiej, żeby ten dostęp do informacji był jak najszerszy i żeby decyzje

i zarządzanie było w jak największym zakresie uspołecznione. Mówię o tym dlatego, że jeżeli dokonywały się jakieś zmiany organizacyjne w tym okresie od grudnia 2014 r., to powinny one być rzeczywiście nacechowane tym, żeby po pierwsze mieszkańcy byli jak najlepiej obsłużeni i żeby (tak przynajmniej wynikało z intencji zmian, które były zapowiadane także przez Panią Prezydent) one mogły dobrze służyć procesom inwestycyjnym, bo tam żeśmy tę intencję głównie spostrzegli. Po trzecie, że ta informacja o tych wszystkich działaniach powinna do mieszkańców, także radnych, jako mieszkańców, docierać. I pytania nasze związane były z tym, żeby dowiedzieć się, jak w praktyce przekładają się te intencje tych zmian. W praktyce dotyczącej także dokonywanych zmian zatrudnień oraz również co najistotniejsze, że te zmiany właśnie będą służyć tym procesom inwestycyjnym. Także temu uspołecznieniu decyzji. W tej materii nie tylko żeśmy się niczego nie dowiedzieli, bo chcieliśmy w tych pytaniach to uszczegółowić, ale w moim przekonaniu ten taki bardzo okrągły sposób prezentacji i zawężająca interpretacja powoduje, że mam wrażenie, a wręcz jestem przekonany, że tą wypowiedzią tworzy się taki parawan, za którym to, co będzie najważniejsze w Mieście, nie będzie znane dla mieszkańców i dla radnych. I za żadnym parawanem w zasadzie można zatrudnić każdego funkcjonariusza publicznego i też o tym nie będzie wiadomo. Chociaż w moim przekonaniu to już jest informacja dość ważna z perspektywy tego czy zarządzanie w Mieście ogranicza się tylko do wąskiego kręgu politycznego, czy też ma uspołeczniony charakter. Dlatego też ten parawan ostatecznie tworzy rodzaj pewnego mechanizmu propagandowej obsługi prezydenta i tak naprawdę dezinformowania radnych. I dezinformowania, co najważniejsze, mieszkańców. Bo jeżeli nie możemy się niczego dowiedzieć i jeżeli okazuje się, że decyzje, które zapadają są tajne, a mało tego mamy potwierdzenie, że do tej pory zarządzanie procesami inwestycyjnymi było wadliwe, bo te zmiany w tej chwili się dokonują. Ale nasze obawy związane są z tym, że tak jak zwalnia się rzecznika Rady Miejskiej, który żeby się nie wiem jak nazywał, jest o wysokich kwalifikacjach (mówię tutaj o Annie Kuźmickiej), w związku z czym jeżeli procesy inwestycyjne, które do tej pory były tymi zmianami organizacyjnymi także mogą być zakłócone, a wręcz jestem przekonany, że będzie następowała dalsza dezorganizacja. I problematyczne rozstrzyganie tych inwestycji, co mieliśmy dzisiaj przykład we wcześniejszych punktach tej sesji. I mało tego – jeżeli w tych wszystkich działaniach mieszkańcy w ogóle nie będą nic wiedzieć i będą fatalnie obsługiwani, bo te zmiany organizacyjne powodują kompletny chaos, jeżeli chodzi o wiedzę mieszkańców co, gdzie i jak można załatwić w tym Urzędzie. Ja po kilku latach kompletnie nie orientuję się w tych strukturach, ponieważ one się zmieniają w cyklu mniej więcej co kwartał co najmniej, w związku z czym dzisiaj ta informacja jest sygnałem alarmowym, że Państwo tak naprawdę oddzielacie się od mieszkańców i działacie na szkodę zwłaszcza obsługi mieszkańców i procesów inwestycyjnych”.

Radny p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Chcę bardzo wyraźnie powiedzieć, że na pewno nie jesteśmy za tym, żeby w jakiś sposób wyręczać Prezydenta Miasta z polityki kadrowej. To jest immanentna rzecz, która jest przypisana prezydentowi miasta i to, co my chcemy, to chcemy jedynie informować łodzian, jak ta polityka jest prowadzona i jak ta polityka jest oceniana przez Klub Radnych Praw i Sprawiedliwości. I o to chodzi. W tym kontekście oczywiście Pan dyrektor nie zechciał nam udzielić potrzebnych dzisiaj informacji. Tych, o które pytaliśmy. A pytaliśmy o to, że np. Pan Stasiu zapragnął być w PUP-ie i w PUP-ie się znalazł (mówię tutaj o Powiatowym Urzędzie Pracy). Przypomina to sekwencje, które już znacznie wcześniej znaliśmy, że ktoś tam (jakiś inny Stasiu chciał się dostać do biznesu), a tutaj inny Stasiu chciał zostać w PUP-ie i dostał się do tego PUP. I nie oszukujmy się wzajemnie, że to stało się za wiedzą tylko i wyłącznie tego kierownika jednostki, która o tym zadecydowała, bo była to decyzja polityczna i była to decyzja Pani

Prezydent Zdanowskiej. I Pani Prezydent Zdanowska wydała tę decyzję i opowiadanie tutaj takich historii, że Pani Prezydent Zdanowska nie podejmuje decyzji w tych sprawach jest po prostu nieprawdą. Tak jakbyśmy powiedzieli, że w tym Mieście nie ma koalicji SLD-PO. Jest ta koalicja. Jest nawet spisane porozumienie, które zdaje się jest znane. Panie dyrektorze, Pan to przedstawił zawężająco, ja nie jestem z tego zadowolony, ale zawsze oczywiście może się Pan obronić, szczególnie z pozycji takiej siły, także i siły prawnej. Ja uważam, podobnie jak Pan mecenas Dyba-Bojarski, że tutaj na pewno Pan nie udzielił informacji takich, jak my oczekiwaliśmy. Nic nie stało na przeszkodzie, żeby ten punkt potraktować poszerzająco, a nie zawężająco, tak jak Pan to zrobił. Ale chcę jednak powiedzieć o innej sprawie, która dla mnie jest bulwersująca i ona związana jest z tym, co zostało zapisane w tych Pana 12 stronach tak ciężko wypracowanych i długo przygotowywanych dla Rady Miejskiej. chociaż czytał Pan to dwa razy i ja dwa razy tak samo zrozumiałem. Otóż znalazła się tam sugestia taka, że kluby Prawa i Sprawiedliwości, Łódź 2020 i Sojuszu Lewicy Demokratycznej były niezadowolone z działań rzecznika prasowego, dlatego też wpisały do budżetu dodatkowe środki na działania promocyjne. Otóż wszyscy uczestnicy tamtej sesji Rady Miejskiej, czy tamtej Rady Miejskiej doskonale pamiętają, jaka była argumentacja i dlaczego te środki zostały wprowadzone. Jeżeli Pan dyrektor nie wie, w co ja nie wierzę, że nie wie, to uprawia tutaj politykę, której uprawiać nie powinien. To jest w ogóle dyskusja o tym, czy tutaj nie powinien z tego miejsca wystąpić Prezydent bądź wiceprezydent, a nie dyrektor prawny, który udziela nam takich informacji. Żadnym sposobem nie można tego tak interpretować, jak Pan zinterpretował, bo doszlibyśmy do przekonania, że to kluby Prawa i Sprawiedliwości, Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Łódź 2020 są odpowiedzialne za zwolnienie Pani Anny Kuźmickiej i z tego powodu ona została zwolniona. Czyli polityka PiS, SLD i polityka Łódź 2020 doprowadziła do zwolnienia Pani Kuźmickiej z Urzędu. Natomiast nic się nie mówi o Platformie Obywatelskiej, a przecież to Platforma Obywatelska wręczyła ten dokument o zwolnieniu. Dzisiaj doszliśmy do takiej ściany, do takiego paradoksu, że ja na pytanie, czy została z Urzędu zwolniona Pani Anna Kuźmicka, nie mogłem od nikogo otrzymać informacji. I żyję w tej nieświadomości, i nie wiem. Panie przewodniczący, teraz zwracam się do Pana po tej dyskusji – jednak myślę, że to, co się stało przy tym punkcie, powinno nas jednak prowadzić do dodatkowej refleksji, że dla radnych i dla Rady Miejskiej partnerami powinien być Prezydent i wiceprezydenci, a nie służby prawne, które jednakże powinny stanowić ciało pomocnicze dla całego tego gremium, czyli dla Prezydenta i wiceprezydentów i Rady Miejskiej. Natomiast nie stawać w kontrze, jak dzisiaj to tutaj miało miejsce”.

Dyskusję podsumował **dyrektor Wydziału Organizacyjno-Prawnego, mec. p. Marcin Górski** mówiąc m.in.: „To będzie nieco krótsze wystąpienie, niż poprzednie. Prezydent decyduje o tym, kogo upoważnia do reprezentowania jego urzędu przed Wysoką Radą. Dzisiaj ten zaszczyt spotkał mnie i starałem się z tej roli wywiązać jak najlepiej. Po drugie usłyszałem jakiś taki wyraz, w wypowiedziach Państwa radnych, żalu, że informacja, która została przekazana, nie satysfakcjonowała Państwa. Rozumiem, że informacja, która by Państwa satysfakcjonowała, to byłaby informacja, w której ja bym się przed Państwem wykazał jakimiś informacjami dotyczącymi politycznych zatrudnień. Takich informacji nie będzie, bo i nie ma o czym mówić. Takich zatrudnień w tym Urzędzie nie ma. Mamy procedury i zgodnie z tymi procedurami działamy. Jednak istotną rzeczą jest to, że to Państwo radni, którzy wnoszą o zwołanie sesji nadzwyczajnej, stają się niejako gospodarzami tej sesji. To Państwo wyznaczacie tę tematykę. Staramy się do wystąpień, zwłaszcza kiedy to ma być informacja Prezydenta, przygotować jak najrzetelniej. Przyznaję, że trochę czasu zajęło mi przygotowanie, zebranie tych wszystkich informacji, po to, żeby je Państwu radnym przekazać. Jest mi przykro z tego powodu, że te informacje nie znalazły

uznania w oczach Klubu Prawa i Sprawiedliwości. A jest mi przykro z tego powodu, że informacje, które przygotowałem, dokładnie realizują ten punkt porządku obrad. Nie ma ani jednego elementu tego punktu, do którego nie przedstawiłbym dogłębnych wyjaśnień. I temu zaprzeczyć, obawiam się, nie da. Jednocześnie jeszcze raz informuję – te dalej idące pytania, które Państwo radni podnieśli w interpelacjach, o których już wspominałem, znajdą swoją odpowiedź. Zresztą, jak sądzę, będę miał okazję jeszcze chwilę porozmawiać w pkt 13”.

Na tym zakończono procedowanie punktu 8 porządku obrad.

Ad pkt 9 – Informacja Przewodniczącego Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie zmian w strukturze organizacyjnej Biura Rady Miejskiej i likwidacji stanowiska rzecznika Rady Miejskiej w Łodzi.

Informację przedstawił **przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi, p. Tomasz Kacprzak** mówiąc m.in.: „Ta informacja nie będzie skierowana do protokołu, ponieważ nie jest przygotowana w formie pisemnej. Nie mam 12 stron, jak Pan dyrektor Górski, natomiast ta informacja będzie krótka, bo i kompetencje w tej sprawie, jeśli chodzi o przewodniczącego Rady Miejskiej, są niewielkie. To wynika z ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o pracownikach samorządowych. 2 marca 2015 r. wpłynęło do Biura Rady Miejskiej pismo p. Barbary Mrozowskiej-Nieradko, Sekretarz Miasta Łodzi, z upoważnienia Prezydenta Miasta Łodzi. Zwróciła się do mnie z prośbą o wyrażenie opinii. Ja Państwu to pismo odczytam: „W związku z zamiarem rozwiązania umowy o pracę z Panią Anną Kuźmicką, Rzecznikiem Prasowym Biura Rady Miejskiej w Łodzi, w trybie określonym przepisami ustawy z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn nie dotyczących pracowników, uprzejmie proszę Pana przewodniczącego o wyrażenie opinii w przedmiotowej sprawie”. Jak Państwo pamiętacie, w dniu 2 marca (poniedziałek) zwołałem Konwent. W Konwencie uczestniczyli wiceprzewodniczący Rady, przewodniczący klubów. Ta sprawa została przedstawiona. Wysłuchałem opinii wszystkich członków Konwentu i po Konwencie skierowałem 2 marca do Prezydent Hanny Zdanowskiej następujące pismo: „W odpowiedzi na pismo w sprawie wyrażenia opinii w sprawie rozwiązania umowy o pracę z Panią Anną Kuźmicką, Rzecznikiem Prasowym Rady Miejskiej w Łodzi, zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym z dnia 8 marca 1990 r. do kompetencji Prezydenta Miasta należy organizacja i funkcjonowanie Urzędu. Jako przewodniczący Rady, odpowiedzialny za organizację pracy Rady Miejskiej w Łodzi, zwracam się do Pani Prezydent z prośbą, aby proponowane zmiany organizacyjne w Urzędzie Miasta Łodzi nie spowodowały obniżenia poziomu obsługi Rady Miejskiej w Łodzi, a w szczególności co do obsługi medialnej, jak i funkcjonowania całego Biura Rady Miejskiej”. To pismo trafiło do Pani Prezydent 2 marca po Konwencie. Nastąpienie spotykaliśmy się jeszcze wielokrotnie, rozmawialiśmy na Konwentach, na spotkaniach z przewodniczącymi komisji o tych zmianach, które nastąpiły w Urzędzie i 10 marca w Biurze Rady Miejskiej pojawiła się Pani Halszka Karolewska, która jest koordynatorem Zespołu ds. Komunikacji, jako pracownik Urzędu, który wcześniej w Biurze Rady nie pracował. To jest tyle, jeśli chodzi o wszystkie zmiany, o które Państwo mnie prosiliście”.

Przystąpiono do fazy pytań.

Radny p. Łukasz Magin powiedział m.in.: „To pismo, które Pan sformułował i wysłał po Konwencji do Pani Prezydent H. Zdanowskiej, to Pan by zakwalifikował jako opinię pozytywną, negatywną, czy wstrzymanie się od wyrażenia jakiegokolwiek opinii w tej sprawie? W sprawie rozwiązania stosunku pracy z Panią Rzecznik Anną Kuźmicką. Bo o taką opinię został Pan zapytany”.

Odpowiedzi udzielił **przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi, p. Tomasz Kacprzak** mówiąc m.in.: „Zostałem zapytany o opinię i jest to opinia, którą odczytałem. Trudno jest mi ją zakwalifikować. Myślę, że każdy z Państwa jest w stanie ją odczytać i w jakikolwiek sobie sposób zinterpretować. Nie mówiłem o opinii pozytywnej, negatywnej czy neutralnej. Przedstawiłem kompetencje”.

Radny p. Łukasz Magin powiedział m.in.: „Ale jaka była Pana intencja Panie przewodniczący?”.

Odpowiedzi udzielił **przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi, p. Tomasz Kacprzak** mówiąc m.in.: „Moja intencja była taka, aby łódzka Rada Miejska miała dobrą obsługę, jeśli chodzi o Biuro Rady Miejskiej”.

Radny p. Łukasz Magin powiedział m.in.: „Ale to wszyscy mamy taką intencję pewnie Panie przewodniczący. Został Pan zapytany o konkretną sprawę – o rozwiązanie stosunku pracy z konkretną osobą”.

Odpowiedzi udzielił **przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi, p. Tomasz Kacprzak** mówiąc m.in.: „I przeczytałem Panu moją odpowiedź. To jest moja odpowiedź”.

Radny p. Łukasz Magin powiedział m.in.: „To mógłby Pan spróbować przynajmniej doprecyzować wolę, stanowisko, jakie chciał Pan w tym piśmie wyrazić?”.

Odpowiedzi udzielił **przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi, p. Tomasz Kacprzak** mówiąc m.in.: „Wyraziłem. Odczytałem. Bardziej literalnie nie jestem w stanie Panu przedstawić tego stanowiska”.

Radny p. Łukasz Magin powiedział m.in.: „Jak ono jest przynajmniej dla mnie niejasne? Dlatego pytam, jakie było Pana stanowisko? Pozytywne, negatywne? Chciał się Pan wstrzymać w ogóle od wyrażenia jakiegokolwiek opinii? Czy było to stanowisko neutralne, było to Panu obojętne?”.

Odpowiedzi udzielił **przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi, p. Tomasz Kacprzak** mówiąc m.in.: „To jest stanowisko, które odczytałem”.

Radny p. Łukasz Magin powiedział m.in.: „Rozumiem słowa, które Pan odczytał, tylko nie rozumiem ich intencji. Dlatego moje pytanie”.

Odpowiedzi udzielił **przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi, p. Tomasz Kacprzak** mówiąc m.in.: „Intencja jest jak najbardziej pozytywna”.

Radny p. Łukasz Magin powiedział m.in.: „Czyli Pan wyraził pozytywną opinię o zwolnieniu Pani Anny Kuźmickiej, czy jak mam to interpretować?”.

Odpowiedzi udzielił **przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi, p. Tomasz Kacprzak** mówiąc m.in.: „Ja nie odnosiłem się co do osoby Pani Anny Kuźmickiej w tej opinii. I to doskonale Pan wie, bo tam nie pojawia się imię i nazwisko Pani A. Kuźmickiej. Natomiast mnie osobiście zależy na tym, aby całe Biuro Rady Miejskiej składało się z osób jak najbardziej kompetentnych, którzy w fachowy sposób obsługują Radę Miejską. W moim dotychczasowym doświadczeniu, trzecią kadencję zasiadam w Radzie Miejskiej, i mam styczność z pracownikami Biura Rady Miejskiej, wszystkich pracowników oceniam wysoko i wydaje mi się, że ten poziom będzie utrzymany nadal”.

Radny p. Łukasz Magin powiedział m.in.: „Czy ja rozumiem, że Pan również wysoko oceniał dotychczasową współpracę z Panią Anną Kuźmicką i w związku z tym chciał Pan jakieś stanowisko czy opinię wyrazić? Czy Pana zdaniem Panie przewodniczący, Pan wypełnił to oczekiwanie ze strony pracodawcy? Oczekiwanie w sensie wyrażenia opinii”.

Odpowiedzi udzielił **przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi, p. Tomasz Kacprzak** mówiąc m.in.: „Nie wiem. To już musiałby Pan zapytać osobę, do której pisałem to pismo, czyli Panią Prezydent Zdanowską, czy jej oczekiwania zostały spełnione”.

Radny p. Łukasz Magin powiedział m.in.: „A czy Pan ma takie wewnętrzne przekonanie, że Pan udzielił odpowiedzi na pytanie, które zostało Panu zadane?”.

Odpowiedzi udzielił **przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi, p. Tomasz Kacprzak** mówiąc m.in.: „Tak. Takie mam wewnętrzne przekonanie”.

Radny p. Łukasz Magin powiedział m.in.: „To ciekawe. Dziękuję”.

Radny p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Czy do Pana, jako szefa Rady Miejskiej (mówię tutaj o nowym samorządzie), trafiały negatywne opinie na temat działania Pani rzecznik Anny Kuźmickiej? Od radnych oczywiście”.

Odpowiedzi udzielił **przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi, p. Tomasz Kacprzak** mówiąc m.in.: „Trafiały”.

Radny p. Marek Michalik powiedział m.in.: „A czy one trafiały od Klubu Prawa i Sprawiedliwości?”.

Odpowiedzi udzielił **przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi, p. Tomasz Kacprzak** mówiąc m.in.: „Nie”.

Radny p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Czy ja Panu mówiłem, że nasza opinia w sprawie zamiaru zwolnienia Pani Kuźmickiej jest negatywna? Stanowczo negatywna?”.

Odpowiedzi udzielił **przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi, p. Tomasz Kacprzak** mówiąc m.in.: „Tak Panie radny”.

Radny p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Pytam o to, dlatego że w świetle tej odpowiedzi, którą Pan udzielił do Pani Prezydent, to w żaden sposób nie jest

to uwidocznione, że Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości był stanowczo przeciwny temu pomysłowi”.

Odpowiedzi udzielił **przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi, p. Tomasz Kacprzak** mówiąc m.in.: „Nie jest, ponieważ nie jest to opinia Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości, tylko jest to opinia przewodniczącego Rady Miejskiej i to ja się pod tą opinią podpisywałem, a nie Pan przewodniczący i nie cała Rada Miejska. Ta opinia nie jest również opinią całej Rady Miejskiej, ponieważ inaczej musielibyśmy przyjąć uchwałę, którą głosowalibyśmy na sesji, więc w tej sprawie nie wydaje opinii Rada Miejska, tylko przewodniczący Rady. I to jest opinia, którą ja podpisałem i którą przekazałem Pani Prezydent, co do zmian organizacyjnych”.

Radny p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Pytam, bo jednak wsłuchując się w treść tej odpowiedzi pańskiej, można jednakże odnieść wrażenie, że to była opinia pozytywna na temat tych planowanych zmian”.

Odpowiedzi udzielił **przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi, p. Tomasz Kacprzak** mówiąc m.in.: „Patrzyłem i patrzę cały czas pozytywnie, jeśli chodzi o kształt tych zmian. Mówię w całości, w Urzędzie”.

Radny p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Zapytam wprost – czy występował Pan w obronie Pani Anny Kuźmickiej, która przecież nie tylko cztery kadencje tutaj w tej Radzie jest, ale znacznie dłużej? Właściwie od początku odrodzonego samorządu tutaj była. Czy Pan występował w jej obronie teraz? Mam na myśli tą ostatnią sytuację”.

Odpowiedzi udzielił **przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi, p. Tomasz Kacprzak** mówiąc m.in.: „Przyznam, że trudna byłaby funkcja, jeżeli chodzi o obronę, ponieważ nie jestem pełnomocnikiem niczym, żeby występował jako obrońca. Natomiast jeśli chodzi o polityczne działania, to nie występowałem. I doskonale Pan przewodniczący to wie. Uznałem i przedstawiłem takie swoje stanowisko na Konwencji, że decyzje podejmuje Pani Prezydent. Pani Prezydent bierze odpowiedzialność za zmiany. Natomiast jeśli chodzi o kierunek tych zmian – oceniam je pozytywnie. Panią Halszkę Karolewską cenię równie wysoko, jak Panią Annę Kuźmicką. Wydaje mi się, że to, o co prosiłem Panią Prezydent, czyli aby obsługa radnych Rady Miejskiej nie pogorszyła się, to ta prośba została spełniona. Ja przynajmniej czuję pewną satysfakcję, że nie mamy gorszej obsługi i że te zmiany, które nastąpiły (mogły oczywiście być to zmiany na gorsze), nie są to zmiany na gorsze. Myślę, że te projekty, które przedstawia Pani Halszka Karolewska, są pomysłami ciekawymi. I obie Panie równie wysoko cenię”.

Radny p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Czy Pan wie, że 40 dziennikarzy podpisało pismo do Pani Prezydent H. Zdanowskiej o niepodejmowanie tego zwolnienia?”.

Odpowiedzi udzielił **przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi, p. Tomasz Kacprzak** mówiąc m.in.: „Nie znam dokładnej liczby, natomiast wiem, że dziennikarze kierowali takie pismo”.

Radny p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Czy nie uważa Pan, jest Pan jednak „ojcem” Rady Miejskiej, nie ma co ukrywać, i chcielibyśmy, żeby tak było, jako wszyscy radni, że za 25 lat służby dla samorządu łódzkiego, jednak należało się po prostu w tej sprawie

inaczej zachować wobec tak bardzo zasłużonego pracownika dla samorządu? I czy nie uważa Pan, że Pan osobiście, jako szef Rady Miejskiej, w obronę powinien się zaangażować?”.

Odpowiedzi udzielił **przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi, p. Tomasz Kacprzak** mówiąc m.in.: „Nie widziałem uzasadnienia dla którego miałbym protestować przeciwko tym zmianom, ponieważ ta koncepcja, która została przedstawiona, wydaje mi się jest koncepcją ciekawą, jeśli chodzi o sposób pokazywania łódzkich radnych. Natomiast bardzo doceniam i zaangażowanie w pracę i doświadczenie Pani Anny Kuźmickiej, która przez wiele lat pracowała w Biurze Rady Miejskiej. Natomiast wydaje mi się, iż ocena konkretnych pracowników..., nie wiem czy to jest akurat miejsce i czas, aby dyskutować o ocenie wszystkich pracowników Urzędu Miasta Łodzi”.

Radny p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Nie wiedział Pan przecież, jakie będą zmiany związane z tym, że przyjdzie nowa osoba i będzie wykonywała to stanowisko. A ja się pytam o to, czy w momencie kiedy była zwalniana Pani A. Kuźmicka, nie uważa Pan, że jako szef Rady Miejskiej powinien Pan wystąpić w jej obronie? Że tutaj miał Pan pełne prawo w imieniu radnych, nawet jeżeli to była grupa radnych, żeby to zrobić”.

Odpowiedzi udzielił **przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi, p. Tomasz Kacprzak** mówiąc m.in.: „Kiedyś występowałem. W momencie, kiedy pański przełożony próbował zwalniać Panią Annę Kuźmicką. W czasach kiedy wiceprezydentem był Pan Tomaszewski. Ale bardziej broniłem pewnego systemowego rozwiązania, bo chciałem przypomnieć, że do czasów referendum, to była końcówka V kadencji, funkcja rzecznika Rady Miejskiej została w ogóle podporządkowana rzecznikowi Prezydenta Miasta. I to były działania Panów J. Kropiwnickiego i W. Tomaszewskiego. Doprowadziły do tego, że rzecznik Rady Miejskiej był podległy bezpośrednio rzecznikowi Prezydenta Miasta. Ten stan faktyczny zmienił się po referendum w 2010 r. Natomiast w tej sytuacji, kiedy dokonywały się zmiany w strukturze organizacyjnej Urzędu, być może jest to kwestia mojego zaufania do Pani Prezydent Hanny Zdanowskiej, być może jest to kwestia oceny dotychczasowych zmian w Urzędzie, uznałem że te zmiany poprawiały jakość zarządzania, więc to była kwestia takiego kredytu zaufania. Myślę, że po tym już ponad miesiącu możemy sobie odpowiedzieć na pytanie, czy to jest dobra zmiana, czy to jest zła zmiana. Ja będę uciekał Panie przewodniczący od kwestii personalnych, ponieważ tak samo jak Pan, czy ja, jesteśmy dzisiaj radnymi, tak samo w Urzędzie pracuje wiele osób i nie chciałbym dzisiaj oceniać pracy każdego urzędnika. Wszyscy pracują dobrze, natomiast tak jak mówił Pan mec. M. Górski jest prowadzona określona struktura w Urzędzie i wiadomo, że dzisiaj pracuje osoba A, jutro będzie być może pracował ktoś inny. Takie zmiany następują. To jest regulowane przez Kodeks pracy i to jest kwestia między osobą zatrudniającą, a pracownikiem, natomiast dla nas najistotniejsze jest to, aby ta obsługa była jak najbardziej fachowa, aby mieszkańcy Łodzi mieli rzetelną informację na temat pracy łódzkich radnych, aby na czas były zwoływane konferencje prasowe. Pamiętajmy także, że łódzka Rada Miejska nie miała typowego rzecznika prasowego Rady Miejskiej, ponieważ Pani A. Kuźmicka nie była typowym rzecznikiem. Nie wypowiadała się za Radę Miejską, nie wypowiadała się do mediów w imieniu radnych, tak jak to czyni rzecznik Prezydenta Miasta, czy rzecznik jakiegokolwiek innej instytucji. Doskonale pamiętamy kompetencje i działania, więc to nie była typowa funkcja rzecznika prasowego Rady Miejskiej”.

Radny p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Co do jednego ma Pan rację – Pani A. Kuźmicka była kimś znacznie więcej, niż tylko rzecznikiem prasowym. Kimś znacznie więcej. I myślę, że to jest wielka strata”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „Czy Pani A. Kuźmicka miała być zwolniona w okresie Pana Kropiwnickiego, czy też nie?”.

Odpowiedzi udzielił **przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi, p. Tomasz Kacprzak** mówiąc m.in.: „Wydaje mi się, że były takie chyba pomysły”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „Panu się wydaje, czy miała być zwolniona czy też miała być tylko przeniesiona strukturalnie?”.

Odpowiedzi udzielił **przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi, p. Tomasz Kacprzak** mówiąc m.in.: „Musimy chyba sprawdzić zapisy, które były wówczas. Ale pamiętam, że pokusa Pana J. Kropiwnickiego była taka, żeby ją zwolnić”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „Ale to jest Pana domniemanie, czy to jest fakt?”.

Odpowiedzi udzielił **przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi, p. Tomasz Kacprzak** mówiąc m.in.: „Wiem, że takie informacje były. Pamiętamy różne historie. A propos polityki, jak się można pożegnać z pracownikiem to myślę, że najlepszym przykładem jest śp. Pan dyrektor E. Świąciak, który był dyrektorem Biura Rady Miejskiej, który był fachowcem, który był osobą niezwykle oddaną Urzędowi, radnym, mieszkańcom Łodzi i pamiętam, (można sprawdzić czy to była decyzja Pana J. Kropiwnickiego, czy Pana W. Tomaszewskiego, który często jako pierwszy zastępca Prezydenta wykonywał działania w imieniu Pana Prezydenta J. Kropiwnickiego), kiedy Pan E. Świąciak przestał być dyrektorem, kiedy wymieniono mu zamki w gabinecie, tak że nie mógł się dostać do swoich osobistych rzeczy. Pamiętamy te historie, kiedy bez żadnego uprzedzenia ekipa Pana J. Kropiwnickiego i W. Tomaszewskiego w taki sposób dokonywała zmian w Biurze Rady Miejskiej. Dzisiaj tego typu standardów nie mamy i myślę, że dobrze i te smutne czasy już są za nami”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „Czy Pan E. Świąciak miał być dalej zatrudniony, czy miał odejść, bo odszedł na swój wniosek?”.

Odpowiedzi udzielił **przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi, p. Tomasz Kacprzak** mówiąc m.in.: „Pamiętam, że Pan dyrektor E. Świąciak przestał być dyrektorem i nie mógł się dostać do swojego gabinetu, ponieważ mu zmieniono zamki. Wtedy byłem wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej i pamiętam oburzenie ówczesnego przewodniczącego Pana Macieja Grubskiego i wydaje mi się, że jeśli mówimy o standardach, to nie chciałbym wracać do tamtych czasów. Wydaje mi się, że dzisiaj zupełnie inaczej pracujemy. Natomiast bardzo mi jest przykro, że Panowie wykorzystujecie osobę Pani Anny Kuźmickiej do jakichś rozgrywek politycznych i do tego, żeby robić walkę polityczną pomiędzy klubami, pomiędzy PiS, a Panią Prezydent Hanną Zdanowską. Wydaje mi się, że to nie jest miejsce i też nie jest to styl, w którym powinno się uprawiać politykę”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „Panu się wydaje, ale ja chciałem dowiedzieć się, czy Pan wie, jak Panią Kuźmicką pożegnano?”.

Odpowiedzi udzielił **przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi, p. Tomasz Kacprzak** mówiąc m.in.: „Przyznam, że nie wiem jak pożegnano. Nie wiem, czy było jakieś pożegnanie”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „Nakazano jej opuszczenie i zaprzestanie pełnienia obowiązków. Nawet z wcześniejszym zwolnieniem z pełnienia obowiązków, mimo że mogła je dalej pełnić”.

Odpowiedzi udzielił **przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi, p. Tomasz Kacprzak** mówiąc m.in.: „Nie jestem przełożonym Pani Kuźmickiej i wiem, że zostało zlikwidowane stanowisko pracy”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „No właśnie, do Pana roli przechodzę. § 55 Statutu Miasta – czynności z zakresu prawa pracy w odniesieniu do pracowników Biura Rady Miejskiej Prezydent wykonuje po zasięgnięciu opinii przewodniczącego Rady. Przypomnę – z zakresu prawa pracy. Nie z zakresu zmian organizacyjnych. Czy Pan w tej materii wykonał swoje obowiązki, a więc przekazał opinię w zakresie prawa pracy, dotyczącego konkretnego pracownika, czyli Pani Anny Kuźmickiej?”.

Odpowiedzi udzielił **przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi, p. Tomasz Kacprzak** mówiąc m.in.: „Tak. Przekazałem”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „Czy wyraził Pan opinię, że to jest pracownik niezbędny, potrzebny? Czy tam Pan nie wyraził takiej opinii?”.

Odpowiedzi udzielił **przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi, p. Tomasz Kacprzak** mówiąc m.in.: „Czytałem swoją opinię w tej sprawie”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „Tam tego nie ma”.

Odpowiedzi udzielił **przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi, p. Tomasz Kacprzak** mówiąc m.in.: „Ponieważ przewodniczący Rady Miejskiej nie dokonuje oceny pracowniczej. To nie jest kompetencja przewodniczącego Rady, aby dokonywać oceny pracowniczej. Nigdy nie dokonywałem i nie zamierzam dokonywać ocen pracowników Biura Rady Miejskiej”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „Prawo pracy dotyczy tego, czy ktoś ma być zwolniony, czy ma nie być zwolniony, tak?”.

Odpowiedzi udzielił **przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi, p. Tomasz Kacprzak** mówiąc m.in.: „Jest osoba – Pani dyrektor E. Koronowska – która jest dyrektorem Biura Rady Miejskiej. Pani dyrektor podejmuje decyzje. W wielu sprawach konsultuje się z przewodniczącym, ktokolwiek by to nie był”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „§ 55 dotyczy Pana”.

Odpowiedzi udzielił **przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi, p. Tomasz Kacprzak** mówiąc m.in.: „Tak i tę opinię przekazałem”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „Nie przekazał Pan żadnej”.

Odpowiedzi udzielił **przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi, p. Tomasz Kacprzak** mówiąc m.in.: „To jest Pana ocena. Ma Pan do tego prawo. Ja tę opinię przekazałem Pani Prezydent. Czynności zostały wykonane. Nic więcej nie mam tutaj do dodania”.

Przystąpiono do dyskusji indywidualnej.

Radny p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Zwracam się tylko właściwie w tym momencie wyłącznie do przewodniczącego Rady, bo to jednak on organizuje nasze obrady. Przypominam, że na początku tej kadencji z dużym zaufaniem podeszliśmy kolejny raz do Pana kandydatury i zagłosowaliśmy na Pana w nadziei takiej, ja przynajmniej mogę mówić za siebie, że będzie się Pan poczuwał do tej roli przewodniczącego Rady Miejskiej, ale w takim rozumieniu, jaki ja chciałbym widzieć przewodniczącego Rady Miejskiej i jakim pamiętam niektórych przewodniczących Rady Miejskiej m.in. Andrzeja Ostoja-Owsianego, który zawsze, miałem takie przekonanie, starał się być właśnie swego rodzaju ojcem radnych i znajdować racje, które na tej sali często są rzeczywiście podzielone i trzeba szukać jakiegoś, czasem bardzo delikatnego kompromisu, żeby te racje pogodzić. Także poszczególnych klubów, mimo że to są tylko trzy kluby. Ale jednak wyrażają tutaj w wielu kwestiach bardzo różne stanowiska i przyznam szczerze – chcę to Panu powiedzieć wprost, nie mówiąc za plecami – że dla mnie ta próba, której został Pan poddany wypadła negatywnie. Mówię to naprawdę z dużą przykrością, dlatego że ja przynajmniej z założenia jestem i stoję zawsze po stronie tych, którzy są źle traktowani. A Pani A. Kuźmicka na naszych oczach została po prostu haniebnie potraktowana. Haniebnie. W przypadku takich pracowników, którzy oddali właściwie całe swoje życie samorządowi lokalnemu, w tym przypadku Łodzi, można powiedzieć więcej – radnym, bo ona współpracowała przede wszystkim z radnymi, to władza wykonawcza bardzo często miała negatywną opinię na jej temat, ale ona współpracowała z radnymi, to ja oczekiwałem i wydaje mi się, że miałem prawo oczekiwać, że przewodniczący Rady Miejskiej, nawet jeżeli to będzie jeden radny mówił, że jest przeciw, ale ja mówiłem przecież, że cały Klub jest przeciw, że będzie bronił jednak tej osoby i będzie szukał takiego rozwiązania, które jeżeli będzie musiało się skończyć rozwiązaniem umowy o pracę, to będzie takim rozwiązaniem umowy o pracę, które nie będzie wywoływało kontrowersji. Nie będzie stanowiło, że jest tutaj poczucie, czy nawet olbrzymie poczucie krzywdy, że Prezydent Miasta w ten sposób potraktował pracownika. Wieloletniego pracownika Urzędu Miasta. I tyle. To zostaje. Mam nadzieję, że Pan przewodniczący potraktuje to moje wystąpienie jako nie atak na swoją osobę, tylko zechce Pan w nim znaleźć po prostu takie pokłady pewnego rodzaju życzliwości, ale też zawodu, który z Pana strony mnie spotkał. Myślę, że wszystkich w moim Klubie. I na sam koniec chciałem powiedzieć, że nie warto tego typu argumentami się posługiwać o tym, kto jak kogo potraktował, bo te standardy o których Pan mówi, że tutaj Platforma Obywatelska i Prezydent Zdanowska w tym Urzędzie utrzymują, to ja chcę powiedzieć, że wcale nie utrzymuje. A przykład Lucjana Muszyńskiego, równie haniebnie potraktowanego w tym Urzędzie przez Panią Prezydent H. Zdanowską jest po prostu takim namacalnym dowodem tego. Na szczęście Rada Miejska znalazła dla niego historyczne miejsca i oddała mu to, co jemu się należy. Ale tutaj w Urzędzie, przez Prezydenta Miasta, został haniebnie potraktowany”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „Chciałem przypomnieć jednak pewną historię i to tylko mówię dlatego, żeby to się zapisało na przyszłość. Żeby potem było wiadomo, do czego wracać. Otóż Pani A. Kuźmicka zaczęła być rzecznikiem Rady Miejskiej od początku lat 90-tych (o ile pamiętam w 1991 r.), przeszła właściwie wszystkie ekipy

polityczne, które w kolejnych kadencjach się pojawiały i jakoś znajdowała ten wspólny język z każdym. A przewodniczącymi byli przedstawiciele wszystkich formacji politycznych w Radzie Miejskiej. I przede wszystkim dziwię się, że dzisiaj także część radnych, którzy kiedyś przecież bardzo wychwalali również osobę Pani A. Kuźmickiej, dziwnie milczą. Otóż poprzez to działanie tracimy naprawdę wielkie możliwości, jeśli chodzi o dostęp do wiedzy i dostęp do tego, co jest całym doświadczeniem i dorobkiem Rady Miejskiej w tym odrodzonym samorządzie. I że przecież te zmiany organizacyjne, które następowały, nawet przy różnych prezydentach, nigdy nie naruszały tego konsensusu. Że przecież w gruncie rzeczy nawet to wywoływanie tych haseł pt. że Pani A. Kuźmicka miała być wcześniej zwolniona, jest kompletną nieprawdą. Nikt nigdy nie kwestionował tego, co zostało przez Radę wypracowane – że ma swojego rzecznika, że konsultacja co do zatrudnienia w Biurze Rady jest oczywistością. Te opinie i stanowisko ze strony przewodniczącego Rady jest tutaj bardzo ważne i to, że się Pan uchylił od tej opinii, mimo, że miał Pan przecież dobre doświadczenia wcześniejsze, jest pewnym świadectwem zaniechania. Natomiast to, że się to dokonało teraz, kiedy właśnie Rada powinna korzystać z tego doświadczenia, jest wielką stratą. Bo nic nie stało na przeszkodzie, że ten zespół, który wcześniej był w tych zmianach organizacyjnych uwzględniony, mógł być przecież wypełniony i mogła być również ta obsługa poszerzona i także ten dostęp. Przecież, jak o ile pamiętam, Pani A. Kuźmicka też zabiegała o to, żeby była obsługa w zakresie także i dostępu do sprzętu (do aparatu fotograficznego lepszej jakości, także do kamery, jeżeli było to możliwe). Wszystkie te działania przecież mogły być dokonane z dokooptowaniem również i Pani Halszki Wasilewskiej przy udziale i przy wykorzystaniu tego doświadczenia Pani Anny Kuźmickiej. Tak się nie stało i w moim przekonaniu to tylko jest z wielką stratą dla Rady Miejskiej, dla obsługi mieszkańców, dla rzetelnego przekazu o pracy Rady Miejskiej. A oddzielnym elementem jest wymiar moralny. Tu stawiam wielki znak zapytania. W mojej ocenie Państwo sami musicie zrobić rachunek sumienia”.

Dyskusję podsumował **przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi, p. Tomasz Kacprzak** mówiąc m.in.: „Na wstępie chciałbym sprostować, że koordynatorem jest Pani Halszka Karolewska, nie Wasilewska, jak powiedział przed chwilą Pan radny Tomaszewski. Chciałem się odnieść do tych dwóch wystąpień. Przyznam, że to jakiś rehot historii, że Panowie tak bardzo bronicie Pani A. Kuźmickiej, bo ja jestem młodym radnym (dopiero trzecią kadencję), myślę, że Pan radny W. Skwarka mógłby więcej historii opowiedzieć, natomiast akurat wcześniejszych latach ja już trochę o tym mówiłem, ale z zatrudnieniem rzecznika prasowego Rady Miejskiej różnie bywało. Natomiast wówczas te działania miały charakter personalny, ale miały też przede wszystkim charakter ataku na Radę Miejską. Ja nie zaniechałem żadnych działań. Wydałem opinię i uważam, że te zmiany, które się dokonały, to zmiany idące w dobrym kierunku. Zespół, który jest tworzony to zespół, który ma zupełnie inny charakter, niż dotychczasowa praca rzecznika. To zupełnie inny pomysł na funkcjonowanie. I ten pomysł równie wysoko cenię jak poprzednie działania. I mam nadzieję, że wszyscy będziemy w stanie przekonać się na temat skuteczności tych działań. Ja będę zawsze działał na straży łódzkiej Rady Miejskiej i będę bronił podmiotowości Rady, ale też i kompetencji. Natomiast nie jest kompetencją przewodniczącego Rady Miejskiej, aby po pierwsze wystawiać oceny pracownicze, po drugie aby organizować strukturę organizacyjną Biura Rady Miejskiej. Bo jeśli będzie to kompetencją przewodniczącego Rady, to wówczas każdy przewodniczący Rady będzie taką strukturę tworzył i ponosił za to odpowiedzialność. Natomiast tę opinię, którą przekazałem Pani Prezydent, biorę za nią odpowiedzialność i jest to opinia przewodniczącego Rady. Ja rozumiem, że Panowie mogliście się zawieść, że przewodniczący Rady nie realizuje życzeń Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości, ale my wspólnie

podejmujemy decyzję jako Rada na sesjach. My spotykamy się na konwentach, ustalamy stanowisko, natomiast w momencie, kiedy decyzję ma podjąć przewodniczący Rady, to proszę, aby Panowie pozwolili działać przewodniczącemu Rady, który podejmuje decyzje na własną odpowiedzialność, po konsultacjach z radnymi. Takie konsultacje następowały – we wszystkich sprawach konsultuję się z przewodniczącymi klubów, z wiceprzewodniczącymi Rady. Natomiast proszę nie oczekiwać działań, które też będą sprzeczne z moją wolą, bo takich działań po prostu podejmować nie będę. Na koniec mam jedną prośbę – ponieważ rozmawiamy dosyć długo, a w Urzędzie Miasta Łodzi pracuje blisko 1900 osób. Ja jestem ciekaw kiedy Panowie zwołacie kolejną sesję nadzwyczajną w sprawie kolejnych pracowników Urzędu Miasta Łodzi. Ja wszystkich pracowników cenię bardzo wysoko i chciałbym, aby wszyscy byli traktowani równo, dlatego obawiam się, że przed nami blisko 1900 spotkań poświęconych 1900 punktom o wszystkich pracownikach Urzędu Miasta Łodzi. Bo nie wyobrażam sobie, aby Panowie radni w inny sposób podchodzili do Pani Anny Kuźmickiej, niż do innych osób, które są zatrudnione i pracują na rzecz naszego Miasta. Wydaje mi się, że ta, moim zdaniem nadmierna troska o określoną osobę radnych, moim zdaniem może źle wpływać na obraz tego, w jaki sposób my traktujemy urzędników. Ja staram się wszystkich traktować równo i każdemu chciałbym poświęcić tyle samo czasu. Więc obawiam się, że przed nami 1900 sesji na temat każdego pracownika. Natomiast proszę mnie zwolnić z tego, żebym oceniał wszystkich pracowników, bo mogę dzisiaj powiedzieć, że wszystkich cenię bardzo wysoko. Jeśli mam uwagi do jakiegokolwiek pracownika przedstawiam te uwagi najczęściej na komisjach. Jeśli nie, to oficjalnym pismem do Prezydenta Miasta”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski ad vocem: „Ja chcę tylko przeprosić Panią Halszkę Karolewską za przejęzyczenie, ale mam nadzieję, że to skojarzenie z Halszką Wasilewską jej ujmie nie przynosi. Także przepraszam”.

Radny p. Maciej Rakowski powiedział m.in.: „Wniosek formalny o przestrzeganie porządku obrad. Ponieważ wszyscy mówią, jak bardzo szanują pracowników Biura Rady Miejskiej – kończmy tę debatę i dajmy im pójść do domu”.

Na tym zakończono procedowanie punkt 9 porządku obrad.

Ad pkt 10 - Rozpatrzenie projektu uchwały stanowiska w sprawie zmian w strukturze organizacyjnej Biura Rady Miejskiej i likwidacji stanowiska rzecznika Rady Miejskiej w Łodzi – druk BRM nr 44/2015.

Radny p. Mateusz Walasek złożył wniosek formalny o odrzucenie projektu uchwały mówiąc m.in.: „Czyniąc zadość i z tych przyczyn, o których mówił Pan radny M. Rakowski i ponieważ dyskusja toczyła się już dosyć długo na ten temat, składam wniosek formalny o odrzucenie projektu uchwały bez dyskusji”.

Radny p. Łukasz Magin zgłaszając kontrwniosek powiedział m.in.: „Projekt uchwały, który miałem przed chwilą zamiar zaprezentować, został zgłoszony do Rady Miejskiej jakiś czas temu, uważam po prostu, że przez wzgląd na 25-letni staż pracy Pani Anny Kuźmickiej w Urzędzie Miasta Łodzi i przez wzgląd na dobrą współpracę, o której chyba może mówić

większość z nas tutaj obecnych właśnie z Panią Anną Kuźmicką, to ten wniosek Pana przewodniczącego M. Walaska uważam za głęboko nie na miejscu”.

Prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej, p. Krzysztof Stasiak poddał pod głosowanie wniosek złożony przez radnego p. Mateusza Walaska.

Przy **20** głosach „za”, **11** głosów „przeciw” oraz **braku** głosów „wstrzymujących się” Rada Miejska odrzuciła projekt uchwały w sprawie zmian w strukturze organizacyjnej Biura Rady Miejskiej i likwidacji stanowiska rzecznika Rady Miejskiej w Łodzi. Projekt uchwały stanowi **załącznik nr 20** do protokołu.

Wydruk z głosowania elektronicznego zamieszczony jest poniżej.

Wyniki głosowania jawnego imiennego nad punktem:

10. Odrzucenie projektu uchwały - druk BRM nr 44/2015.

Wyniki zapisano dnia: 2015-04-22, 21:05

Lp.	Imię i nazwisko	ZA	PRZECIW	WSTRZYMANY
1.	Bartczak Elżbieta	X		
2.	Bartosiak Małgorzata	X		
3.	Bartosz Katarzyna	X		
4.	Bliźniuk Paweł	X		
5.	Bulak Sebastian		X	
6.	Deptuła Kamil	X		
7.	Dyba-Bojarski Bartłomiej		X	
8.	Głowacki Tomasz		X	
9.	Hubert Bogusław	X		
10.	Jeziorski Kamil		X	
11.	Kacprzak Tomasz	X		
12.	Kaczorowski Andrzej	X		
13.	Kepka Karolina	X		
14.	Magin Łukasz		X	
15.	Malinowska-Olszowy Monika	X		
16.	Markwant Rafał		X	
17.	Marzec Radosław		X	
18.	Matuszewska Małgorzata	X		
19.	Michalik Marek		X	
20.	Moskwa-Wodnicka Małgorzata	X		
21.	Niziołek-Janiak Urszula	X		
22.	Pawłowski Sylwester	X		
23.	Rakowski Maciej	X		
24.	Setnik Paulina	X		
25.	Skowarka Władysław	X		
26.	Stasiak Krzysztof		X	
27.	Tomaszewski Włodzimierz		X	
28.	Tumiłowicz Jarosław	X		
29.	Walasek Mateusz	X		
30.	Wieczorek Adam	X		
31.	Zalewski Marcin		X	
Wyniki głosowania:		20	11	0

Ad pkt 11 - Sprawozdania z wykonania uchwał Rady Miejskiej w Łodzi i z działalności Prezydenta Miasta Łodzi w okresie między sesjami (po przerwie obiadowej).

Sprawozdanie z wykonania uchwał Rady Miejskiej w Łodzi stanowi **załącznik nr 21** do protokołu.

Sprawozdanie z działalności Prezydenta Miasta Łodzi w okresie między sesjami stanowi **załącznik nr 22** do protokołu.

Radny p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Chciałem zapytać Panią Sekretarz, czy Pani Prezydent reprezentowała Łódź na zewnątrz w tym okresie i czy w tym okresie były też jakieś wyjazdy zagraniczne? Pytam się o reprezentację na zewnątrz, czyli także o wyjazdy polskie”.

Sekretarz Miasta, p. Barbara Mrozowska-Nieradko powiedziała m.in.: „Nie potrafię Panu radnemu odpowiedzieć. Ustosunkuję się do tego pytania na piśmie”.

Radny p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Prosiłbym Panią Sekretarz, żeby następne sprawozdania zawierały tę informację”.

Sekretarz Miasta, p. Barbara Mrozowska-Nieradko powiedziała m.in.: „Przekażę te sugestie Pani Prezydent”.

Ad pkt 12 - Sprawozdanie z działalności Przewodniczącego Rady Miejskiej w Łodzi w okresie między sesjami (po przerwie obiadowej).

Sprawozdanie z działalności Przewodniczącego Rady Miejskiej w Łodzi w okresie między sesjami stanowi **załącznik nr 23** do protokołu.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej, p. Paweł Bliźniuk powiedział m.in.: „Mam prośbę do Pana przewodniczącego Michalika, bo Pan jest przewodniczącym Klubu Prawo i Sprawiedliwość o zdyscyplinowanie swoich kolegów, bo Pan ma nad nimi jakieś władztwo, tak rozumiem, żeby jednak usiedli i posłuchali. Pan radny jest zainteresowany – rozumiem, natomiast Pan ma też swoich kolegów i Pan wyraża wolę Klubu, więc warto by Panowie z Klubu Radnych PiS słuchali”.

Ad pkt 13 – Zapytania i wolne wnioski

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „Zapytanie i wniosek. Pierwsze zapytanie dotyczy kwestii czy w jednostkach miejskich, bądź spółkach są zatrudnieni radni obecnej kadencji bądź radni, którzy byli funkcjonariuszami publicznymi w poprzednich kadencjach. Natomiast w ramach jeszcze tej wypowiedzi, chcę powiedzieć iż konstatacją dzisiejszej debaty dotyczącej zmian organizacyjnych i stanowiska Rady i głosowania, które

się odbyło jest takie, że pracownicy, zwłaszcza Biura Rady nie liczą na jakąkolwiek pozytywną ocenę ze strony przewodniczącego Rady Miejskiej. Wprost przeciwnie – zakładacie, że jesteście tylko i wyłącznie pracownikami, którzy mogą być wymieniani. Na szczęście nie na radnych, ponieważ to ustawa zabrania, ale na innych. Bo przewodniczący ze swej funkcji się uchyla, a inni radni nie chcą w tej sprawie podejmować działań, które kiedyś były oczywistymi, jeśli chodzi o tę formę, w jakiś sposób obrony pracowników, zwłaszcza w tej strukturze Biura Rady”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak powiedział m.in.: „W związku z wystąpieniem Pana Włodzimierza Tomaszewskiego muszę się do tego odnieść, bo przyznam że tak bezczelnego wystąpienia to dzisiaj nie słyszałem. Ja nie będę Pana radnego posądzał o słaby słuch, bo wydaje mi się, że słuch Pana radnego jest dobry. Doskonale Pan wie, co powiedziałem, więc zakładam złą wolę niestety w tym wystąpieniu, że ja bardzo wysoko cenię i ceniłem pracowników Urzędu Miasta, w tym Biura Rady Miejskiej. I wydaje mi się, że pańskie oświadczenie jest ohydne. Tym bardziej, że Pan wykorzystuje do walki politycznej osobę Pani Anny Kuźmickiej, którą Pan, z pańskim pryncypałem Jerzym Kropiwnickim chcieliście zwolnić. Jeżeli ma Pan słabą pamięć polecam blog Pana J. Kropiwnickiego, w którym opisuje historię z Panią Anną Kuźmicką, tak więc myślę, że czasami lepiej sobie trochę coś przypomnieć, a jeżeli ma Pan problemy z pamięcią to polecam jakieś preparaty ziołowe. Wydaje mi się, że ta zła wola naprawdę przez Pana dzisiaj bije i bardzo mi przykro. Żałuję, że Pan sam nie ma więcej pokory w działaniach. Bo ci pracownicy Urzędu, którzy pracują dzisiaj w Urzędzie, którzy pracowali kilka lat temu doskonale wiedzą, w jaki sposób była polityka kadrowa prowadzona za czasów Prezydenta Jerzego Kropiwnickiego i Włodzimierza Tomaszewskiego. Jak Panowie broniliście co poniektórych ludzi, którzy mieli różne zarzuty stawiane, jak były dyskusje jak nie chcieliście przedstawiać informacji, jak Pan ukrywał dokumenty, jak opowiadał Pan różne historie, nie chciał odpowiadać radnym na pytania. Jest to ohydne i obrzydliwe, a zachowanie Pana ekipy wobec śp. Pana E. Świąciaka i także wobec Pani A. Kuźmickiej w czasach, kiedy Pan był wiceprezydentem było obrzydliwe. I żałuję, że Pan jest w stanie takie słowa powiedzieć. Bo wydaje mi się, że Pan dzisiaj na tej sesji powinien milczeć”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski ad vocem.: „Proponuję, żeby mówić o konkretach. Jest oczywistością, że nikt nie chciał nigdy zwolnić Pani A. Kuźmickiej i to jest świadectwem, jak kłamie Pan T. Kacprzak. Niestety to się przekłada na jakość jego stanowiska wobec Pani, z którą jednak współpracował kiedyś, deklarował o świetności jej przygotowania, a w tej chwili po prostu schował głowę w piasek, ale to już będą oceny moralne, ale jest faktem, że Rada straciła na tym bardzo”.

Radny p. Łukasz Magin powiedział m.in.: „Bardzo proszę o przedstawienie listy osób, z którymi został zawiązany stosunek pracy przez Panią Prezydent Zdanowską w imieniu Urzędu Miasta Łodzi od grudnia 2014 r. Prosiłbym o imiona, nazwiska, stanowiska, na które te osoby zostały zatrudniane i jakie funkcje na jakich etatach funkcjonują dzisiaj”.

Radny p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Chciałem powtórzyć moje pytanie, nie bardzo wierząc czy otrzymam na nie odpowiedź, ale jednak jeszcze raz zapytam, ile pracowników zostało przyjętych do Urzędu Miasta poza tzw. naborem, czyli w takiej procedurze, która nie jest procedurą zasadniczą w Urzędzie Miasta, ale wiemy i mamy informacje co do tego, że tacy pracownicy zostali przyjęci, ale chcielibyśmy poznać rozmiar zawierania takiego stosunku pracy, dlatego, że on potem umożliwia wewnętrzny awans bardzo szybko bez

konieczności legitymowania się odpowiednimi kompetencjami. Niestety to jest taki pomysł dla Nikodemów Dyzmów, więc prosiłbym o taką informację”.

Radny p. Marcin Zalewski powiedział m.in.: „Prosiłbym o informację ilu jest obecnie w strukturach Urzędu dyrektorów, kierowników o statusie pełniących obowiązki, oczekujących na konkurs na swoje stanowisko i od jakiego czasu pełnią tę funkcję”.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej, p. Paweł Bliźniuk powiedział m.in.: „Ze względu na to, że jesteśmy w takiej formule Hyde park (każdy mówi to, na co ma ochotę), ja najpierw odpowiem Panu Przewodniczącemu W. Tomaszewskiemu na jego pierwsze pytanie obok insynuacji. To są wolne wystąpienia więc ja też mam prawo zabrać głos. Pan zapytał, którzy radni pracują w spółkach miejskich – ja przyznaję się, że jeszcze dzisiaj, jak wychodziłem z pracy, to byłem w jednej ze spółek miejskich zatrudniony. Jak Pan się obróci, to tam siedzi Pan radny Ł. Magin. Z tego co wiem, to też zatrudniony w spółce miejskiej. Nie było pytanie czy w Łodzi, czy nie. Natomiast odchodząc od tego absurdu, mam takie zapytanie do Pana Prezydenta i proszę o informację i proszę potraktować to zapytanie bardzo poważnie – chciałbym się dowiedzieć ile trwała dzisiejsza sesja i jakie są koszty dla Urzędu tej dzisiejszej sesji? Bo chciałbym mieć świadomość, ile łodzianie dzisiaj wydali na tę hucpę, którą urządzają radni Prawa i Sprawiedliwości. Oczekuję pisemnej odpowiedzi na to pytanie”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „Uszczegóławiam, że chodzi mi o spółki i jednostki nadzorowane przez Prezydenta Miasta Łodzi. Natomiast chciałbym pogłębić tę wiedzę i poprosić, żeby także policzyć te koszty tych sesji wielogodzinnych, które były zwoływane z inicjatywy Platformy Obywatelskiej w poprzednich kadencjach. Ile kosztowały i ile trwały?”.

Radny p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Ja nie proponuję nic liczyć, tylko chciałem powiedzieć bardzo wyraźnie, że dzięki dzisiejszej sesji wielu radnych z pewnością dowiedziało się znacznie więcej na temat tej inwestycji, a Prezydent H. Zdanowska nie zamierzała o tym dyskutować z radnymi. Więc Pan P. Bliźniuk, jako wiceprzewodniczący właściwie powinien podziękować Klubowi Prawa i Sprawiedliwości, że Pan mógł się coś na ten temat dowiedzieć. Chyba, że Pan ma tzw. swoją ścieżkę dostępu do Pani Prezydent na temat merytorycznych spraw”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak powiedział m.in.: „Na temat ścieżki nie dyskutujmy, bo będziemy mieli długie dyskusje”.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej, p. Paweł Bliźniuk powiedział m.in.: „Temat ścieżki jest bardzo niebezpieczny, natomiast pragnę nadmienić, że jednak ten pierwszy punkt merytoryczny trwał znacznie krócej, niż te kolejne, a szczególnie ten ostatni, który przeradza się w dowolne zadawanie pytań na dowolny temat i chciałbym jednak to wyliczenie poznać, bo jestem ciekaw”.

Radny, p. Mateusz Walasek powiedział m.in.: „Zwykła uczciwość nakazywałby poznać, ile w poprzedniej kadencji trwały sesje i podliczyć czas, którym ówczesny wiceprezydent Miasta zabawił nas różnymi odpowiedziami oraz odliczyć czas, kiedy p. M. Żydowicz na zaproszenie prezydenta Miasta J. Kropiwnickiego ze znajomymi okupował salę obrad. Ja nie będę składał wniosku o znalezienie się tego w dokumentach, ponieważ byłaby to strata czasu. Chodzi wyłącznie o to, aby z tego miejsca zostało to powiedziane. Mnie na dzisiejszej sesji nie było

przez pewien okres czasu, tak jak i Pani prezydent. Byłem na spotkaniu z ok. 50 mieszkańcami, była też Pani prezydent Miasta. Chciałem wyrazić przekonanie, że tamte dwie godziny spędzone z mieszkańcami były dziesięć razy bardziej cenniejsze, ponieważ z tego nie ma żadnego pożytku”.

Radny, p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „Chciałbym przypomnieć p. M. Walaskowi, iż podczas tamtych sesji udzielałem Panu radnemu takich odpowiedzi, jakie były zadawane pytania. Dodam, iż będziemy również obecni na konsultacjach społecznych, ale sprawy na dzisiejszej sesji były o wiele ważniejsze. Jeżeli chodzi natomiast o p. M. Żydowicza, to występował z własną bardzo cenną inicjatywą, której będziemy przez wiele lat żałować. Państwo wyrzucili Festiwal Camerimage z Łodzi i nie realizują Centrum Festiwalowego”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak powiedział m.in.: „Z tego co wiem, to p. M. Żydowicz sam odszedł, nikt go nie wyrzucił. Następnie chciałem ponownie oświadczyć, że nigdy „nie chowałem” i nie będę „chował głowy w piasek”. Jeżeli uznam, że jakiegokolwiek decyzje podejmowane przez prezydenta Miasta, ktokolwiek by nim nie był, są szkodliwe dla Miasta lub Rady Miejskiej będę przeciwko takim protestował. Decyzje podejmowane przez prezydenta Miasta H. Zdanowską w ostatnim czasie nie są decyzjami, które w mojej ocenie są szkodliwymi. Patrzmy przez pryzmat pewnych skutków, a nie pryzmat towarzyski czy osobisty. Działania podejmowane przez nowy zespół są działaniami bardzo dobrymi i mam nadzieję, że niedługo dowiemy się od Łodzian, poprzez ankietę, jak oceniają zmiany dotyczące komunikacji”.

W kwestii formalnej głos zabrał **radny, p. Włodzimierz Tomaszewski**, który powiedział m.in.: „Chciałbym, aby prowadzący oddzielił komentarz od prowadzenia obrad. Dzisiaj doświadczyłem tego, że próbuje Pan komentować coś, co nie jest uprawnieniem. Pan powinien tylko i wyłącznie prowadzić. Jeżeli Pan chce zabrać głos, to oddzielnie”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak powiedział m.in.: „Istnieje Regulamin Pracy Rady Miejskiej, do którego będę się stosował”.

Ad pkt 14 – Zamknięcie sesji.

Wobec zrealizowania porządku obrad **prowadzący obrady - przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** zamknął X /nadzwyczajną/ sesję Rady Miejskiej w Łodzi o godz. 21,30.

